



Sport

DLA KOGO MUNDIAL? DLA POLSKI/DLA SZWECJI

(niepotrzebne skreślić)



• Relacja,
analiza,
komentarze,
wywiady na

wyborcza.pl

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Obniżka cen paliw

Rząd nie wyklucza blokady

– Niższe ceny paliwa to nie obietnica, to fakt – stwierdził minister energii Miłosz Motyka na konferencji prasowej po wejściu w życie przepisów obniżających ceny paliw. Nie wykluczył wprowadzenia zakazu sprzedaży paliw cudzoziemcom.

Andrzej Kublik

Wczoraj kierowcy po raz pierwszy mogli kupić paliwa taniej, korzystając z ulg podatkowych, które pod koniec zeszłego tygodnia zaproponował rząd, aby zbić ceny paliw wywindowane przez walki na Bliskim Wschodzie. Pakiet rządowych propozycji o nazwie CPN w ostatni piątek uchwalili Sejm i podpisał prezydent Karol Nawrocki.

Od wtorku minister finansów Andrzej Domański obniżył – na razie do końca kwietnia – stawkę podatku VAT z 23 do 8 proc., a w poniedziałek – na razie do 15 kwietnia – obniżono stawki akcyzy: w przypadku benzyny o 29 gro-

szy na litrze, a diesla o 28 groszy. Także od wczoraj wszedł w życie mechanizm cen maksymalnych paliw. Zgodnie z przepisami do czasu stosowania obniżonych stawek VAT takie ceny będzie codziennie na następny dzień ogłaszał minister energii Miłosz Mo-

Ostatnio Węgry i Słowacja wprowadziły wyższe ceny paliw dla cudzoziemców. Komisja Europejska już to skrytykowała

tyka na podstawie średniej ceny hurtowej paliwa powiększonej o marżę dla stacji benzynowych wynoszącą 30 groszy na litrze.

Za sprzedaż paliw powyżej maksimum stacjom benzynowym grozi kara do 1 mln zł.

Tańszy diesel premium

Zgodnie z pierwszym takim obwieszczeniem ministra Motyki wczoraj cena detaliczna litra 95-oktanowej benzyny nie mogła przekroczyć 6,16 zł, 98-oktanowej benzyny 6,76 zł, a diesla 7,6 zł.

Takie właśnie ceny wyświetlano na pylonach stacji benzynowej Orłenu, na której wczoraj rano zorganizowano konferencję prasową z udziałem ministra energii Miłosza Motyki, ministra aktywów państwowych Wojciecha Balczuna i prezesa Orłenu Ireneusza Fąfary.

Ministerstwo Energii nie zróżnicowało cen maksymalnych podstawowej odmiany diesla i wersji premium tego

paliwa, czyli w przypadku Orłenu ceny olejów napędowych Efecta i Verva.

Zakaż Niemcom tankować w Polsce?

Ministrowie Motyka i Balczun podkreślili, że polski rząd wprowadził największą interwencję na rynku paliw w Europie. – Paliwa w Polsce należą teraz do najtańszych w Europie – przyznał minister energii.

To może skłonić zagranicznych kierowców do korzystania z niskich cen paliw w Polsce, co faktycznie oznaczać będzie ich dotowanie kosztem budżetu Polski – jak działało się jesienią 2023 r., gdy Orlen za prezesury Daniela Obajtka gwałtownie obniżył ceny paliw przed wyborami parlamentarnymi.

Minister Motyka zapowiedział, że rząd i Orlen będą teraz monitorować skalę turystyki paliwowej. I nie wykluczył wprowadzenia ograniczeń w zakupie paliw dla cudzoziemców. – Monitorujemy i nie wykluczamy takie-

go wprowadzenia bądź terytorialnie, bądź w całym kraju – stwierdził szef resortu energii.

Tego typu ograniczenia gwałcą jednak przepisy UE. Ostatnio Węgry i Słowacja wprowadziły wyższe ceny paliw dla cudzoziemców. Komisja Europejska już to skrytykowała, na razie nie wysuwając dalej idących zastrzeżeń wobec Budapesztu i Bratysławy.

Jak zgolą zyski nafcjarzy?

Premier Donald Tusk zapowiadał w zeszłym tygodniu, że rząd może także wprowadzić podatek od nadmiarowych zysków firm paliwowych.

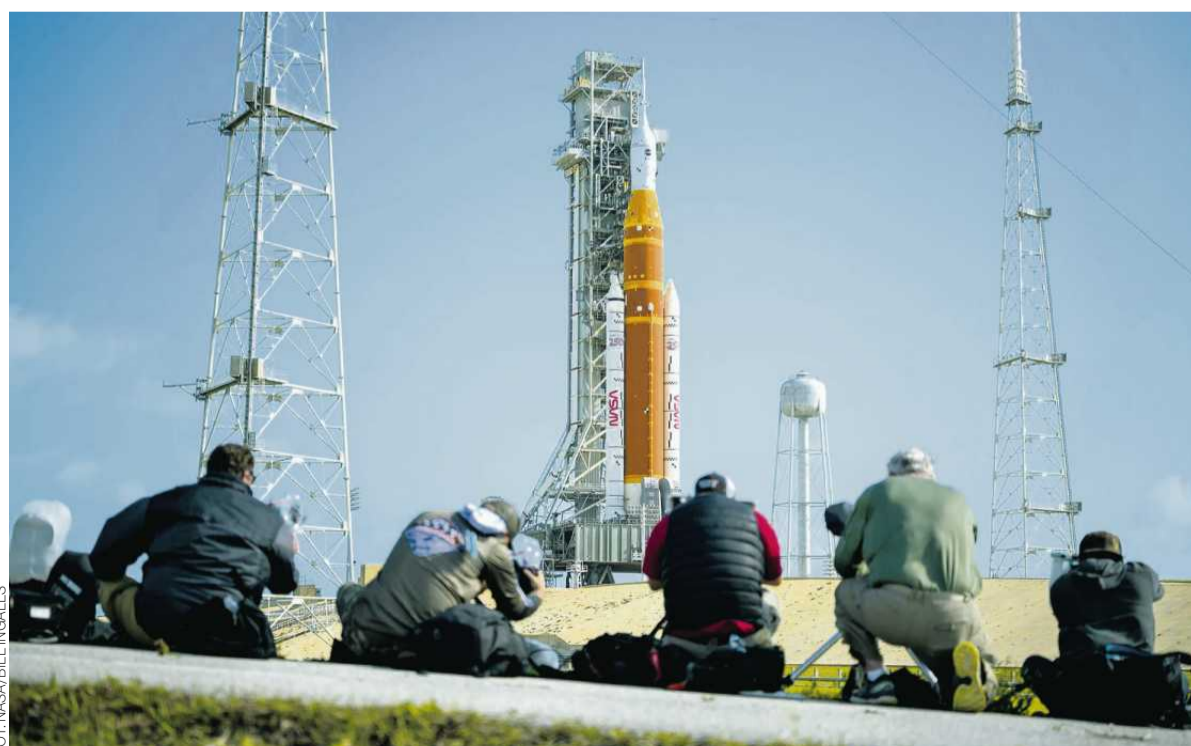
Na razie rząd nie ogłosił projektu w tej sprawie, ale na konferencji prasowej minister Balczun zapewnił, że nie porzucano takiego planu. – Rozchwiany rynek sprzyja spekulacjom. Prace trwają nad oszacowaniem skali nadmiernych zysków i w tym kierunku działają ministerstwa Finansów oraz Aktywów Państwowych – powiedział. ●

Temat dnia

Szokujący ruch Nawrockiego

Narada prezydenta z najwyższą kadrą sił zbrojnych bez udziału ministra obrony narodowej nie powinna być nawet planowana, nie mówiąc już o jej realizacji. Prezydent znowu wykonał czysto polityczny gest – mówi gen. Stanisław Koziej, były szef BBN i wice-minister obrony narodowej ► 4-5

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



FOT. NASA/BILL INGALLS

Misja Artemis II

LOT W STRONĘ KSIĘŻYCA

Rozpoczęło się oficjalne odliczanie do historycznej misji Artemis II – pierwszej od ponad pół wieku wyprawy człowieka w stronę Księżyca. Tym razem astronauta nie wylądają jeszcze na Srebrnym Globie, ale ich 10-dniowa misja przełazi szlaki. Zgodnie z planem start potężnej rakiety SLS (Space Launch System) z kapsułą załogową Orion ma nastąpić dzisiaj nocy naszego czasu. ●

Więcej ► Wyborcza.pl

Leszek
Kostrzewski



Mam prawo to napisać?

Blisko 10 mln emerytów i rencistów dostanie dodatkowe 13. świadczenie. Czy Szymon Hołownia rękę w rękę z PiS-em i ich mediami zaatakuję „Wyborczą”, że ośmielamy się napisać, że dodatkowe pieniądze dostaną – 20 lat wcześniej niż Polki z ZUS – jego żona i pierwsza dama?

Trzynaste emerytury będą wypłacane w kwietniu. Już dziś przelewy trafią do ponad 844 tys. osób. Na dodatkowe pieniądze mogą liczyć osoby pobierające emerytury i renty w ZUS, KRUS i w służbach mundurowych. Co ważne, trzynastka przysługuje każdemu emerytowi. Dlatego po raz pierwszy w tym roku dostaną ją 38-letnia Urszula Brzezińska-Hołownia i 39-letnia Marta Nawrocka. Obie bowiem od kilku miesięcy są na emeryturze.

Polki mogą odchodzić na emeryturę w wieku 60 lat, ale tylko te podległe pod ZUS. Tymczasem Urszula Brzezińska-Hołownia i Marta Nawrocka pod ZUS nie podlegały. Pierwsza przez 19 lat służyła w wojsku (była pilotem), druga przez 18 lat była funkcjonariuszką Służby Celnej, a następnie służby Celno-Scarbowej i wreszcie Krajowej Administracji Scarbowej. Dlatego mają specjalne przywileje emerytalne dla służb mundurowych, takich jak policjanci, służby celno-skarbowe czy żołnierze.

Po raz pierwszy w tym roku trzynaste emerytury dostaną 38-letnia Urszula Brzezińska-Hołownia i 39-letnia Marta Nawrocka

O miliardach, jakie Polska wydaje na wcześniejsze emerytury mundurowe, napisał niedawno tygodnik „Polityka”. Na okładce gazeta zamieściła zdjęcie żony prezydenta Karola Nawrockiego i żony byłego wicemarszałka Sejmu Szymona Hołowni. Pod zdjęciami wybito ich wiek oraz informację: „status: emerytka”.

To zdjęcie oburzyło Szymona Hołownię. „Wolne Media» w natarciu. Wczoraj zajęły się ujawnianiem moich chorób, dziś na afisz biorą moją żonę. Która po prawie 19. latach służby, w której dosłownie narażała życie, przy każdym dyżurze bojowym będąc pierwszym ogniwem obrony RP (a więc i bezczelnie handlujących dziś jej wizerunkiem dziennikarzy) – odeszła na wcześniejszą emeryturę” (pisownia oryginalna) – napisał Hołownia na platformie X. Szybko wsparli go politycy PiS i pisowskie media. Adwersarze byłego marszałka zwracają jednak uwagę, że to sam Hołownia jeszcze przed całą publiczną dyskusją o jego żonie i emeryturze opowiadał dziennikarzom o emeryturze żony i powodach odejścia małżonki z wojska.

Czy więc media mogą pisać o wcześniejszej emeryturze Brzezińskiej-Hołowni i Nawrockiej? I czy okładka, na której jest ich wizerunek z dopiskiem, że obie są przed czterdziestką i mają status emerytek, jest uzasadniona, czy to złamanie dziennikarskich zasad?

– Nie rozumiem tego, że polityk robi awanturę w mediach społecznościowych, bo mu okładka nie odpowiada. To przecież są normalne zdjęcia osób publicznych. Żona Szymona Hołowni brała czynny udział w jego kampanii wyborczej. Marta Nawrocka jest żoną prezydenta. Trudno znaleźć lepsze przykłady dla ilustracji tekstu o emeryturach mundurowych – mówił w rozmowie z Press.pl Andrzej Andrysiak, prezes Stowarzyszenia Gazet Lokalnych. ●

Więcej ► Wyborcza.pl



*Nasze baterie Patriot i ich uzbrojenie
służą do ochrony polskiego nieba
i wschodniej flanki NATO.
Nic w tej kwestii się nie zmienia. Nigdzie
nie planujemy ich przemieszczać!*

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ

minister obrony narodowej po doniesieniach,

że USA mogą przenieść jedną z polskich baterii systemu Patriot na Bliski Wschód

Sewilla Procesja z nazarejczykami



Hiszpania, 31 marca 2026 roku. Procesja Wielkiego Tygodnia w Sewilli. Biorą w niej udział m.in. Członkowie Bractwa Cerro del Aguila. To wspólnota religijna skupiająca tysiące członków, w tym nazarejczyków, którzy uczestniczą w procesjach ubrani w tuniki, często z twarzami zasłoniętymi kapturami.

Spodziewany wzrost inflacji

3,0

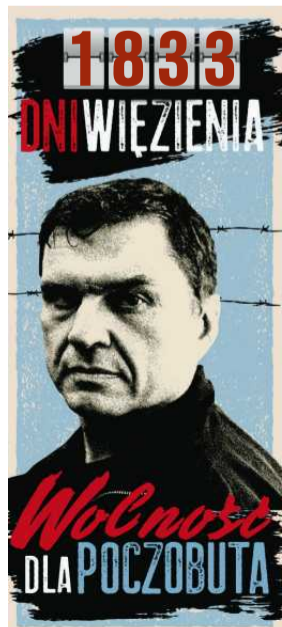
PROCENT

Tyle, licząc rok do roku,

wyniosła inflacja w marcu

– podał Główny Urząd Statystyczny w tak zwanym szybkim szacunku. W lutym to było 2,1 proc. GUS dodał, że w porównaniu z lutym ceny towarów i usług wzrosły o 1 proc.

Więcej ► Wyborcza.pl



Nagroda Press Club Polska 2026

Nominacja za rozmowy „Tłoczone z danych”

Wyłoniono finalistów Nagrody Dziennikarstwa Ekonomicznego Press Club Polska 2026. Wśród nominowanych jest dziennikarka serwisu Wyborcza.biz Patrycja Maciejewicz za rozmowy wokół tematyki finansów osobistych.

Cykl „Tłoczone z danych” to podcasty i wywiady prasowe publikowane w ramach współpracy między niezależnym ośrodkiem badawczym GRAPE i Wyborczą.biz.

Patrycja Maciejewicz i założycielka GRAPE prof. Joanna Tyrowicz zapraszają do rozmowy naukowców zajmujących się ekonomią i polityką społeczną.

W cyklu nominowanych wywiadów opublikowano między innymi rozmowę o podatku katastralnym z dr. Adamem Czerniakiem ze Szkoły Głównej Handlowej. W jego ocenie należy w Polsce zmienić system opodatkowania nieruchomości. Tłumaczył, że obecny podatek od nieruchomości jest „archaiczny, niesprawiedliwy i nieefektywny” i należy zastąpić go podatkiem katastralnym.

Jedną z najbardziej istotnych rozmów nominowanego cyklu w kontekście finansów osobistych dotyczyła wysokości przyszłych emerytur. – Okaże się, że wszystkie kobiety i 70 proc. mężczyzn urodzonych w rocznikach 1978 i późniejszych otrzymają co najwyżej emeryturę minimalną – mówiła prof. Joanna Tyrowicz, co wynika z badań prowadzonych przez GRAPE. – To co człowiek racjonalny z tą wiedzą zrobi? Spełni tylko te kryteria, które trzeba, by pobierać emeryturę minimalną, i ani jednego kroku więcej – dodawał Tomasz Lasocki z Politechniki Warszawskiej.

Wraz z Patrycją Maciejewicz do Nagrody Dziennikarstwa Ekonomicznego nominowani są również:



- Wojciech Boczoń za cykl artykułów o kredycie banku PKO BP „Alicja” w portalu Bankier.pl;
- Aleksandra Kąkol za reportaż „Siła wieku” w TVN24+;
- Michał Tomaszewicz za cykl „Indeks Miesięcznych Zakupów” w portalu PolskieRadio24.pl;
- Karolina Wysota za cykl publikacji o zastąpieniu WIBOR-u wskaźnikiem POLSTR w portalu Money.pl.

Laureatkę lub laureata nagrody poznamy 21 kwietnia podczas Gali Nagród Press Club Polska w Warszawie. Nagroda to dyplom oraz 10 tysięcy złotych.

To już druga nominacja dziennikarki „Wyborczej” do nagród Press Club Polska. Katarzyna Włodkowska została nominowana do Nagrody im. Jarosława Ziętyra za dziennikarstwo śledcze. Nominację przyniósł jej reportaż „Nieetykalna” opublikowany w magazynie „Duży Format”. ●

Dominik Moliński

ETS2 się wali? Wielka gra o przyszłość cen paliw

– ETS2 uderza bezpośrednio w obywateli. Moim zdaniem nie wejdzie w życie – mówi „Wyborczej” wysokiej rangi unijny urzędnik. Unia Europejska chciała sztucznie podwyższyć ceny paliw w imię walki o dobro klimatu, ale energia jest już tak droga, że pomysł traci sens.

Ireneusz Sudak

Wojna w Zatoce Perskiej i rekordowe ceny paliw zmieniają punkt widzenia Brukseli. W Unii Europejskiej dojrzewa decyzja dotycząca zmian systemu ETS2, czyli opłat za korzystanie z paliw kopalnych przez konsumentów. Według wstępnych szacunków, ETS2 to dodatkowe 50 groszy na litrze i tak już drogiej benzyny, a także droższy gaz do ogrzewania oraz węgla.

Nie po to państwa obniżają VAT, reglamentują olej napędowy (jak Słowacja), czy wprowadzają ceny maksymalne (jak Polska czy Niemcy), żeby decyzją urzędników sztucznie podbijać je na stacjach. Po raz pierwszy od lat opór państw członkowskich może być na tyle duży, że Komisja Europejska zrobi krok wstecz. O takim scenariuszu poinformował na zamkniętym spotkaniu jeden z wysokich rangą unijnych urzędników.

– Moim zdaniem ETS2 w ogóle nie wejdzie w życie, bo sprzeciwi polityków w państwach UE jest powszechny, choć część z nich jeszcze głośno o tym nie mówi – podkreśla ważny unijny urzędnik.

Tłumaczy, że wpływ na postrzeganie ETS2 ma m.in. obecny kryzys energetyczny, wywołany atakiem USA i Izraela na Iran. – W przeciwieństwie do ETS1, system ETS2 uderza bezpośrednio w zwykłych obywateli. Nawet Zieloni w europarlamentcie mówią mi na korytarzach, że ETS2 to złe rozwiązanie. Poza tym jest ryzykowny politycznie, bo w najbliższych latach czekają nas ważne wybory w wielu unijnych krajach – dodaje.

Sprawa nabrzmiewa i nie jest przesądzona, ale jest niepoprawna politycznie, więc nasz informator komentarza nie może udzielić pod nazwiskiem. – Komisja Europejska nie komentuje hipotetycznych wydarzeń – słyszymy w biurze prasowym KE.

Gdyby udało się rozvodnić albo opóźnić wejście w życie ETS2, byłby to duży sukces Polski.

– ETS spowodowałby, że gospodarstwa domowe czy użytkownicy samochodów mieliby płacić, gdyby nie ocieplili domu czy zużywali za dużo benzyny. To ma uzasadnienie, jeśli chodzi o ochronę klimatu, ale byłoby dla polskich użytkowników na pewno bardzo nieprzyjemne – mówił premier Donald Tusk po październikowym szczycie Rady Europejskiej.

Ale sama Warszawa nie zdołałaby zebrać takiej koalicji krajów, by odrzucić nowy system opłat w całości. To, co się udało jesienią, to decyzja o rewizji. System miał-



• **Wczoraj na stacji Orlen przy al. Solidarności 100 w Warszawie** FOT. ROBERT KO-WALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

by wejść w życie nie od stycznia przyszłego roku, ale od stycznia 2028 r.

To ciągle jednak małe ustępstwa, dlatego Polska postuluje, aby do 2030 r. ETS2 był dobrowolny. W związku z kryzysem rosną szanse, że to się może udać.

Czy to dobry pomysł?

ETS2 ma mobilizować konsumentów do transformacji energetycznej i rezygnacji z importowanych paliw – tak, aby w razie następnego kryzysu nie być już uzależnionym od importu gazu z Kataru, USA czy saudyjskiej ropy.

Według think-tanku Forum Energii, w czasie poprzedniego kryzysu energetycznego (styczeń–październik 2022 r.) import paliw kopalnych kosztował nas 162 mld zł – to 136 proc. więcej niż średnie wydatki w latach 2000–2021. W tym roku też czeka nas skok.

Jednak słuszna idea ma problem z realizacją.

– Lepiej nie wydawać miliardów na import węgla i ropy od szeków czy Rosji, ale przecież nadal wydajemy i jednocześnie sami produkujemy droższe. Świat się z nas [Unii] śmieje, a nie nas naśladuje – napisał na portalu X Krzysztof Pawiński, prezes największej grupy spożywczej w Polsce, firmy Maspex.

Z drugiej strony, w Chińskiej Republice Ludowej, dzięki elektryfikacji, udało się zmniejszyć w ubiegłym roku zużycie ropy w transporcie – tyle, że Pekin nie rozwija gospodarki wolnorynkowej, a opiera się na komunistycznej, choć nieco urynkowanej, koncepcji planów 5-letnich.

– ETS2 nie był dobrym pomysłem już przed kryzysem paliwowym. Po latach rozważania polityki antysmogowej doszliśmy

do etapu, w którym dwa najważniejsze instrumenty, czyli program Czyste Powietrze i uchwały antysmogowe, zostały podważone przez złe wdrożenie, a w zamian miałby wejść trudniejszy i wkurzający ludzi ETS2 – mówi nam Michał Hetmański, prezes Fundacji InStrat. – Energia z paliw kopalnych nie musi drożeć, to nieemisyjny prąd, który musi po prostu być tańszy, żeby zachęcić do aut elektrycznych i pomp ciepła. Jeśli unijni liderzy to zaczynają rozumieć, to dobry znak tego, że polski głos jest słyszany – dodaje Hetmański.

– Jestem zwolennikiem chodzenia po ziemi. Transformację energetyczną powinniśmy realizować w tempie, które wyznaczają globalne szczyty klimatyczne. Dobrze być w czołówce wyścigu, jeśli ma się peleton za plecami. W tym przypadku UE chce tracić zasoby i energię, żeby odjechać reszcie świata, a może lepiej zamiast tego spowolnić czołówkę – mówi nam Janusz Steinhoff, minister gospodarki w rządzie Jerzego Buzka.

– O tym, że ETS 2 wymaga rewizji i dostosowania mechanizmów działania do aktualnej sytuacji gospodarczej, mówi się od dawna. Wybuch wojny w Zatoce Perskiej tylko przyspiesza i intensyfikuje te rozmo-

wy – dodaj w rozmowie z „Wyborczą” dr Katarzyna Harpak, dyrektorka programu europejskiego w think-tanku Forum Energii.

124 mld zł dla Polski

– Krytyka ETS2 może być paliwem politycznym dla ugrupowań skrajnych, ale Komisja Europejska nie chce tracić z pola widzenia celu klimatycznego. Podsumowując: nie słyszałam głosów, że ETS2 nie wejdzie w życie, ale owszem, może być zrewidowany, mogą być wprowadzone korytarze cenowe, a w ostateczności jego wejście w życie może się opóźnić. Sprawa jest otwarta – dodaje Katarzyna Harpak.

Jest też druga strona medalu. Równolegle z ETS 2 prowadzone są prace nad Społecznym Funduszem Klimatycznym – mechanizmem osłonowym skierowanym do grup najbardziej narażonych na ubóstwo energetyczne i wykluczenie transportowe. To, co wydalibyśmy na nowy system, zasilałoby Fundusz i wydatki ekologiczne.

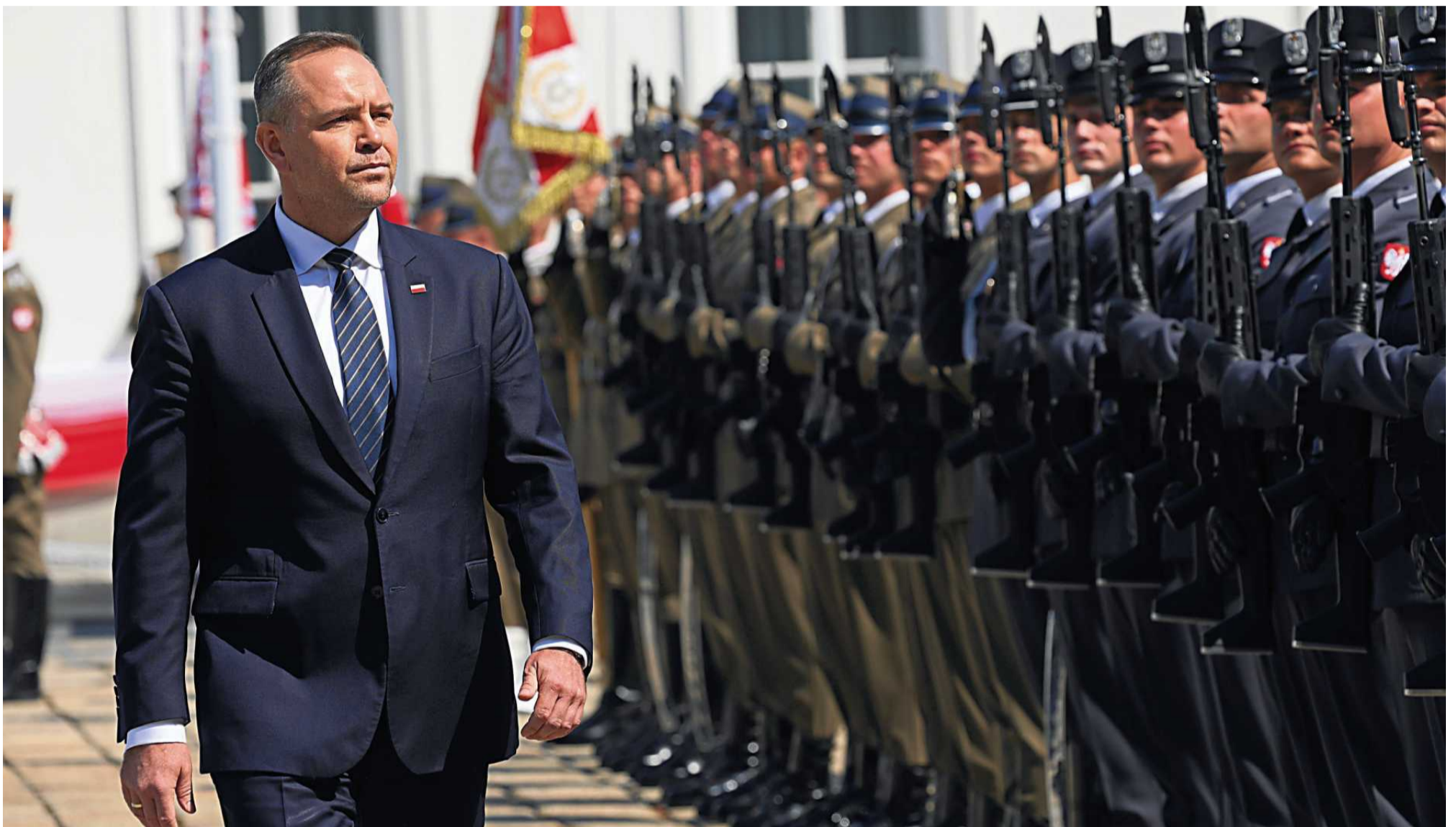
Jak wylicza think-tank Instytut Reform, Polska mogłaby otrzymać nawet 124 mld zł z systemu ETS2 i Społecznego Funduszu Klimatycznego. Środki te mogą sfinansować modernizację budynków, rozwój niskoemisyjnego transportu oraz działania obniżające rachunki obywateli.

– W ramach ETS2 polski rząd będzie dysponował budżetem porównywalnym z całkowitymi wydatkami na Port Polska (dawniej CPK) i znacząco wyższym niż środki na inwestycje kolejowe w ramach tego projektu. Ta pula środków może stać się jednym z kluczowych narzędzi modernizacji i wzmacniania odporności polskiej gospodarki w nadchodzącej dekadzie – mówi Aleksander Śniegocki, prezes Instytutu Reform. ●

Polska postuluje, aby do 2030 roku ETS2 był dobrowolny. W związku z kryzysem rosną szanse, że to się może udać

Narada prezydenta z generałami bez szefa MON

Gen. Koziej: Prezydent stracił wiarygodność



Narada prezydenta z najwyższą kadrą sił zbrojnych bez udziału ministra obrony narodowej nie powinna być nawet planowana, nie mówiąc już o jej realizacji. Prezydent znowu wykonał czysto polityczny gest.

ROZMOWA Z
GEN. STANISŁAWEM KOZIEJEM

byłym szefem BBN i wiceministrem obrony narodowej, obecnie profesorem w Akademii Sztuki Wojennej

DOROTA ROMAN: Prezydent Nawrocki wezwał generałów na odprawę bez konsultacji z szefem MON. Według Onetu na pismach przesłanych do wojskowych była informacja „do wiadomości ministra obrony”. A generałowie zapytali ministra o zgodę, aby uniknąć zarzutów o niełajność wobec przełożonego.

GEN. PROF. STANISŁAW KOZIEJ: To niekorzystne zdarzenie dla prawidłowego, politycznego zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi i w ogóle dla cywilnej kontroli nad armią w Polsce. Zaburza konstytucyjne zasa-

dy, że w czasie pokoju prezydent sprawuje zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi za pośrednictwem ministra obrony narodowej.

Zgodnie z konstytucyjną normą pismo powinno być zaadresowane do ministra, aby on skierował dowódców na spotkanie. Jeśli jednak ze strony BBN doszło do naruszenia zasad, to prawidłową reakcją powinno być odesłanie pism przez MON do BBN z adnotacją o konieczności zachowania właściwej procedury. Czyli prośby w imieniu prezydenta do MON o zorganizowanie jego spotkania z generałami. Narada prezydenta z najwyższą kadrą sił zbrojnych bez udziału ministra obrony narodowej nie powinna być nawet planowana, nie mówiąc już o jej realizacji.

Zapewne podczas rozmowy dowódcy nie czuli się komfortowo bez swojego bezpośredniego zwierzchnika. Tym bardziej, że

• **Prezydent RP Karol Nawrocki podczas uroczystości wręczenia nominacji general-skich. Warszawa, 14 sierpnia, 2025 roku**

FOT. SŁAWOMIR
KAMIŃSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL

do spotkania doszło wkrótce po politycznym sporze prezydenta i rządu w kwestii programu SAFE. Poza tym wojskowi musieli omawiać sprawę rozwoju sił zbrojnych w obecności szefa BBN, a rząd podkreśla, że nie ma on certyfikatu bezpieczeństwa i nie może być dopuszczany do informacji niejawnych.

Po co prezydent wykonał taki ruch?

– Prezydent stara się zneutralizować negatywny efekt swojego weta wobec europejskiego SAFE i chce odzyskać zaufanie żołnierzy, gdyż jego decyzja została bardzo źle odebrana w wojsku. Jednak pomijając ministra obrony narodowej w naradzie z najwyższymi dowódcami, znowu wykonał gest o charakterze czysto politycznym. To nie tylko nie poprawi jego autorytetu jako zwierzchnika sił zbrojnych, ale pogłębi poziom nieufności. Prezydent „strzela w kolano” nie tylko sobie, podważa ideę państwowego, a nie partyjnego zwierzchnictwa cywilnego nad siłami zbrojnymi.

Jak bardzo weto Nawrockiego wobec programu SAFE uderzyło w armię?

– Weto prezydenta nie zatrzyma procesu zbrojeń, lecz wyraźnie go skomplikuje. Ale w oczach armii najbardziej kosztowny może okazać się nadszarpnięty autorytet prezydenta, jako zwierzchnika sił zbrojnych.

Decyzja natychmiast uderzyła w relacje na linii Pałac Prezydencki – MON.

– Prezydent stracił wiarygodność i zaufanie armii. Wojsko zostało pozbawione realnego wsparcia ze strony konstytucyjnego zwierzchnika w kluczowym momencie. Zwierzchnik, który odrzuca opinie własnych strategów i blokuje strategiczne rekomendacje, traci legitymację do przewodzenia armii.

Jak dalece kryzys zaufania między zwierzchnikiem sił zbrojnych a kadrą dowódczą jest niebezpieczny?

– Początek prezydentury Karola Nawrockiego w roli zwierzchnika sił zbrojnych był dobry.

Głosił zasadę: „za mną, a nie naprzód”. Potem była odprawa dowództwa, podczas której prezydent przedstawił dobrze nakreślone priorytety strategii rozwoju wojska. Widać było, że Departament Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi w BBN profesjonalnie przygotował solidny fundament merytoryczny. Niestety, wszystko zmieniło partyjne podejście do programu SAFE.

W kluczowym momencie prezydent spawował i przełożył interes partyjny nad strategiczną rację państwa. Ta położy się cieniem na jego kadencji, a odzyskanie pełnego zaufania armii będzie niezwykle trudne.

Narada prezydenta z generałami bez szefa MON

Mamy wielogłos na szczycie sił zbrojnych: MON, sztab, prezydent. Kogo ma słuchać żołnierz?

– Skutki tego kryzysu odczuwa cała armia. Sytuacja, w której cywilne kierownictwo jest wewnętrznie skłócone, stawia wojsko w skrajnie trudnym położeniu. Destabilizuje system dowodzenia i podważa poczucie strategicznego bezpieczeństwa.

Wchodzimy na niebezpieczną ścieżkę upolityczniania wojska?

– Konflikt między cywilnymi zwierzchnikami rodzi systemowe ryzyko: stwarza pole do nadużyć o charakterze karierowiczowskim. Bo zawsze znajdują się jednostki – nie sądzę, aby było to zjawisko o wielkiej skali – gotowe wykorzystać sytuację do budowania własnej pozycji. To prosta droga do niebezpiecznego upolitycznienia struktur wojskowych. W wojsku, które musi być monolitem, takie szczeliny są skrajnie niebezpieczne dla spójności dowodzenia.

W czasie pokoju prezydent sprawuje zwierzchnictwo nad armią wyłącznie za pośrednictwem ministra obrony narodowej. Resort obrony stanowi dla wojska bezpośredni „parasol”, nawet jeśli relacje z prezydentem stają się trudne, wojsko ma jasną linię podległości w resorcie.

Skoro Nawrocki pokazał tak wyraźny profil partyjny w sprawie SAFE, naturalne staje się pytanie: czy o najwyższych awansach będzie decydować lojalność wobec środowiska zwierzchnika?

– Apolityczność wojska to nie brak poglądów, lecz tzw. kultura służby. Oficerowie czekający na podpis prezydenta powinni konsekwentnie milczeć w sprawach partyjnych sporów. To fundament ich profesjonalizmu, bo dopóki noszą mundur, ich wartością jest lojalność wobec państwa, a nie wobec konkretnego polityka.

Tyle że oficer, zachowując wzorową apolityczność, staje się mimowolnym uczestnikiem sporu między ministrem a prezydentem. Niebezpieczeństwo polega na tym, że merytoryczny awans na generała może zostać zablokowany nie z powodu braku kompetencji, lecz w ramach politycznego rewanchu między zwierzchnikami.

Dla kandydata na generała to zagrożenie, że znajdzie się w trybach konfliktu na szczycie?

– Oficer nie może i nie powinien zastanawiać się, czy jego decyzja spodoba się jednej, czy drugiej stronie; wyznacznikiem jest regulamin i interes obronny państwa. Mam apel do młodszych kolegów: nie traćcie energii na śledzenie sporów zwierzchników. Róbcie swoje, planujcie i szkolcie żołnierzy. Wtedy wasz profesjonalizm będzie niepodważalny, obronicie się sami. Niezależnie od tego, jaki wiatr wieje na szczytach władzy.

W demokracji przyklejanie się do jednej opcji politycznej zawsze kończy się źle, bo władza często się zmienia. Tylko profesjonalna i apolityczna armia ma sens.

Tylko że w praktyce mamy przepychanki, chociażby w nominacjach generalskich z okazji Święta Wojska Polskiego.

– Tak było zawsze. Każdy prezydent i minister próbują przeciągać linę w swoją stronę.

Dziś to bardziej niebezpieczne?

– Kiedyś spór o generała był bezpieczną grą ambicji, w obliczu realnego zagrożenia ze Wschodu, armia potrzebuje jednolitego łańcucha dowodzenia, a nie dowódców, którzy zastanawiają się, czyją stronę trzymać w kryzysie. W czasie ogromnej polaryzacji społecznej wciąganie oficerów w orbitę wpływów partyjnych, przykład

przez obietnice awansów za lojalność, niszczy kręgosłup armii.

Szef Agencji Uzbrojenia gen. Artur Kupitel opowiadał dziennikarzom o programie SAFE; podkreślał że każda złotówka jest wyliczona. Spotkała go riposta z BBN i oskarżenie o bycie politycznym delegatem rządu. To sygnał dla innych dowódców, że w tym sporze nawet rzetelna informacja może zostać uznana za deklarację polityczną?

– General zrobił swoje: wziął odpowiedzialność na siebie, mówił prosto z mostu i skupił się na merytoryce.

I teraz jest na urlopie.

– Politycy odchodzą, a armia zostaje. Trzeba być wiernym przysiędze żołnierskiej i rzetelnie wykonywać obowiązki, zamiast lawirować między politykami.



Prezydent „strzela w kolano” nie tylko sobie, podważa ideę państwowego, a nie partyjnego zwierzchnictwa cywilnego nad siłami zbrojnymi

GEN. PROF. STANISŁAW KOZIEJ

Generalowi Wiesławowi Kukule kończy się kadencja na stanowisku szefa Sztabu Generalnego. To prezydent zadecyduje o jego następcy?

– Oby ten wybór nie stał się polem kolejnego sporu, w którym prezydent będzie odrzucał propozycje rządu wyłącznie dla zasady, z przekory. Walka o obsadę stanowiska „pierwszego żołnierza RP” byłaby kompromitacją klasy politycznej.

Jest pan optymistą.

– W kwestiach o znaczeniu strategicznym kłótnia między najważniejszymi osobami w państwie oznaczałaby ich całkowitą dyskwalifikację. Zakładam, że jednak nie są strażnikami.

SAFE padło właśnie ofiarą politycznej walki – prezydent zawetował unijny program z polityczno-partyjnych interesów PiS.

– To błąd, który będzie kosztował prezydenta bardzo dużo. Zwierzchnik sił zbrojnych nie może pozwolić sobie na utratę kontaktu z rzeczywistością wojskową na rzecz partyjnych wytycznych.

Musiał ugiąć się przed prezesem Kaczyńskim?

– Kolejny błąd tego typu, czyli przedkładanie interesu „ul. Nowogrodzkiej” ponad bezpieczeństwo armii, byłby dla niego zabójczy wizerunkowo. Jeśli żołnierze dostrzegą, że ich najwyższy przełożony nie jest suwerenny w wyborach, kieruje się innymi interesami niż dobro sił zbrojnych, straci ich posłuch oraz szacunek.

Przetrzymywanie rządowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego to świadoma manifestacja siły i próba rozszerzenia kompetencji prezydenta nad armią?

– Prezydent Nawrocki w ogóle chce mieć większą władzę w państwie, a armia jest jedną z płaszczyzn, na której chce poszerzać swoje wpływy. Niepodpisywanie strategii przygotowanej przez rząd to nie przypa-

dek, a świadome przesuwanie granic kompetencji. Próba uczynienia z prezydenta faktycznego ośrodka decyzyjnego w sprawie wojska, spychanie rządu do roli wykonawcy prezydenckiej woli. Takie próby pojawiają się, gdyż Polska jest jednym z nielicznych państw, które zafundowały sobie system władzy wykonawczej oparty na dualizmie. Ten model wymusza ciągle współdziałanie, co w warunkach politycznego konfliktu zamienia się w system wzajemnego blokowania.

Twórcy konstytucji zakładali, że ustrojowy dualizm zadziała jak bezpiecznik, że przymus współdecydowania wymusi dialog.

– To, co miało chronić wojsko przed politycznym chaosem, stało się narzędziem paraliżu decyzyjnego. Zamiast konkretnych postanowień mamy licytację, co w kryzysie jest skrajnie niebezpieczne dla państwa i generuje chaos. Przez to armia może tracić społeczną wiarygodność. Prezydent w tej kwestii wykazuje się dużą dynamiką, w przeciwieństwie do swojego poprzednika.

Ale łączy ich instrumentalne traktowanie państwa. Poprzednik zdemolował fundamenty prawne, a obecny prezydent ryzykuje rozbicie jedności w dowodzeniu armią?

– Obserwujemy prezydenta nastawionego na nieustanną ekspansję, który nie ukrywa swoich ambicji – chce mieć totalną władzę nad rządem. Wojsko jest dla niego idealnym narzędziem do poszerzania pola manewru.

Konstytucja stawia jednak jasną granicę ambicjom Pałacu, tego nie da się ominąć bez oczywistego łamania prawa. To szef MON odpowiada za budżet, modernizację i codzienne funkcjonowanie wojska.

Ostatnie lata nauczyły nas, że w Polsce żadna norma konstytucyjna nie jest nienaruszalna.

– Jeśli oficerowie uznają, że droga do awansu zależy od przypodobania się Pałacowi, a nie od trzymania się procedur MON, to system cywilnej kontroli nad armią rozpadnie się od środka.

Skoro ostatnio widzieliśmy systemowe łamanie prawa w fundamentalnych kwestiach państwowych, dlaczego w przypadku armii miałyby być inaczej?

– Prezydent trzyma klucze do generalskich gwiazdek. To narzędzie nacisku na armię. Jeśli jednak dowódcy – jak gen. Kupitel – będą mieli odwagę „brać sprawy na klatę” i trzymać się faktów oraz regulaminów, armia przetrwa jako profesjonalna struktura.

Wizyta prezydenta na Węgrzech, gdy Budapeszt jest oskarżany o bycie „pasem transmisyjnym” informacji z Brukseli do Moskwy, to uderzenie w fundamenty polskiej wiarygodności? Sojusznicy z NATO łapią się za głowy?

– Świat powoli przyzywczaja się, że mamy w Polsce dwugłową władzę wykonawczą, która bije się między sobą. Ale gdy jeden ośrodek mówi „NATO”, a drugi ścisła dłoń „człowiekowi Putina”, wiarygodność państwa jest zagrożona, znika.

Wizyta prezydenta na Węgrzech, wbrew rekomendacjom rządu, służąca wsparciu kampanii wyborczej Orbána, to skrajny przykład ideologicznego upartyjnięcia polskiej polityki zagranicznej. Zamiast reprezentować rację stanu Rzeczypospolitej, prezydent wystąpił w roli partyjnego sojusznika człowieka uznanego przez UE za „emisariusza Putina”. Nie reprezentował tam polityki państwa polskiego, tylko jakąś swoją własną. To skaza na istocie urzędu prezydenta. Nawrocki zalicza „czarne dni” pre-

zydentury – od zawetowania europejskiej ustawy SAFE, przez zdarzenie z dziennikarzem TVN24, po dyplomatyczną samowolkę w Budapeszcie. Weto prezydenta wobec ustawy SAFE to błąd strategiczny o skali katastrofalnej.

Chcemy być liderem wschodniej flanki i czerpać z tego wsparcie finansowe z Europy. Zamiast liderem staniemy się dla NATO problemem, któremu strach powierzyć kluczowe zadania?

– Na forach międzynarodowych musimy stale tłumaczyć paradoks polskiego systemu: prezydent nie posiada samodzielnych uprawnień do podejmowania decyzji operacyjnych wobec armii, bez rządu nie może niczego nakazać. Z kolei rząd, który posiada realne kompetencje, jest ograniczany koniecznością ścieżki ustawowej, co daje prezydentowi potężne narzędzie blokady, czyli weto.

A szef BBN Sławomir Cenckiewicz nie ma dostępu do informacji niejawnych. W tej sytuacji możliwe jest prawidłowe funkcjonowanie tego organu?

– To ogromne osłabienie tej instytucji. Kierowanie BBN przez osobę, co do której są zastrzeżenia w kontekście jej dostępu do informacji niejawnych, to systemowa anomalia. Manewry obejścia, gdzie posiadający certyfikat zastępca analizuje tajne raporty, a następnie prosi o akceptację nieświadomego szczegółów szefa, są niebezpieczne. W sprawach strategicznych nie da się podjąć odpowiedzialnej decyzji bez znajomości niejawnych faktów, a przekazywanie ich osobie bez uprawnień jest przestępstwem.

W sytuacji nagłego zagrożenia nie ma czasu na pośrednictwo zastępcy. Brak certyfikatu u osoby, która stoi u boku prezydenta, wyklucza ją z realnego łańcucha dowodzenia i wymiany informacji z sojusznikami.

Każda próba wtajemniczenia takiego szefa w szczegóły operacyjne przez podwładnych to złamanie przepisów o ochronie informacji niejawnych, co naraża kadre BBN na prokuratora.

Bezpośrednim skutkiem jest drastyczne osłabienie pozycji BBN w relacjach z sojusznikami z NATO.

Oni nie mogą traktować jako partnera instytucji, której szef jest odcięty od kluczowych danych wywiadowczych. Nie podjąłbym się kierowania BBN, wiedząc, że kłopoty z dostępem do informacji niejawnych, brak certyfikatu poświadczenia bezpieczeństwa, paraliżują tę instytucję.

Szef BBN sam stworzył sytuację paraliżu decyzyjnego, ale cenę za osłabienie systemu bezpieczeństwa narodowego płaci cały kraj.

– W takiej sytuacji przekazałbym oficjalnie kierowanie BBN jednemu z zastępców i ograniczyłbym się – do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy – do doradzania prezydentowi na poziomie problemów, które nie mają charakteru niejawnego. Honor nakazuje w takim momencie usunąć się w cień, by nie szkodzić strategicznemu centrum państwa.

Jednak Sławomir Cenckiewicz pozyskuje od kogoś informacje niejawne?

– Nie zamierzam spekulować – to zbyt ważna sprawa dla bezpieczeństwa państwa. Każdy pracownik, od szefa kancelarii tajnej po analityków, musi mieć pełną świadomość odpowiedzialności karnej: udostępnienie dokumentów osobie bez certyfikatu to ryzyko przestępstwa. Procedury są nieublagane – nikt na biurku Sławomira Cenckiewicza nie ma prawa położyć tajnego raportu. ●

Agata Kondzińska, Iwona Szpala

– Rozmawiałem z prezydentem dość długo w miniony czwartek o konstytucyjnej roli ministra obrony narodowej w czasie pokoju. Zwierzchnictwo prezydenta w czasie pokoju jest realizowane przez ministra obrony narodowej. Tutaj nie ma żadnych odstępstw – mówił na sobotniej konferencji wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

W ten sposób komentował doniesienia Onetu o spotkaniu prezydenta Karola Nawrockiego z generalicją, na które najwyżsi rangą wojskowi poszli sami. Zaproszenia rozesłało prezydenckie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego zarządzane przez Sławomira Cenckiewicza. Były do generalów i do wiadomości ministra. Cenckiewicz nie ma dostępu do tajemnic państwa, a ABW zawiadomiła prokuraturę o tym, że był na radzie bezpieczeństwa narodowego za jednorazową zgodą szefa Kancelarii Prezydenta. Pałac się tym nie przejmuje, otoczenie prezydenta ma swoje ekspertyzy i swoją linię.

Dwa spotkania z generałami w Pałacu

Dlatego w czwartek Cenckiewicz zorganizował dwa spotkania. Pierwsze odbyło się w węższym gronie, byli na nim generałowie i prezydent. Na drugie doprosił już Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Lider PSL zapewnia, że kontroluje sytuację. On i jego najbliżsi współpracownicy zapewniają o wielkiej lojalności generalów. I że szef MON nie chciał robić problemu, a samo spotkanie bez ministra było czysto kurtuazyjne.

– Prezydent chciał się sfotografować z generałami i pokazać, że jest aktywnym zwierzchnikiem sił zbrojnych. Afery z tego nie robimy, bo nie jesteśmy zainteresowani awanturą w obronności – słyszymy w otoczeniu Kosiniaka-Kamysza.

Inaczej widzi to Pałac. Celem spotkania było „uszczerbowienie wytycznych oraz oczekiwań dotyczących kierunków rozwoju Sił Zbrojnych RP przedstawionych przez prezydenta podczas tegorocznej odprawy kierownictwa resortu obrony narodowej” – czytamy w oficjalnym komunikacie. Prezydent i generałowie omówili jeszcze sytuację na Bliskim Wschodzie. Dopiero potem dołączył Kosiniak-Kamysz i, jak informuje Pałac, doszło do odprawy z najwyższymi dowódcami.

Pomysł odprawy powstał w czasie dyskusji o SAFE

O tym, że BBN ma zakusy na swoją odprawę, MON wiedział od lutego, gdy resort zorganizował roczne podsumowanie i planował przyszłość.

– Wtedy prezydent powiedział, że będzie chciał zorganizować swoje spotkanie – słyszymy od jednego z uczestników.

Równolegle toczyła się już rozgrywka o unijną pożyczkę z programu SAFE. Pałac miał wątpliwości, rząd naciskał, wojskowi mówili o potrzebach. Karol Nawrocki złożył swoją propozycję opartą na mglistych wyliczeniach z Narodowego Banku Polskiego i odmówił podpisania ustawy ws. europejskiego SAFE, co rząd uznał za oficjalne zerwanie paktu o nieagresji w sprawach bezpieczeństwa. Mówił o tym publicznie wicepremier Kosiniak-Kamysz.

– MON to największa misja w moim życiu, to prezydent, a nie ja jednostronnie wypowiedział umowę o współpracy w bezpieczeństwie – przekonywał.

Lider ludowców rozpoczął swoją grę. Wzywał, by Nawrocki przeprosił za weto, ale jednocześnie zaproponował, by projektu prezydenta nie wyrzucać do kosza, tylko go poprawić.

Koalicjanci są w tej sprawie sceptyczni. Projekt ma zostać skierowany do Sej-

Karol Nawrocki chce rozgrywać też MON

• Prezydent RP Karol Nawrocki z szefem Sztabu Generalnego WP gen. Wiesławem Kukułą podczas defilady Wojska Polskiego, 15.08.2025 r.

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL



Między Pałacem Prezydenckim a resortem Władysława Kosiniaka-Kamysza dotąd nie było większych spięć.

Dlaczego teraz szef MON zgodził się na to, by prezydent spotkał się sam na sam z generałami?

mu jako poselski, co burzy całą koncepcję marszałka Włodzimierza Czarzastego. Lider Nowej Lewicy trzyma się zasady marszałkowskiego weta dla populistycznych ustaw bez źródeł finansowania, pisanych jedynie pod notowania polityczne. Do tej kategorii zaliczył prezydencki projekt SAFE 0 proc. Kosiniak-Kamysz dał mu jednak drugie życie, a ludzie z jego otoczenia przekonywali, że to sprytna zagrywka, „sprawdzam” dla prezydenta.

Spór o wizytę szefów służb w Pałacu

Teraz, gdy w rządzie pytamy o spotkanie prezydenta z generałami, komentarze też są ostrożne.

– To kwestia relacji prezydenta z MON, nie mam bliższej wiedzy – mówi nam jeden z ważnych ministrów.

A pytamy, bo w zeszłym roku rozegrała się podobna batalia. Prezydent próbował ściągnąć do Pałacu szefów służb specjalnych. Premier się nie zgodził, w odpowiedzi prezydent nie podpisał awansów na pierwszy stopień oficerski w SKW i ABW. Pałac żalił się, że jest odcinany od informacji. Rząd odpowiadał, że to nieprawda, bo ludzie prezydenta są w kolegium ds. służb, gdzie mają pełen dostęp do wiedzy, a Pałac też dostaje bieżące notatki.

– Są formaty przewidziane konstytucją i ustawami, kiedy prezydent spotyka się z ministrami – ma takie możliwości jak Rada Bezpieczeństwa Narodowego, Rada Gabinetowa, a przedstawiciel prezydenta

uczestniczy w każdym kolegium ds. służb specjalnych. Nie ma żadnego powodu, i nigdy nie pozwolę na to, by naruszano czy wręcz lamano zasady konstytucyjne. Prezydent w Polsce nie jest od tego, żeby wzywać ministrów czy urzędników państwowych, którzy są podlegli rządowi – stwierdził premier Donald Tusk.

Jak mówił, „nikomu niczego nie zakazuje”. – Szefowie służb, ministrowie, wice ministrowie będą spotykali się z prezydentem, jeśli pan prezydent zwróci się do mnie z informacją, w jakiej sprawie i o co chodzi – dodał.

Początek roku przyniósł nowe rozwiązanie. Szefowie służb odwiedzili prezydenta, ale ze swoimi cywilnymi zwierzchnikami – ministrem obrony narodowej i ministrem koordynatorem służb specjalnych.

PSL szuka miejsca w centrum

Dlaczego teraz szef MON nie poszedł po tej linii i zgodził się na to, by prezydent spotkał się sam na sam z generałami?

Z tego, co słyszymy, nie ma tu przypadku. PSL wie, że rozpad Polski2050 uwolnił centrum, że przed wyborami w 2027 r. może powstać jakaś nowa partia jako odpowiedź na polaryzację, więc chce uprzedzić ten ruch i osadzić się w centrum. Ostatnie dni to wzmrożona aktywność polityków PSL, którzy uważają, że ich partia jest niedoceniana w rządzie. Bo umiarkowany kurs nie sprzedaje się tak dobrze jak ostry spór. Dlatego wszyscy mają się chwalić swoimi dokonaniami, pokazywać, jak są zapracowani i co dzięki nim się udało. Bo PSL nie ma ani takich pieniędzy, ani możliwości jak większe partie.

– Im więcej powiemy sami, tym bardziej będzie to zapamiętane – przekonywał Kosiniak-Kamysz.

Działanie samego lidera PSL pasuje do wizerunku budowanego przez ludowców, partii, która nie chce się wikłać w konflikty, szuka kompromisów, odrzuca skrajności, co u parlamentarnej większości często

jest odbierane jako hamulec, a przez PSL interpretowane jako stabilizator koalicji. Stąd rządowa rola Kosiniaka-Kamysza jako polityka, który stawia na dialog z Pałacem. I jest jednym z niewielu, który najmniej konfrontuje się tam, gdzie prezydent chce się rozepchać. Po drugiej stronie są Tusk, Czarzasty, Sikorski, Siemoniak, Żurek i Kierwiński.

Nasi rozmówcy wskazują, że rola Kosiniaka-Kamysza jednak ma swoje granice, bo prezydent też gra swoją grę. Było to wiadać po wecie do SAFE i nieoficjalnych doniesieniach, że szefowie armii są oburzeni zachowaniem prezydenta, który wyżej postawił interes polityczny niż bezpieczeństwo. Tym bardziej że listę projektów za pieniądze z Unii tworzyli właśnie wojskowi.

Szejna: Prezydent wprowadza jedynie chaos

By się zrehabilitować, Nawrocki po pół roku podpisał w końcu awanse dla oficerów Służby Kontrwywiadu Wojskowego, chociaż wciąż blokuje nominacje w ABW. Po tem było spotkanie z generałami.

– Prezydent próbuje nas przekonać, że są dwa ośrodki władzy w polityce zagranicznej, a teraz jeszcze w bezpieczeństwie. A nie ma, konstytucja daje prezydentowi pewne uprawnienia, ale często ceremonialne, kurtuazyjne, ale to nie są uprawnienia wykonawcze – mówi „Wyborczej” Andrzej Szejna, wiceszef sejmowej komisji obrony. I wylicza brak nominacji ambasadorskich, roszczenia, by wskazywać swoich ambasadorów, niepowołanie sędziów z sądów powszechnych, blokowanie awansów w służbach i teraz groźba niezaprzyięcia sędziów TK.

Ocenia, że działania prezydenta wprowadzają wyłącznie chaos.

– Tak było z wetem do SAFE i enigmatycznym projektem zastępczym. Wszystko, co robi teraz Nawrocki, to przedwyborcza strategia wspierania PiS i dwóch Konfederacji – dodaje. ●

CBOS zapytał o program SAFE

Poparcie Polaków dla europejskiego programu SAFE jest tylko nieco wyższe niż dla pomysłu SAFE 0 proc. Nawrockiego i Głapińskiego

Agnieszka Kublik

CBOS zapytał o poparcie dla europejskiego programu SAFE kilka razy, przed prezydenckim wetem i po przedstawieniu przez prezydenta Karola Nawrockiego oraz szefa NBP Adama Głapińskiego, tzw. programu SAFE 0 proc. Ten pomysł miał być alibi dla weta Karola Nawrockiego.

Ekonomiści nie zostawili na nim suchej nitki.

Marek Belka, były premier, minister finansów i prezes NBP, krytycznie mówił o nim wywiadzie dla „Wyborczej”. „Trzeba też pamiętać, że program SAFE to wcale nie był program zero procent. Bo nawet jeżeli by dokonać takich cudów i pozwolić bankowi zrealizować dzisiaj ten zysk na złocie, to przecież jeszcze żadne pieniądze z tego nie wynikają” – wyjaśniał.

Przypomnijmy, że europejski program SAFE to 150 mld euro pożyczki, która jest dostępna dla krajów Unii Europejskiej. Polska ma do dyspozycji 43,7 mld euro.



FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jest nisko oprocentowana: 3 proc. ze splatą po 10 latach (w tym czasie spłacamy tylko odsetki) na 45 lat. Wszystko to pod kontrolą antykorupcyjną i kontrwywiadowczą.

89 proc. środków z europejskiego SAFE, czyli ponad 180 mld zł, ma trafić do polskich firm zbrojeniowych. Z programu skorzysta ponad 12 tys. polskich firm, które współpracują i kooperują z polskim przemysłem zbrojeniowym. Działają one we wszystkich województwach i niemal każdym powiecie w Polsce.

Przed wetem Nawrockiego CBOS sprawdzał poparcie dla europejskiego SAFE dwa razy. 26 lutego za unijnym

projektem zbrojeniowym opowiadało się 52 proc. badanych, a 35 proc. było przeciwko. W kolejnym sondażu CBOS, z 11 marca, za programem SAFE opowiedziało się już 43 proc., a 39 proc. było przeciwko. Czyli w dwa tygodnie przewaga zwolenników nad przeciwnikami SAFE zmalała z 17 punktów procentowych do 4!

12 marca Nawrocki odmówił podpisania ustawy o Finansowym Instrumencie Zwiększenia Bezpieczeństwa SAFE. W tej sytuacji rząd Donalda Tuska pokazał plan B i poinformował, że pozyskania unijnych pieniędzy wykorzystany zostanie Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych.

Teraz CBOS publikuje wyniki sondażu przeprowadzonego właśnie po prezydenckim wecie. CBOS zapytał więc zarówno o europejską pożyczkę, jak i o prezydencki pomysł.

I tak, z zestawienia odpowiedzi na te dwa pytania wynika, że 17 proc. deklaruje poparcie dla obu źródeł finansowania uzbrojenia, 35 proc. – tylko dla europejskiego SAFE, a 29 proc. dla pomysłu Nawrockiego i Głapińskiego. Obu tym rozwiązaniom sprzeciwia się 8 proc.

Jak wyglądają wyniki w obu przypadkach? CBOS podkreśla w raporcie, że weto prezydenta praktycznie nie wpłynęło na zmianę nastawienia do SAFE, natomiast spowodowało silniejszą krystalizację opinii – więcej osób niż w poprzednim badaniu ma na ten temat zdecydowane poglądy.

51 proc. opowiada się za skorzystaniem z pożyczki z unijnego programu, w tym 36 proc. zdecydowanie. Przeciw jest więcej, niż co trzeci ankietowany – 36 proc., w tym 27 proc. zdecydowanie odrzuca tę propozycję.

– Wydaje się, że spór dotyczący sposobu finansowania zakupu sprzętu wojskowego najbardziej służy politycznie KO oraz PiS, konsolidując elektoraty wokół rozwiązań wspieranych przez każdą z partii – komentuje CBOS.

Bo stosunek do europejskiego SAFE zależy od orientacji politycznej. Za skorzystaniem z tej pożyczki opowiadają się wyborcy KO i Lewicy oraz sympatycy Partii Razem. W elek-

toratach ugrupowań prawicowych wyraźną przewagę mają przeciwnicy udziału w europejskim programie.

Pomysł Nawrockiego i Głapińskiego ma 46 proc. zwolenników, czyli o 5 punktów procentowych mniej niż wariant z europejską pożyczką. W tym wariantcie 37 proc. jest przeciwko, a 10 proc. o tym pomysle nie słyszało. CBOS zwraca uwagę, że „badanie zbiegło się w czasie ze znaczącym spadkiem cen złota, co mogło sprawić, iż ankietowani podchodzili do pomysłu wykorzystania zysków NBP z większą ostrożnością”.

I tu poparcie zależy od barw partyjnych. Najbardziej przychylni temu rozwiązaniu są wyborcy PiS, również „za” są w większości zwolennicy obu Konfederacji. Najwięcej przeciwników finansowania wojska z zysków NBP jest w elektoracie głównej partii rządzącej – KO. Sprzeciw przeważa także wśród sympatyków Nowej Lewicy oraz wyborców Razem.

Obydwa źródła finansowania uzbrojenia są postrzegane jako konkurencyjne wobec siebie.

Najbardziej otwarci na obie propozycje SAFE są sympatycy partii lewicowych: Nowej Lewicy i Razem. Z kolei najwięcej przeciwników dwóch rozwiązań jest w elektoratach Konfederacji WiN i Konfederacji Korony Polskiej. Wyłącznie jedno z rozwiązań najczęściej wspierają sympatycy Koalicji Obywatelskiej oraz zwolennicy PiS. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34427624



CODZIENNIE w Wyborczej

Krzyżówka Sudoku Zakreślanka Skojarzenia



Rusz głową! Nie nudź się w domu!

Vance czy Rubio następcą Trumpa?

O wyniku rywalizacji między faworyzowanym dotąd wiceprezydentem a łapiącym wiatr w żagle sekretarzem stanu może przesądzić wojna z Iranem.

Maciej Czarnecki

Dobrze poinformowane źródła za oceanem donoszą, że Donald Trump, który sam nie może już ubiegać się o trzecią kadencję w 2028 roku, wypytuje swoich sojuszników i współpracowników: „Marco czy J.D.?”. Odnosi się to, oczywiście, do 41-letniego wiceprezydenta J.D. Vance’a i 54-letniego sekretarza stanu Marco Rubio.

Portal Axios doniósł, że rzucił tak pod koniec lutego do grupy darczyńców w Mar-a-Lago. Potem o podobnym badaniu gruntu poinformowała stacja ABC News, a teraz Reuters, powołując się na dwie osoby z bliskiego otoczenia prezydenta.

Nieco ponad dwa i pół roku przed wyborami prezydenckimi wydaje się, że walka o nominację Republikanów rozstrzygnie się między tymi dwoma politykami.

Koniec wojny wzmocni Rubio

Ktokolwiek uzyska błogosławieństwo prezydenta, dostanie zarówno potężny handicap, jak i balast. Trump nadal cieszy się poparciem milionów zaprzysięgłych wyznawców MAGA, wpatrzonych w niego jak w ikonę. Zarazem i Vance, i Rubio będą kojarzeni z administracją, która jest coraz gorzej oceniana w kluczowych kwestiach, w tym rekordowo źle, jeśli chodzi o politykę gospodarczą.

Według analityków i urzędników Republikanów, cytowanych przez Reutersa, o szansach pretendentów może przesądzić wojna z Iranem.

„Szybkie zakończenie wojny na korzyść Stanów Zjednoczonych może wzmocnić Rubio, który jest także doradcą Trumpa ds. bezpieczeństwa narodowego i jest postrzegany jako jego prawa ręka w czasie kryzysu. Przedłużający się konflikt mógłby dać Vance’owi przestrzeń do twierdzenia, że odzwierciedla on antywojenne instynkty wywodzące się z bazy Trumpa, bez otwartego zrywania z prezydentem”, tłumaczy agencja.

Według wcześniejszych przecieków, Vance, znany z tendencji do izolacjonizmu, miał po-

czątkowo być niechętny wobec uderzenia na Iran. Choć gdy powziął przekonanie, że to nieuchronne, stwierdził, że należy to zrobić „z pełną mocą”. Od początku kampanii nie wychodzi przed szereg, zapewniając o swoim poparciu, ale jednak utrzymuje pewną rezerwę, co było widać podczas transmitowanego w telewizji czwartkowego posiedzenia rządu.

Wiceprezydent skupił się wówczas na kwestii pozbawienia Teheranu potencjału nuklearnego. Natomiast Rubio był bardziej wojowniczy. – Prezydent nie może sobie pozwolić na pozostawienie takiego zagrożenia – przekonywał.

J.D. Vance z poparciem miliarderów

Vance – były senator z Ohio, a wcześniej autor słynnej, autobiograficznej książki „Elegia dla bidoków”, w której opisał dzieciństwo i okres dorastania w zapuszczonym miasteczku w Pasię Rdzy – już raz wygrał wyścig o względy Trumpa. Patrząc na wynik wyborów z 2024 roku, w których startowali w tandemie, okazało się to strzałem w dziesiątkę.

*Ktokolwiek uzyska
błogosławieństwo prezydenta
Trumpa, dostanie zarówno
potężny handicap, jak i balast*

Źródło Reutersa twierdzi, że 41-latek z decyzją o starcie w prawyborach Republikanów poczeka do midterms, zaplanowanych na listopad tego roku wyborów do Kongresu. Jednak trudno sobie wyobrazić, by odpuścił. Jego prezydenckie ambicje nie są tajemnicą.

Nadal może liczyć na poparcie miliardera Petera Thiela, który w dużej mierze sfinansował mu karierę polityczną. Pozostaje w dobrych sto-



sunkach z Elonem Muskem, który odstąpił od planów stworzenia własnej partii, a także synem prezydenta Donaldem Trumpem juniorem oraz byłym gwiazdorem Fox News Tuckerem Carlsonem.

To ostatnie akurat przysparza mu też krytyków, biorąc pod uwagę, jak mocno Carlson krytykuje uderzenie Trumpa na Iran. Prowojenni akolici MAGA wzywają go, by się od niego odciął. Zniesmaczona skrajnie prawicowa aktywistka Laura Loomer zatweetowała niedawno: „RUBIO ROŚNIE. Szykujcie się na 2028!”.

Tyle że lista stronników wiceprezydenta jest dłuższa. Jest na niej także Turning Point USA, prężna młodzieżówka MAGA zabitego we wrześniu ubiegłego roku Charliego Kirka, która ma swoich ludzi w stanach kluczowych prawyborów.

Rubio nie szczędził słów krytyki

Rubio – były senator z Florydy – mówił w przeszłości, że nie będzie ubiegał się o prezydenturę, jeśli zdecyduje się na to Vance. W takim scenariuszu mógłby być jego kandydatem na zastępcę. Ale tak naprawdę też marzy o Białym Domu i jest gotów wykorzystać każde potknięcie wiceprezydenta.

Startował już w prawyborach w 2016 roku, kiedy przegrał z Trumpem. Wtedy nie szczędził sobie docinek. W jednym z tweetów Trump zawyrokował, że Rubio „nie jest materiałem na prezydenta”. Wyśmiewał jego wzrost, nazywa-

jąc go „małym Marco”, i żartował, że „poci się wiadrami”. Rubio nie pozostał mu dłużny, nasmiewając się z małych dłoni Trumpa.

Później zakopali topór wojenny, choć Rubio pewnie zrobiło się gorąco, kiedy Białe Dobre odciął się od jego niefortunnych komentarzy tuż po uderzeniu na Iran. Sugerowały one, że Amerykanie zostali popchnięci do ataku przez Izrael.

Przed powrotem Trumpa do władzy Rubio był postrzegany raczej jako bardziej tradycyjny Republikanin, a nie członek MAGA. Jednak od czasu wyboru na stanowisko bez mrugnienia okiem broni nawet najbardziej kontrowersyjnych posunięć prezydenta.

Źródła ABC News doniosły, że grupa darczyńców Partii Republikańskiej po cichu rozpoczęła dyskusje, jak zwiększyć jego szanse po midterms. Niektórzy Republikanie, cytowani przez Reutersa, twierdzą, że wraz z rozwojem wydarzeń na Bliskim Wschodzie Trump zaczyna się nawet ku niemu skłaniać. Choć zastrzegają, że może szybko zmienić zdanie.

– Każdy obserwuje język ciała Trumpa w stosunku do Rubio i nie widzi tego samego w odniesieniu do Vance’a – opowiada jeden z nich.

Z drugiej strony, wydaje się, że Iran ani myśli kończyć wojny na warunkach USA. To w dłuższej perspektywie sprzyja wstrzemięźliwemu wiceprezydentowi.

– Poparcie ze strony Trumpa będzie ważne w prawyborach. Podejrzewam jednak, że nie wskaże jednoznacznie żadnego z kandydatów,

Szef węgierskiego MSZ pomagał Rosjanom w sprawie

Peter Szijjártó aktywnie pomagał w zniesieniu unijnych restrykcji, nałożonych na córkę rosyjskiego oligarchy oraz statki tzw. floty cieni, dzięki którym Kreml finansuje wojnę z Ukrainą.

Informacje o tym opublikował wczoraj polski portal Frontstory oraz współpracujący z nim dziennikarze śledczy z Węgier (Szabolcs Panyi, Vsquare), Estonii (Delfi), Słowacji (ICJK) i Lotwy (The Insider).

Materiał zawiera nagranie z przechwyconej rozmowy Siergieja Ła-

wrowa, ministra spraw zagranicznych Rosji z Peterem Szijjártó, węgierskim odpowiednikiem. Ławrow, który dzwonił do Szijjártó w sierpniu 2024 roku, prosił go o zniesienie sankcji wobec siostry Alisze-ra Usmanowa, uzbecko-rosyjskiego oligarchy.

W rozmowie Szijjártó zapewnia, że „robi co w jego mocy” – wspólnie ze Słowakami, z którymi co pół roku przedstawiają listę osób, wobec których domagają się zniesienia unijnych sankcji. Po siedmiu miesiącach od tego kontaktu sankcje wobec Gu-

lbahor Ismailowej zostają rzeczywiście zniesione.

Dziennikarze twierdzą, że podobnych rozmów pomiędzy obydwojma politykami, pomiędzy 2023 a 2025 rokiem, było bardzo dużo. W wielu Szijjártó przejawia nadzwyczajną gorliwość w tym, by zaoferować Rosjanom pomoc. W jednej z rozmów z Pawłem Sorokinem chwali się, że doprowadził do zniesienia unijnych restrykcji wobec 72 ze 128 firm znajdujących się na liście.

Dodaje, że „byłby wdzięczny”, gdyby Rosjanie pomogli mu „wskazać

negatywne skutki dla Węgier”, tak, aby na forum unijnym mógł przedstawić uzasadnienie, dlaczego chce wykreślić konkretne firmy z listy. Szijjártó jednocześnie narzekał w rozmowie z Sorokinem, że UE nie chce mu udostępnić dokumentów dotyczących firmy 2Rivers, zajmujących się handlem rosyjską ropą z tzw. „floty cieni”.

Państwa UE od dawna podejrzewały, że węgierski minister jest informatorem Kremla w sprawie postępowania wobec Rosji w związku z jej działaniami w Europie i wojną, jaką rozpę-

tał w Ukrainie. Nagrania, do których dotarli dziennikarze, jednoznacznie to potwierdzają.

W tej samej rozmowie z Ławrowem z sierpnia 2024 roku, Szijjártó ze szczegółami relacjonuje przebieg posiedzenia Rady Unii Europejskiej. Węgierski minister nazywa „szaleństwem” to, że Europejczycy finansują ukraińską broń, która służy im do zwalczania ataków rosyjskiego agresora.

– To było szaleństwo, wiesz, kiedy Landsbergis powiedział, że dokładamy się do 12 proc. do każdej rakiety



• Donald Trump, J.D. Vance oraz Marco Rubio podczas spotkania z premierem Irlandii Michelem Martinem w Białym Domu, 17 marca 2026 r.

FOT. REUTERS / EVAN VUCCI

bo sam lubi przykuwać uwagę. Chce, by ludzie zastanawiali się, kogo wybierze, śledzili jego sygnały – mówi „Wyborczej” amerykańska politolożka Karen Kedrowski.

Badają sympatie wyborców

Podczas zakończonego w sobotę corocznego kongresu amerykańskiej prawicy CPAC (Conservative Political Action Conference) w sondażu pośród ponad 1,6 tys. uczestników wygrał Vance, uzyskując 53 proc. głosów. Rubio dostał 35 proc.

Warto jednak przypomnieć, że rok temu wiceprezydent miał 61 proc., a sekretarz stanu za ledwie 3 proc.

Trump w cuglach wygrywał sondaże w trzech kolejnych latach przed swoim powrotem do władzy. Jednak wcześniej często nie były one miarodajne, bo uczestnicy CPAC nie są reprezentatywni dla republikańskiej bazy. Przed prawyborami w 2016 r. głosowania na tym kongresie wygrywał senator z Kentucky Rand Paul, a potem przepadł z kretesem na wczesnym etapie kampanii. Przed prawyborami w 2008 r., w których zwyciężył John McCain, na CPAC wygrał Mitt Romney.

– Darczyńcy nie wybierają nominowanego, tylko baza. Oni próbowali porzucić prezydenta Trumpa i wybrać DeSantisa, i wiemy, jak to się skończyło – powiedział ABC News jeden z republikańskich działaczy, odnosząc się do gubernatora Florydy Rona DeSantisa, który miał być

poważnym rywalem Trumpa w prawyborach z 2024 roku, ale nie spodobał się wyborcom.

W zeszłorocznych rozmowach „Wyborczej” z wyborcami Republikanów przewijał się entuzjazm wobec Vance’a. – Nie chcę, by rządził dłużej. Kiedy upłyną jego cztery lata, liczę na J.D. Vance’a – mówiła nam z bliskim w oku Betsy Harrison z zachodniej Pensylwanii, choć w ogóle nie zapytaliśmy ją o wiceprezydenta.

Potwierdzają to badania opinii publicznej. Z marcowego sondażu Reuters/Ipsos wynika, że 79 proc. Republikanów ocenia go pozytywnie (dokładnie tyle samo, co Trumpa). Negatywnych ocen ma 19 proc. (Trump 20 proc.). Dla porównania Rubio dobrze ocenia 71 proc., a źle 15 proc.

Możliwe jest też scenariusz, że pojawi się jeszcze ktoś inny, ale na CPAC pozostali byli daleko w tyle: wspomniany Ron DeSantis – 2 proc., Donald Trump jr. – 2 proc., senator z Teksasu Ted Cruz – 1 proc., szef Pentagonu Pete Hegseth – 1 proc., gubernator Teksasu Greg Abbott – 1 proc., senator z Kentucky Rand Paul – 1 proc., szefowa Wywiadu Narodowego Tulsi Gabbard – 1 proc.

Wybór ważny dla Europy

Wybór między Vancem a Rubio będzie ważny także dla naszego regionu. Ten pierwszy od dawna jest niechętny zaangażowaniu militarnemu USA na świecie, w tym pomocy dla Ukrainy. To on dał sygnał do pamiętnego ataku Trumpa na Wołodymyra Zełenskigo w Gabinetcie Ovalnym z lutego ubiegłego roku.

Dał wyraz swoim poglądom w wystąpieniu na zeszłorocznej Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa. W ostrych słowach strofował wówczas Europę na rzekome odejście od „fundamentalnych wartości” i politykę imigracyjną, zarzucając „brukselskim technokratom” cenzurę. Była to zapowiedź polityki trumpistów obliczonej na podkopywanie Unii Europejskiej i promowanie skrajnej prawicy na naszym kontynencie.

Rubio, który wystąpił w Monachium rok później, mówił znacznie bardziej kulturalnie, choć zdaniem części komentatorów tak naprawdę zaserwował zbliżony przekaz. Gdy na piątkowym spotkaniu ministrów G7 szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas zapytała go, kiedy USA wreszcie zajmą bardziej zdecydowane stanowisko wobec Rosji, wyraźnie się zirytował. – Robimy, co w naszej mocy, by zakończyć wojnę. Jesteśmy gotowi, że możemy to zrobić lepiej, to proszę bardzo. My odejdzemy na bok – miał powiedzieć według Axios.

Generalnie jednak pozostaje w rozkroku między posłuszeństwem wobec Trumpa a swoimi instynktami, bardziej jastrzębimi niż w przypadku Vance’a. Przypomnijmy, że to on – jeszcze w czasach, gdy zasiadał w Senacie – był współautorem ustawy, która zakazała prezydentowi USA wycofania kraju z NATO bez zgody Kongresu. Jako wiceprzewodniczący senackiej komisji ds. wywiadu i członek komisji ds. zagranicznych wielokrotnie zwracał uwagę na zagrożenia ze strony Rosji. ●

Szabolcs Panyi, węgierski dziennikarz śledczy, Szijjártó wbrew ostrzeżeniom rozmawiał na otwartej linii z Ławrowem. A Europejczycy od dawna podejrzewali, że wynosi on wrażliwe informacje na zewnątrz posiedzeń i przekazuje je Rosjanom.

Z powodu prorosyjskiej polityki Węgrom od dawna nie ufali ich sojusznicy. Współpraca wywiadowa z węgierskimi służbami w ramach NATO została kilka lat temu ograniczona do minimum w obawie o wyciek poufnych informacji. ●

Michał Kokot

A wcześniej, w listopadzie 2021 roku, na kilka miesięcy przed pełnoskalową inwazją, otrzymał rosyjski Order Przyjaźni „w uznaniu zasług na rzecz współpracy rosyjsko-węgierskiej”.

Szijjártó twierdzi, że został podsłuchany nielegalnie i że palce w tym maczały ukraińskie służby. Antyukraińska narracja jest bowiem głównym motywem kampanii obecnie rządzących przed wyborami na Węgrzech 12 kwietnia.

Bardziej prawdopodobne jest jednak to, że rozmowy Szijjártó podsłuchały europejskie służby. Jak pisał

e zniesienia sankcji

i pocisku – mówił do Ławrowa, powołując się na słowa litewskiego ministra obrony Gabrieliusa Landsbergisa. Ten potwierdził w rozmowie z dziennikarzami, że rzeczywiście takie słowa na radzie UE wypowiedział.

Szijjártó zresztą nawet nie kryje, że często rozmawiał z Ławrowem. W ostatnich dniach stwierdził, że do jego obowiązków, jako szefa MSZ, należało to, by wymieniać informacje z przedstawicielami rozmaitych krajów, w tym Rosji.

Odkąd wybuchła wojna w Ukrainie, Rosję odwiedzał szesnaście razy.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427745

Z głębokim smutkiem przyjąłem informację o śmierci

Romualda Ajchlera

Posła na Sejm II, III, IV, VI, VII i IX kadencji i samorządowca. Człowieka, który w swoim życiu kierował się poczuciem odpowiedzialności za Polskę.

Rodzinie, bliskim i współpracownikom

składam wyrazy współczucia.

Włodzimierz Czarczyński
Marszałek Sejmu RP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427763

„Bywam pisarzem z trudem i raz na parę lat. (...) piszę tylko wtedy, kiedy coś mnie wybierze, żebym to opisał”.

29 marca, kilka dni po swoich 94. urodzinach, odszedł spokojnie w swoim domu

Wiesław Myśliwski

pisarz, dramaturg, eseista, autor słuchowisk i scenariuszy

Był twórcą suwerennym, na wskroś oryginalnym, wolnym od literackich mód, mędrcem, w którego dziełach czytelnicy poszukiwali prawdy o sobie i ludzkim losie. Dobry, skupiony, życzliwy, lojalny w przyjaźni, przenikliwie i bez złudzeń widzący świat, uczący wierności sobie.

Żonie, Synowi wraz z Rodziną

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Wydawnictwo Znak

żegna swojego Przyjaciela i Wyjątkowego Autora, zapewniając, że Jego Dzieło będzie żyło.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427891

Wyrazy głębokiego żalu i serdeczne słowa otuchy

Andrzejowi Wysokińskiemu

po stracie

Mamy

składają

Partnerzy, Prawnicy i Pracownicy

Kancelarii Greenberg Traurig

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34427906

Na podstawie art. 6 ust. 5 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o likwidacji niepodjętych depozytów (Dz.U. z 2006, nr 208, poz. 1537) wzywa się Kazimierza Jeskę s. Wojciecha i Magdaleny bądź jego spadkobierców do odbioru depozytu sądowego w postaci: kwoty 28.867,00 zł (dwadzieścia osiem tysięcy osiemset sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem odszkodowania, zgodnie z treścią decyzji Starosty Poznańskiego z dnia 13 stycznia 2016 r. nr GN.N.683.75.2014, za utracone prawo własności nieruchomości gruntowej położonej w Jelonku, gm. Suchy Las, oznaczonej w ewidencji gruntów: obręb Jelonek, arkusz mapy 2, działka 252/2 o pow. 0.0551 ha, zapisanej w zamkniętej księdze wieczystej KW Złotniki tom II karta 13 - zajętej m.in. na budowę drogi gminnej - ulicy Orzechowej w miejscowości Jelonek gm. Suchy Las, która nie posiada uregulowanego stanu prawnego, złożonej na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu z dnia 31 grudnia 2020 r. wydanego w sprawie VII Ns 98/17 w terminie 3 lat od dnia odebrania niniejszego wezwania lub/i umieszczenia na stronie internetowej tut. Sądu lub ogłoszenia w dzienniku poczytnym, pod rygorem likwidacji depozytu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34427746

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział 1 Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 539/24 toczy się postępowanie z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności Bank Polski Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Teresie Gałąska, zmarłej w dniu 10 stycznia 2024 roku w Raciborzu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Racibórz.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych nieznanych z imienia i nazwiska spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział 1 Cywilnym i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Belka: NBP mógłby wspierać armię

– Podobnego mechanizmu użyto w trakcie pandemii, kiedy powstał fundusz covidowy, który też finansowano specjalnymi obligacjami – mówi Marek Belka.

ROZMOWA Z
MARKIEM BELKĄ

byłym premierem, ministrem finansów i prezesem NBP

MARIA KORCZ: Zaangażowanie w prezydencką ustawę o SAFE jest podstawą do postawienia Glapińskiego przed Trybunał Stanu? Tak uważa Koalicja Obywatelska.

MAREK BELKA: Wolabym tego nie komentować.

Adam Glapiński jest jeszcze, pana zdaniem, niezależnym i apolitycznym szefem Narodowego Banku Polskiego?

Program tzw. SAFE 0 proc. można oceniać jako zasadny albo niezasadny. Moja ocena jest krytyczna. Ale jako były szef Narodowego Banku Polskiego, chciałbym wyraźnie powiedzieć, że można i należy krytykować, politykę pieniężną NBP, jeśli są ku temu podstawy.

To jednak nie oznacza, że te oceny wystarczą, by kierować sprawą do Trybunału Stanu. Niestety, nawet jeśli ktoś prowadzi niewłaściwą politykę pieniężną, to nie jest jeszcze podstawą, by kierować sprawą do Trybunału Stanu. Zresztą ocena zawsze jest subiektywna. Podstawą do takiego wniosku może być jedynie działanie niezgodne z prawem.

W sprawie zaangażowania prezesa NBP w SAFE chodzi nie tyle o sam pomysł, co o złamanie zasady apolityczności.

Co do zasady, współpraca prezesa NBP z rządem nie jest nie tylko niczym złym, ale jest wręcz jego obowiązkiem. Jeżeli dane działanie nie jest sprzeczne z podstawowym mandatem NBP, czyli utrzymywaniem stabilności cen, to bank w miarę możliwości powinien wspierać politykę rządu.

Jeżeli chodzi o politykę pieniężną Narodowego Banku Polskiego mam w pamięci jeden skrajny przypadek jej niewłaściwego prowadzenia.

Obniżanie stóp procentowych w przededniu wyborów parlamentarnych w 2023 roku, kiedy inflacja była wciąż wysoka. Moim zdaniem tamta obniżka stóp była niezasadna i to był oczywisty błąd, który miał negatywne konsekwencje gospodarcze. Ale nawet to nie jest podstawą postawienia prezesa Glapińskiego przed Trybunał Stanu.

Nie zmienia to faktu, że demonstracyjne kontakty z politykami, jak np. wizyty pana Glapińskiego na Nowogrodzkiej, są nie do zaakceptowania. Czy to już się kwalifikuje pod Trybunał

Stanu? Tego nie wiem. SAFE „0 proc.” to było natomiast po prostu alibi dla weta prezydenta.

No właśnie, i w tym kontekście trudno nie odnieść wrażenia, że rolą prezesa NBP było zalegitymizowanie skrajnie niekorzystnej dla Polski decyzji prezydenta.

To prawda. Trzeba też pamiętać, że ten program SAFE, to wcale nie był program zero procent. Bo nawet jeżeli by dokonać takich cudów i pozwolić bankowi zrealizować dzisiaj ten zysk na złocie, to przecież jeszcze z tego żadne pieniądze nie wynikają. Bank musiałby dostarczyć np. BGK płynność, a ta płynność oczywiście musiałaby zostać „wysterylizowana”, żeby uniknąć inflacji. Czyli ściągnięta z powrotem do banku centralnego. To byłby koszt około 3,75 mld zł rocznie.

Proszę też zwrócić uwagę, że od momentu zaprezentowania tego pomysłu 40 proc. tego zapowiadanego zysku na złocie już wyparowało. Bo ceny złota spadły. To jest pisanie palcem na wodzie, bo wkrótce może się okazać, że żadnego zysku nie ma.

A nawet jeśli założyć by, że wygenerujemy zysk w momencie, kiedy złoto jest mocne, to jego realizacja pozbawia rząd przyszłych zysków. W tym sensie to nie będą dodatkowe środki, bo jeśli teraz je wydamy, to pomniejszą przyszły wynik. Nikt nie ma wątpliwości, że w zbrojenia trzeba teraz inwestować, ale bzdurą jest, że mamy na to jakieś dodatkowe, darmowe pieniądze.

Leszek Skiba w rozmowie z Wyborczą.biz tłumaczył, że Adam Glapiński włączył się w debatę o finansowaniu zbrojeń, bo zapewnienie bezpieczeństwa kraju, to element ochrony stabilności złotego.

Sam bym czegoś takiego nie wymyślił. Gratulacje dla Leszka Skiby za pomysłowość. Uważam natomiast, że NBP mógłby finansować część wysiłku zbrojeniowego, po prostu decydując się na zmniejszenie poziomu rezerw.

Poziom rezerw jest w Polsce bardzo wysoki, więc można wyobrazić sobie taką sytuację, że NBP udziela pożyczki Funduszowi Wspierania Sił Zbrojnych z środków pozyskanych ze sprzedaży rezerw. Ten Fundusz działa przy BGK, który może spłacić ten dług emitując obligacje. Podobnego mechanizmu użyto w trakcie pandemii, kiedy powstał fundusz covidowy, który też finansowano specjalnymi obligacjami.

To mogłyby być nawet obligacje bardzo nisko oprocentowane, z bardzo długą zapadalnością, dajmy na to nawet i stu lat. Teoretycznie to możliwe. Np. centralny bank Anglii emituje tzw.



• Marek Belka FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

konsule. One nie mają okresu wykupu, czyli są w domniemaniu na wieczność. Dlaczego ktoś w ogóle takie rzeczy kupuje? Bo Bank Anglii co roku wypłaca kupon np. na 3 proc. i są osoby, które zadowolają się takim oprocentowaniem.

NIK kwestionował jednak później wydatki z Funduszu Przeciwdziałania Covid19, zarzucając, że takie finansowanie działań państwa zaburza przejrzystość finansów publicznych. Oczywiście. Pozabudżetowe finansowanie ma wiele poważnych wad, ale mówimy o sytuacji nadzwyczajnej.

Czyli pomysł szefa MON, Władysława Kosiniaka-Kamysza, by jednak szukać sposobu na sfinansowanie zbrojeń przez NBP, jest słuszny?

Jako szef MON jest zainteresowany każdymi pieniędzmi na zbrojenia i to jest w pełni zrozumiałe. Natomiast chciałbym wyraźnie powiedzieć, że całą tę dyskusję o SAFE uważam za temat zastępczy. Trzeba pamiętać, że on się pojawił w debacie publicznej tylko dlatego, że unijny program jest solą w oku dla Amerykanów, a więc także i prezydenta Nawrockiego. Dostawcy europejscy, a więc także polscy, mieliby pierwszeństwo, co oznaczałoby gorszą pozycję dla producentów amerykańskich.

Adwokaci strony amerykańskiej w Polsce pomijają to, że broń amerykańska jest po pierwsze bardzo droga, a po drugie wcale nie jest tak łatwo dostępna. Zwłaszcza teraz Amerykanie w pierwszej kolejności produkują na własne potrzeby.

Kolejny problem to konieczność zgody na jej użycie – czyli warunkowość, którą obóz prezy-

denta zarzucał środkom z Unii. Nawet, kiedy kupimy Patriots czy Himarsy, to żeby ich użyć musimy poprosić Amerykanów o kody sterujące. Jaka to jest niezależność?

Innymi słowy, tak naprawdę cała ta sprawa to jest obrzydliwa polityka. I sprowadza się do tego, czy budujemy zdolności obronne w Unii Europejskiej, czy naszym nadrzędnym celem jest nie urazić Amerykanów. Nawrocki powiedział w kampanii wyborczej jego pierwszym celem jako prezydenta będzie upadek rządu Tuska. I to jest klucz do zrozumienia sprawy SAFE.

W związku z konfliktem w Iranie i rosnącymi cenami paliw rząd postanowił obniżyć VAT i wprowadzić maksymalną cenę na paliwa. To dobry kierunek?

Wszystkie takie manipulacje to zły kierunek. Myślę, że wygrał tu raczej nacisk społeczny. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że ceny mogą zacząć hamować, nie spadną raczej do poziomu 60 dolarów za baryłkę, ale poziom 70 dolarów może być realny. Ale w tym momencie jestem chyba niepoprawnym optymistą.

Wśród ostatnich pomysłów rządu są też tzw. OKI – osobiste konta inwestycyjne. Ich użytkownicy nie będą musieli, do 100 tys. zł, płacić podatku Belki. Dobry pomysł?

Dobry, bo uspokoił nastroje, a „uratował” konkretne źródło wpływów podatkowych. Realnego znaczenia na poziom oszczędności w kraju zbyt wielkiego mieć nie będzie. ●

Rozmawiała Maria Korcz

PZU łączy się z LINK4

Grupa PZU rozpoczyna przygotowania do procesu połączenia PZU i LINK4 – poinformowała firma w komunikacie. Fuzja ma być odpowiedzią na dynamiczne zmiany rynkowe.

PZU podaje, że integracja z LINK4 jest naturalną konsekwencją rozwoju grupy i realizacją strategii na lata 2025-2027. Operacja jest ukierunkowana na upraszczanie struktury, zwiększanie efektywności operacyjnej oraz roz-

wój w pełni funkcjonalnego modelu multibrand.

– Połączenie PZU i LINK4 pozwoli wykorzystać pełnię kompetencji i doświadczeń obu zespołów, zachowując tożsamość marek i poszerzając ofertę – czytamy w komunikacie PZU. Jak dodano, dzięki połączeniu kompetencji, doświadczeń i skali działania obu firm, możliwe będzie stworzenie bardziej przejrzystej struktury, zdolnej szybciej odpowiadać na potrzeby klientów i oczekiwania partnerów.

Obie marki mają być rozwijane w sposób skoordynowany, korzystając z swoich atutów oraz zróżnicowanego postrzegania przez klientów i jednocześnie rozwijając się w ramach wspólnego modelu operacyjnego.

Marka LINK4 otrzyma możliwość rozwoju swojej oferty w nowych kanałach dystrybucji i wykorzystania infrastruktury PZU, natomiast PZU skorzysta z unikalnych kompetencji LINK4 – między innymi w obszarze direct. Dla klientów oznacza to dostęp do szerszego portfolio produk-

tów pod szyldem znanych i zaufanych marek.

W wyniku połączenia LINK4 nie zniknie z rynku. Będzie marką z „własną tożsamością”.

– Decyzja o zachowaniu marki LINK4 jako osobnego brandu wynika z jej wysokiej rozpoznawalności oraz pozytywnego postrzegania przez klientów. Łączymy zespoły i doświadczenia dwóch znakomitych organizacji, tworząc strukturę zdolną sprostać wyzwaniom przyszłości. To nie jest suma dwóch bilansów, lecz połącze-

nie energii i potencjałów, które pozwoli nam oferować klientom jeszcze szerszą paletę usług o wyższym standardzie – podkreśla Bogdan Beniczak, prezes PZU.

Robert Tomaszewski, prezes LINK4, wyraża pewność, że połączenie wzmocni zarówno PZU, jak i LINK4, „tworząc organizację unikalną na polskim rynku ubezpieczeniowym”

Zakończenie procesu połączenia planowane jest na pierwszy kwartał 2027 roku. ●

Justyna Sobolak

Najnowsze dane o inflacji w Polsce

GUS opublikował wstępny szacunek inflacji za marzec. To pierwszy odczyt obejmujący okres szoku energetycznego po wybuchu konfliktu zbrojnego w Zatoce Perskiej. Widać wyraźny wzrost cen.

Justyna Sobolak

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych według szybkiego szacunku GUS w marcu 2026 r. wzrosły o 3,0 proc. Miesięczna inflacja to z kolei 1 proc.

GUS podaje, że ceny żywności i napojów bezalkoholowych wzrosły o 2 proc. rok do roku, ceny nośników energii odnotowały wzrost o 3,9 proc. ceny paliw do prywatnych środków transportu – wzrosły aż o 8,5 proc.

W ujęciu miesięcznym ceny żywności i napojów bezalkoholowych nie zmieniły się, ceny nośników energii spadły o 0,1 proc., a ceny paliw do pry-

watnych środków transportu – wzrosły o 15,4 proc.

Przypomnijmy, że w lutym roczna inflacja wyniosła 2,1 proc. – była niższa od lat.

Analitycy spodziewali się inflacji w marcu na poziomie 3,5 proc. Takie były prognozy ekonomisty ING Banku Śląskiego Adama Antonia dla PAP. Przyznawał on, że wzrost inflacji w marcu to prawie w całości efekt wzrostu cen paliw, które w tym miesiącu mogły podrożeć o 20, a nawet o 25 proc. Wszak dopiero od wtorku rządowa interwencja i obniżka podatków wymusiły nowe, niższe stawki na stacyjnych pylonach.

„Przed nami inflacyjny rollercoaster: w marcu inflacja wzrosła do powyżej 3 proc., tylko po to, by w kwietniu obniżyć się blisko 1 pkt. proc. wskutek wprowadzenia CPN przez rząd” – pisali ekonomiści mBanku kilka dni temu.

Główny ekonomista PKO Banku Polskiego Piotr Bujak przewidywał inflację na poziomie 3 proc. Także podkreślał związek z konfliktem w Zatoce Perskiej, przypominając, że w mijającym miesiącu byliśmy świadkami



• **GUS podaje, że ceny żywności i napojów bezalkoholowych wzrosły o 2 proc. rok do roku**

FOT. MICHAŁ BOWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

największego w historii procentowego wzrostu cen ropy naftowej.

– W kwietniu inflacja może być już na niższym poziomie, bo mamy interwencję rządu na rynku paliw – czyli z jednej strony obniżki akcyzy i VAT, z drugiej cenę maksymalną – twierdzi Adam Antoniak z ING Banku Śląskiego. Podkreślił, że nadzieje na spadki cen paliw w kolejnych miesiącach mogą zniweczyć ceny ropy naftowej, jeśli zaczną mocno rosnąć. Od cen ropy mogą też zależeć ewentualne podwyżki stóp.

– Temat obniżek stóp już odpłynął, ale na chwilę obecną jeszcze RPP nie mówi o podwyżkach stóp procentowych. Rządowa interwencja dodatkowo obniża ryzyko podwyżek stóp. Ale mogą sobie wyobrazić, że jeśli ceny ropy będą dalej rosnąć i pojawią się efekty drugiej rundy, to może się pojawić konieczność podwyższenia stóp procentowych, ale na chwilę obecną prawdopodobieństwo takiego scenariusza jest niskie – powiedział Adam Antoniak.

Rada Polityki Pieniężnej na początku marca, kiedy jeszcze nie były

w pełni znane skutki wybuchu wojny na Bliskim Wschodzie, obniżyła stopy procentowe NBP o 0,25 pkt. proc. Główna stopa procentowa NBP obecnie wynosi 3,75 proc.

PKO Bank Polski zrewidował prognozy makroekonomiczne na 2026 rok. Według prognoz wzrost PKB ma wynieść 3,5 proc. zamiast wcześniej zakładanych 3,7 proc., inflacja konsumencka (CPI) przyspieszy do 2,8 proc., a stopa referencyjna NBP pozostanie na poziomie 3,75 proc., co najmniej przez rok. ●

W kwietniu inflacja może być już na niższym poziomie, bo mamy interwencję rządu na rynku paliw

ADAM ANTONIAK
NG Bank Śląski

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427748

Sygn. akt INs 504/25

OGŁOSZENIE

„W Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 504/25, toczy się postępowanie z wniosku Helmuta Mangold z udziałem Gminy Racibórz o stwierdzenie nabycia spadku po Hubercie Olszyna, zmarłym w dniu 6 grudnia 2022 roku w Raciborzu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Racibórz. Wzywa się wszystkich zainteresowanych nieznanymi z imienia i nazwiska, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku”
Sąd wzywa osoby zainteresowane aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje uprawnienia do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427532

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu zostało wszczęte postępowanie z wniosku Zbigniewa Lamki (sygn. akt I Ns 20/26) o uznanie za zmarłego Mieczysława Lamka syna Stanisława i Heleny z domu Filipkiewicz, urodzonego 17 kwietnia 1942 roku w Zdrojkach, żonatego, ostatnio stale zamieszkałego w miejscowości Bożewo 2, gmina Mochowo, który zaginął około 2000 roku. Wzywa się zaginionego Mieczysława Lamka aby w ciągu 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosił się w Sądzie, w którym toczy się postępowanie, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego.

Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym aby w powyższym terminie przekazały je Sądowi.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427546

Sąd Rejonowy w Kutnie Wydział I Cywilny ogłasza, że pod sygn. akt I Ns 388125 w sprawie z wniosku Moniki Teresy Piątkowskiej, Wioletty Marii Trzcinińskiej następców prawnych zmarłego Józefa Trzcinińskiego, przy udziale Grażyny Opas, Agaty Rajch, Natalii Kurek, Wiesław, Kucharczyk, Marzeny Wiśniewskiej, Krzysztofa Trzcinińskiego zostało wszczęte postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Agnieszce Magdalenie Majchrzak, córce Zygmunta i Janiny, urodzonej 18 stycznia 1976 roku w Gaiwolinie, zmarłej w dniu 11 grudnia 2021 roku w Woli Chruścińskiej, ostatnio stale zamieszkałej w Woli Chruścińskiej, gmina Lanięta. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427850

Urodzony na Wołyniu 1930 r.,
ucieczka z Wołynia 1943 r. Poprzez Siedlce, osiedlenie w Gdańsku 1945 rok
Akademia Medyczna Gdańsk 1955r, 20 lat w Pogotowiu,
Równocześnie od 1950r. radiowy redaktor sportowy,
Polskie Radio Gdańsk do 1991r. w tym Redaktor Naczelny 1981-1991r.
Od 1961r. katowicki „Sport”, do 2010r. I Program PR Warszawa,
Trzy olimpiady, 9 Wyścigów Pokoju, 11 Mistrzostw Świata i Europy w boksie.
Autor 10 książek o sporcie, sportowcach i swoim życiu
Ch.de Gaulle,Reza Pahlavi,Margaret Thatcher, Francois Mitterand i inni...
Pasjonat sportu, literatury i historii, pilny czytelnik Gazety Wyborczej,
Medale, odznaczenia, ordery, dyplomy...
Rodzina, nieżyjąca żona Teresa, dzieci, wnuki, prawnuki...
...i tak to trwało...95 lat spełnionego życia



Jerzy Gebert

Cześć Tato, Teściu, Dziadku i Pradziadziuniu

Widzimy się w czwartek, 02.04.26r. o 12.30
Cmentarz Srebrzysko, Gdańsk-Wrzeszcz, nowa kaplica, kondukt rusza o 13.00

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34427945

nekrologi.wyborcza.pl **ODESZLI.pl**

**Zamieść nekrolog
Złóż kondolencje
Dodaj wspomnienie**

nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427777

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Cezarego Króla

ambasadora tytularnego, dyrektora Biura Ministra Spraw Zagranicznych
Zawodowego i przykładowego dyplomaty,
naszego szefa, współpracownika i kolegi

Zachowujemy Czarka w serdecznych wspomnieniach.

„Zmarli są niewidzialni, ale nie nieobecni” – Święty Augustyn

Żonie Katarzynie oraz Bliskim Zmarłego

składają kondolencje

Koleżanki i Koledzy z okresu wspólnej pracy w Londynie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427794

Spółdzielczość Polska żegna

Romualda Ajchlera

Polityka, Parlamentarzystę, Samorządowca, Spółdzielcę,
długoletniego reprezentanta Lewicy w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej,
Członka Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej
w latach 1995-2023.

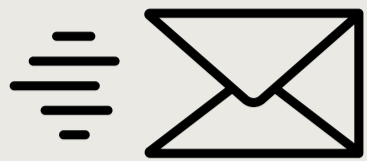
Całe życie zawodowe poświęcił spółdzielczości i rolnictwu,
był długoletnim Prezesem Zarządu
Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Dąbrowie

Jego odejście jest dla nas ogromną stratą.

Rodzinie Zmarłego

wyrazy serdecznego współczucia
przekazują

Zarząd Krajowej Rady Spółdzielczej,
Koleżanki i Koledzy ze Zgromadzenia Ogólnego KRS



NEWSLETTERY WYBORCZEJ

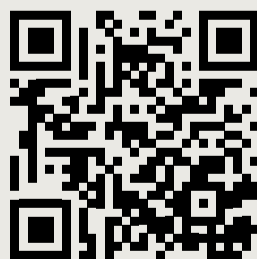


Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newsletters



wyborcza.pl

Wojna w Iranie

Bomby nie ulecą imperium zła

Iran to kolejny osłabiony sojusznik Rosji, więc długoterminowy bilans może być inny, ale na razie wygranym tej wojny jest Władimir Putin. Przy wszystkich ogromnych różnicach atak legitymizuje politykę siły.

Lewandowski

Mam osobiste powody, by śledzić i przeżywać rozwój sytuacji wojennej na Bliskim Wschodzie. Parlament Europejski uprawia własną dyplomację, oczywiście w porozumieniu ze służbą zagraniczną UE, a jej narzędziem są wielonarodowe delegacje, które prowadziłem, co pozwoliło m.in. na bliższe wejrzenie w realia Iranu. Moje 5-letnie posłowanie do Iranu (w latach 2014-19) przypadło na czas nadziei na normalizację stosunków z tym krajem i tym samym złagodzenie reżimu, czego pragnął „młody” Iran.

Poznawaliśmy Iran, gdy rewolucja islamska dokonała już dzieła oczyszczenia społeczeństwa, a zwłaszcza szkół, uczelni i instytucji kultury z wpływów zachodnich, sekularnych, na rzecz szyickiego islamu. Apogium represji i masowej emigracji to były lata 1980-83. Powstała teokracja, surowo egzekwująca religijną dyscyplinę i sponsorująca terroryzm. Byliśmy tego świadomi, więc naszym zadaniem było upominanie się o więźniów politycznych i złagodzenie kary śmierci.

Trafiłem na czas, kiedy główna fala terroru wewnętrznego już się przetożyła, a pojawiła się nadzieja na dialog. Cierpliwa dyplomacja administracji Baracka Obamy doprowadziła w roku 2015 do porozumienia, które zamroziło projekt nuklearny Iranu. Postrzegano to jako filar globalnej strategii nierozprzestrzeniania broni nuklearnej, gdyż łatwiej jest zatrzymać zbrojenia niż rozbroić posiadacza głowic jądrowych. Inspektorzy z International Atomic Energy Agency potwierdzali, że Iran dotrzymuje porozumienia. Umowa była sztuką tego, co możliwe. Widziałem w tym porozumieniu starania obozu reformatorskiego, forsowane wbrew siłom zachowawczym skupionym wokół ajatollaha Alego Chameneiego i Korpusu Strażników Rewolucji. Moim partnerem był pragmatyczny minister spraw zagranicznych Dżawad Zarif, edukowany w USA. Byli też rozmówcy świadomi, że przycisk atomowy w rękach fanatyków jest groźny dla świata i samego Iranu.

Drugie wrażenie zachowuje moc po dziś. To kontakty z młodzieżą. Rozmawiałem z nimi w chwilach mniejszej czujności naszych opiekunów. Udało mi się odwiedzić niezwykle miejsce, gdzie pragnienia młodych ujawniały się, bo były tolerowane. To Darband – najwyżej położona dzielnica Teheranu. Na zbożach knajpki, a w nich młode pary trzymające się za ręce (zabronione bez ślubu) i dziewczyny bez chusty, przy wtórze zachodniej muzyki. Bardzo liczyli na Europę, by pomogła przezwyciężyć izolację kraju.

Nadzieje przekreśliło zwycięstwo Donalda Trumpa. Zaczął on podpalać region, który jest wystarczająco zapalny bez jego udziału. USA wycofały się w 2018 r. z układu nuklearnego z Iranem. W kłopotcie znalazła się Europa,



• Dym nad Teheranem po amerykańsko-izraelskim ataku raketowym, 2 marca 2026 r.

FOT. REUTERS / DILARA SENKAYA

która chciała utrzymać porozumienie i tym samym ekonomiczną dywidendę obiecaną przez reformatorskie siły w Iranie.

Ostatni zryw młodego Iranu w styczniu 2026 r. został krwawo stłumiony. Liczbę zamordowanych ofiar ocenia się na 36 tysięcy. Dzisiejszy Iran to imperium zła. Finansuje Hamas, Hezbollah i Huti. Zasiła dronami rosyjską agresję, jest źródłem destabilizacji Bliskiego Wschodu.

Najbardziej udaną akcją „Epic Fury” jest fizyczna likwidacja kluczowych postaci religijnych i świeckich reżimu, w tym ajatollaha Alego Chameneiego. Zdolności militarne osłabiono, ale nie wyeliminowano. Uszkodzone instalacje wzbogacenia uranu opóźnią program jądrowy, ale w ukryciu pozostaje ok. 400 kg wzbogaconego uranu, co wystarczy, po dalszym wzbogaceniu, na 10 bomb jądrowych. Zmalała zdolność finansowania terroryzmu. Wszystko to bliższe jest interesom Izraela niż interesom USA. Dla Netanjahu każde osłabienie Iranu jest korzystne.

Deklarowany przez Trumpa cel, jakim jest w Iranie obalenie reżimu, jest niemożliwy do osiągnięcia bez inwazji lądowej

Deklarowany przez Trumpa cel, jakim jest w Iranie obalenie reżimu, jest niemożliwy do osiągnięcia bez inwazji lądowej. To zaś jest mało prawdopodobne po lekcji Iraku i Afganistanu. Zupełnie inna skala wyzwania, a więc i potencjalne koszty i ofiary.

Nie została doceniona zdolność odwetu. Zdają egzamin długoletnie przygo-

towania Iranu, tzw. „zdecentralizowana obrona mozaikowa” i ukrycie potencjału militarnego pod ziemią. Iran razi nie tylko bazy USA i atrakcyjność turystyczną Dubaju, ale przede wszystkim zawczasu rozpoznana infrastrukturę ropy i gazu Zatoki Perskiej. Zdolność zablokowania cieśniny Ormuz pogłębia chaos światowy, a to wydaje się zaplanowaną strategią na wypadek wojny.

Iran to kolejny osłabiony sojusznik Rosji, więc długoterminowy bilans może być inny, ale na razie wygranym tej wojny jest Putin. Przy wszystkich ogromnych różnicach atak legitymizuje politykę siły. Rosnące ceny ropy finansują agresję osłabionej gospodarki Rosji. Także zawieszenie sankcji na rosyjską ropę przez Trumpa zwiększa możliwość prowadzenia wojny na wyczerpanie, niezależnie od strat ludzkich. Zmniejsza się możliwość zasilenia zdolności obronnych Ukrainy.

Bliski Wschód znowu jest kłopotem Europy i sojuszników USA w NATO. Unia Europejska od lat potępia reżim i solidaryzuje się z ofiarami irańskiego odwetu. W Brukseli panuje świadomość, że mamy znaczenie w tej rozgrywce, jeśli zachowamy jedność. A o to coraz trudniej, gdy rośnie niepokój o globalne skutki wojny. Od początku z unijnego chóru wylamał się lewicowy rząd premiera Hiszpanii Pedro Sanchez, potępiając agresję. Zmienia ton kanclerz Niemiec Friedrich Merz. Ponośmy koszty ewakuacji rodaków z zagrożonych terenów.

Znacznie bardziej kosztowne dla kontynentu, zależnego od importu surowców, są gospodarcze i polityczne skutki rosnących cen ropy i gazu. Stąd nieśmiałość, ale niepokojące sygnały gotowości normalizacji stosunków z Rosją – głos premiera Belgii, który wcześniej zablokował użycie rosyjskich aktywów.

Wszyscy członkowie NATO mierzą się z ryzykiem wciągnięcia ich do wojny, do której Netanjahu wciągnął Trumpa. Wcześniej Trump ich obrażał, ale teraz oczekuje wsparcia, łącząc to z pogroźkami. Tym samym rośnie zagrożenie terroryzmem, bo zdolność odwetu Iranu to także uśpieni szyci na wszystkich kontynentach.

Wnioski dla Polski? Mniejsza o kosztowną ewakuację turystów wybierających Zatokę Perską pomimo ostrzeżeń. Atak na Iran to ostateczne pouczenie, że naszego bezpieczeństwa nie można zawiesić na zakupach w USA. Dlatego tak ważne jest dobrojenie i inwestowanie we własny potencjał obronny z programu SAFE. Dlatego tak sprzeczne z polską racją stanu jest wetowanie tego dobrojenia przez zwierzchnika Sił Zbrojnych, prezydenta Karola Nawrockiego.

Przyszłe scenariusze? Czarno widzę. Pobudzenie konfliktów etnicznych – najliczniejsze mniejszościowe grupy w Iranie to Azerowie (ok. 20 proc) i Kurdowie (ok. 10 proc.) – to wojna domowa i jeszcze większa destabilizacja regionu. Moja znajomość Iranu podpowiada, że codzienne bombardowania konsolidują społeczeństwo wokół przywódców. Zwłaszcza, że towarzyszy temu protekcyjny ton wyższości, co obraża spadkobierców dumnej Persji, cywilizacji starszej niż nasza. Tym samym zabiera nadzieję na przemiany łączone z młodym Iranem.

Fatalny scenariusz dla świata to nowy kryzys ekonomiczny i migracyjny, a jeszcze gorszy to wojna, która rozlewa się na inne kontynenty. Iran świadomie podpalił Zatokę Perską, by zabolowało sojuszników Ameryki. Sunnicka Arabia Saudyjska to inny biegun islamu niż szyicki Iran. Konflikty religijne bywają zaś bardziej zapiekłe niż świeckie. A Arabię Saudyjską łączy porozumienie obronne z 17 września 2025 z Pakistanem, przewidujące nuklearny parasol nad Rijadem. Szef MSZ Turcji przyznał, że sytuacja międzynarodowa może skłonić Turcję do zdobycia broni nuklearnej. „Może jesteśmy w III wojnie” – krzyczy nagłówek wpływowej Frankfurter Allgemeine Zeitung.

Jaka w tym wszystkim powinność Europy, obytej z wojnami światowymi, bo je spowodowała, i świadomej braku strategicznej wyobraźni w otoczeniu Trumpa? Zainicjowanie i wciągnięcie Iranu w nowe, międzynarodowe porozumienie o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. Misja godna Pokojowej Nagrody Nobla! ●

Janusz Lewandowski

Europoseł PO, były minister przekształceń własnościowych i komisarz UE ds. budżetu i programowania finansowego.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Pat Metheny dla „Wyborczej”

STARAM SIĘ NIE PRZESZKADZAĆ MUZYCE

Muzyka nie jest zagrożona, tylko kultura, która wokół niej powstała – uważa Pat Metheny, gigant jazzowej gitary. Opowiada nam o swojej fascynacji AI, muzycznej tożsamości i dziwnym czasie w Ameryce.

ROZMOWA Z
PATEM METHENYM
gitarzystą i kompozytorem

JAREK SZUBRYCHT: Może wyda ci się to ciekawe, że w naszym redakcyjnym zestawieniu najlepszych polskich płyt 2025 roku pierwsze trzy miejsca zajęły albumy z szeroko pojmowanym jazzem.

PAT METHENY: W ogóle mnie to nie dziwi. Polska trzyma rękę na pulsie i zawsze tak było. Nie powiedziałbym tego o Stanach Zjednoczonych, właściwie żaden inny kraj nie przychodzi mi do głowy, ale Polska zawsze nadąża.

Miałem do szczęście, że mogłem odwiedzić was już w 1985 roku. Oczywiście to było zupełnie inne miejsce, ale i wtedy bardzo do przodu, bo to jeden z najbardziej muzycznych krajów świata. Nie dziwi mnie więc, że ludzie słuchają tego, co grają młodzi muzycy, nie jestem też zaskoczony faktem, że z waszej kultury wyrasta tak wielu znakomych muzyków.

Dziś to powszechnie znany fakt, ale ja o tym wszystkim przekonałem się na własne oczy już w 1985 roku. Chodzi o to, jak ludzie słuchali muzyki i jak ją grali, na jam sessions po koncertach. Myślałem sobie wtedy: „Wow, czegoś takiego nigdzie nie widziałem”. To, co powiedziałeś, mieści się więc w moim wyobrażeniu o Polsce.

Milo to słyszeć. Moja teoria jest mniej patriotyczna i wiąże się z rozwojem technologii wspierającej tworzenie i wykonywanie muzyki, która właściwie już nas w całym tym procesie wyręcza. A jednak jazz, grany na żywo, otwarty na improwizację, to coś, czego maszyny nie potrafią.

– Powiedziałbym nawet, że to zjawisko wychodzące poza muzykę. Nasi rodzice powtarzali nam, że powinniśmy się uczyć liczyć, bo to się przyda, choćby przy finansach. Tymczasem wygląda na to, że ludzie, którzy potrafią improwizować czy w ogóle mają zdolność twórcze-



FOT. JIMMY KATZ

• **Pat Metheny** – ur. 1954, amerykański gitarzysta jazzowy i kompozytor. Jego płyty znalazły na świecie ponad 20 milionów nabywców, a uznanie branży można mierzyć choćby 20 nagrodami Grammy (o 39 dodatkowych nominacjach nawet nie wspominając). Najnowszy album Metheny’ego to „Side-Eye III+”, zawierający nagrania trio, w którym partnerują mu klawiszowiec Chris Fishman i perkusista Joe Dyson. Płytę wydała wytwórnia płytowa Uniquity Music, niedawno powołana do życia przez samego Pata.

go myślenia, w dowolnej dziedzinie, mogą na tym wyjść lepiej od tych, co porobili doktoraty z informatyki.

Pozwól mi jednak zaznaczyć, że jestem głęboko zafascynowany Sztuczną Inteligencją. Jestem z tym na bieżąco i nie postrzegam AI jako zagrożenia. Widzę w niej kolejne niesamowite narzędzie – nie tylko dla nas, muzyków, lecz wszystkich zainteresowanych szeroko pojmowaną kreatywnością.

Od czasu do czasu musimy jednak wychodzić z domu, choćby po to, by posłuchać ludzi, którzy naprawdę potrafią grać, w dodatku w taki sposób, w jaki nigdy wcześniej nie grali i nigdy więcej nie zagrają. Myślę, że wartość tego rodzaju doświadczeń, nie tylko w obszarze muzyki, będzie rosła.

Ze swoją pozycją, doświadczeniem i zestawem umiejętności rzeczywiście nie masz powodu bać się AI.

– Łatwo mi to wszystko mówić, bo przeszedłem całą tę długą drogę, musiałem naprawdę nauczyć się grać na instrumencie, komponować i tak dalej. A co z dziesięcioletkiem, który teraz od razu wejdzie w świat AI? Co się stanie, kiedy ta osoba będzie miała 60 lub 80 lat? Moim zdaniem będzie to coś, czego nawet nie potrafimy sobie wyobrazić, i bardzo mnie to fascynuje.

Dla muzyków, którzy są pomiędzy 16. rokiem życia a grobem to bardzo interesujący okres przejściowy – dla tych wszystkich, którzy najpierw musieli zrozumieć, jak działa muzyka, a teraz dostali do dyspozycji nowe narzędzie. Uważam się za szczęściarza, że znalazłem się w tej grupie.

Dodam jednak, że choć uważam AI za bardzo interesujące zjawisko, zdaję sobie sprawę z tego, że jego pełne zrozumienie dopiero przed nami. Nie będzie to łatwe, ale głębokie zrozumienie zawsze wiąże się z oporem. Prawdopodobnie zajmie to trochę czasu, bo obecnie AI jest nowinką i zwracamy uwagę na te wszystkie niesamowite rzeczy, które możemy dzięki niej robić.

Większość ludzi używających Chata GPT po pewnym czasie zdaje sobie sprawę z tego, że po pierwsze nie wszystkie odpowiedzi są trafne – chociaż to prawdopodobnie ulegnie poprawie – ale również że pewne kwestie ulegają redukcji. Musisz się napracować, żeby wejść na wyższy poziom i zrobić coś naprawdę dobrego. Musisz się napocić.

Nawet z tymi zastrzeżeniami jesteś w mniejszości. Większość artystów zdaje się obawiać AI.

– Sądzę, że AI boją się przede wszystkim ludzie, którzy uwierzyli, że bę-

dą mogli żyć ze sprzedaży płyt. Taka dziwna rzecz przydarzyła się ludzkości gdzieś pomiędzy końcem lat 20. XX wieku a 2004 rokiem. I znowu, jestem szczęściarzem, że znalazłem się w gronie ludzi, którzy z tego skorzystali.

Ale minęły już dekady od czasów, kiedy zarabiano się na nagraniach. Wyjątkiem są gwiazdy popu, pewnie mniej niż setka wykonawców. Udało im się tak zmanipulować system Spotify, że doją wszystko, co da się z tego wycisnąć. Możemy na to narzekać, na milion innych rzeczy też, ale pamiętajmy, że muzyka i kultura to dwie różne sprawy.

Muzyka nie jest zagrożona, tylko kultura, która wokół niej powstała.

Jeśli czujesz, że twoje miejsce w tej branży jest zagrożone, to prawdopodobnie masz rację. W sumie to na pewno masz rację. Tymczasem dla mnie sukces nie ma znaczenia. Gdybym go nie odniósł, siedziałbym pewnie teraz w piwnicy domu rodziców i ćwiczył grę na gitarze – nic by się nie zmieniło.

Ci, którzy dziś wchodzą w muzykę, mogą nie chcieć codziennie poświęcać długich godzin na ćwiczenia, skoro łatwiej i szybciej można uzyskać pożądaną efekt, pisząc prompty.

– Kiedy zaczynałem grać, jedyne, co mogłem zrobić, to wpiąć gitarę do wzmacniacza. To było maksimum. Nie było nawet efektów podłogowych. Ale nawet to natrafiało na opór. „Gitarra elektryczna? Nawet się z tym nie pokazuj!” – można było usłyszeć.

Nowe rzeczy zawsze wywołują sprzeciw. Jasne, przyznaję, tym razem mamy do czynienia z zupełnie inną kategorią nowości. Tyle tylko, że dla mnie muzyka nagrana na płycie nigdy nie była celem. Najważniejszy był koncert i ludzie, którzy na ten koncert przyszli. Tylko to się liczyło i nic się nie zmieniło.

Nauczyłem się co prawda nagrywać płyty, które przetrwają dłużej niż jeden dzień, i przyznaję, że praca nad nimi sprawia mi przyjemność. Dzielę je na dwie kategorie: dokumentalne i płyty w stylu Stevena Spielberga. Dokumentalne robi się tak: zbierasz ekipę muzyków, którzy naprawdę dobrze grają, parę razy przegrywacie sobie piosenki i gotowe. Ten drugi rodzaj to odpowiednik filmów kręconych dla kin IMAX – rzeczy robionych z rozmachem. Wszystko to jest fajne, ale najbardziej cieszy mnie fakt, że znowu będę mógł zagrać koncert w Polsce.

Płyty są po to, żeby ludzie wiedzieli, kim jestem i na te koncerty przychodzili. Traktuję je jako reklamę koncertów.

To po pierwsze. Po drugie – i teraz będzie bardziej kontrowersyjnie – dla mnie dobre nuty to dobre nuty. Niespecjalnie obchodzi mnie, skąd się wzięły. Raz na jakiś czas czytam we wkładce płyty, że została nagrana za jednym podejściem, że nie było poprawek. Co mnie to obchodzi? Wszystko jedno, jak to zrobiłeś, liczy się tylko to, czy to działa.

Wolałbym jednak, żeby nie używano terminu „Sztuczna Inteligencja”, bo to coś nie jest inteligentne.

To doskonała wyszukiwarka wszystkiego, co ktokolwiek kiedykolwiek wymyślił. Co w tym złego?

A co z inspiracją? Z duszą artysty zakłęta w dźwiękach?

– Muzyka jest wyjątkiem w spektrum doświadczeń, które ma do dyspozycji gatunek homo sapiens zamieszkujejący tę planetę. Mówimy o wibracjach, które przenoszą się w powietrzu, docierają do ucha i dalej. Nie można tego zobaczyć, mu-

zyka nie ma zapachu, istnieje poza tym wszystkim.

Uważam muzykę za odrębny gatunek. Wiem, że robię za popularnego muzyka, ale czuję, że nie mam z tym wszystkim zbyt wiele wspólnego. Po prostu staram się nie przeszkadzać muzyce. Robię, co mogę, by przekazać dalej to, co od trzeciego roku życia jest wstrzeliwane do mojego mózgu z kosmosu. Cokolwiek to jest, jakkolwiek to się dzieje, to nie jest z tego świata.

Grasz z muzykami znacznie młodszymi od siebie. Bierzesz ich na nauki czy również sam się czegoś od nich uczysz?

– Kiedy miałem 15 lat, korzystałem ze współpracy z muzykami starszymi i bardziej doświadczonymi ode mnie. Teraz role się odwróciły. Chociaż z entuzjazmem podchodzę do tych wszystkich młodych kotów, wielu z nich brzmi, jakby grali tylko ze swoimi rówieśnikami. Czuję więc coś w rodzaju zobowiązania... Nie, to nieodpowiednie słowo. Chodzi o kontynuację tradycji polegającej na wyszukiwaniu młodych, którzy nadążają.

Pamiętam czas, kiedy nie było to takie łatwe. Było całe pokolenie muzyków, które wskoczyło w garnitury i krawaty, i grało tak, jakby mieli ich słuchać ich rodzice. Później przyszła zmiana, pojawili się tacy ludzie jak Brad Mehldau, Larry Grenadier, Antonio Sánchez, Joshua Redman czy Christian McBride – wszyscy mniej więcej w tym samym czasie. Pomyślałem wtedy: „Wow, znalazłem swoje plemię!”. Potem znowu była chwila flauty, aż dorosła kolejna generacja muzyków, z którymi chciałem grać. Nie chodzi wyłącznie o dawanie komuś szansy. Zresztą jestem już w takim wieku, że prawie wszyscy są młodszy ode mnie.

Każde kolejne pokolenie jazzmanów brzmi inaczej? Można na ucho rozpoznać wiek muzyków?

– Kiedy pracowałem nad „Bright Size Life” [debiutancka płyta Pata, wydana w 1976 roku], chciałem osiągnąć konkretny efekt, ale z trudem znalazłem ludzi, którzy potrafili tak grać. Chodziło mi o pewien rodzaj rytmów ósemkowych, które nie do końca są rockowe, trochę w stylu bossa nova, ale też nie stricte jazzowe. Bęben taktowy pełni tu inną funkcję niż w rocku. Było raptem paru muzyków, któ-

Robię, co mogę, by przekazać dalej to, co od trzeciego roku życia jest wstrzeliwane do mojego mózgu z kosmosu. Cokolwiek to jest, jakkolwiek to się dzieje, to nie jest z tego świata

rzy właściwie wymyślili ten rodzaj grania, a więc Jack DeJohnette, a w Europie Jon Christensen, ale poza nimi trudno było znaleźć nawet takich, którzy w ogóle wiedzieliby, o czym mówię.

Dzisiaj w samym Nowym Jorku, w obrębie kilku przecznicy od miejsca, w którym teraz jestem, znalazłbym dziesięć sekcji rytmicznych grających dokładnie tak, jak to opisałem. To muzycy, którzy wychowali się na takich rzeczach – dla nich to naturalne. Wyzwanie polega na czymś innym. Łatwo znaleźć ludzi, którzy doskonale grają na instrumentach, ale to kwestia czysto lingwistyczna. Język, który musisz opanować, by cokolwiek powiedzieć.

Mnie nie interesuje język, tak jak nie obchodzi mnie kwestie branżowe. Interesuje mnie znaczenie tego wszystkiego. Chcę słyszeć w muzyce, skąd jest osoba, która gra. Chcę poczuć zapach obiadu, który przyrządzała jej mama. Chcę wiedzieć, z jakim przesłaniem artysta do mnie przychodzi. Nie znajduję niczego fascynującego w przesłaniu, które sprowadza się do komunikatu: „Jestem sprawnym technicznie muzykiem”. Choć oczywiście chcę grać z naprawdę dobrymi muzykami. Dużo wymagam. Nie tak łatwo znaleźć kogoś, kto dobrze odda melodykę moich utworów, takiego choćby „Farmer’s Trust”, a jednocześnie wzbogaci ci o nowe znaczenia.

Pochodzisz z Missouri, samego serca Stanów Zjednoczonych, stanu łączącego Wschód z Zachodem. Sądziś, że słychać to w twojej muzyce?

– Pochodzę z Missouri, z małego miasteczka, więc kiedy dorastałem, nasłuchałem się dużo banjo, miałem też w rodzinie trębaczy grających utwory Johna Philipa Sousy. Z tego również się składam. Ale i Beatlesi są odpowiedzialni za dużą część tego, kim jestem. Przede wszystkim

jednak jestem dzieckiem muzyki czarnej Ameryki. To dla mnie najważniejsze źródło – nie tylko dla mnie zresztą. Nie sposób nie wpisywać się w tę tradycję muzyki jazzowej, choć już utrzymanie się w tym nurcie jest osiągnięciem. Jeśli uda ci się stanąć na scenie z ludźmi, którzy naprawdę potrafią grać tę muzykę, i ty też potrafisz, to znaczy, że zaszedłeś naprawdę daleko, ale zarazem oznacza to, że znalazłeś swój punkt wyjścia. Teraz już tylko trzeba dodać coś naprawdę własnego.

Tvoja kariera rozkwitła w czasie, kiedy świat zaczął się kurczyć, a granice otwierać. Ze swoją muzyką mogłeś docierać w każdy zakątek świata. Zdaje się, że to już przeszłość. W wielu miejscach robi się niebezpiecznie, do tego koszty transportu rosną w zawrotnym tempie; są też kraje, jak Stany Zjednoczone, które zamykają się coraz bardziej przed artystami z innych stron.

– Jako Amerykanin chciałbym przeprosić resztę świata za to absolutne, kompletne szaleństwo, które właśnie zapanowało. Chciałbym przeprosić, bo to totalnie chore, że w ogóle zadajesz tak brzmiące pytanie, a przecież masz sto procent racji...

Kiedy coś złego się działo, mój tata miał zwyczaj mówić: „Pat, to też minie”. Powtarzam sobie jego słowa codziennie po przebudzeniu. To nie potrwa wiecznie, mam nawet nadzieję, że nie potrwa zbyt długo, bo ten gość wygląda, jakby miał za chwilę wykorkować. Póki co nie jest lekko. Jestem tym wszystkim głęboko zniesmaczony.

Szczerze mówiąc, nie polecałbym dziś nikomu przyjazdu do Stanów, lepiej trzymać się z daleka. Bardziej dziwne rzeczy się tu teraz dzieją. ●

W czerwcu Pat Metheny powróci do Polski z serią koncertów:

- 9.06 – Wrocław, Narodowe Forum Muzyki
- 11.06 – Toruń, CKK Jordanki
- 12.06 – Katowice, NOSPR
- 13.06 – Warszawa, Palladium
- 14.06 – Gdańsk, Filharmonia Bałtycka
- 27.06 – Kraków, ICE

W SOBOTĘ „WYBORCZA” NA WIELKANOC



MUZYKA JANA SEBASTIANA BACHA

Jak bardzo przez 275 lat zmieniła się kultura, w której żyjemy? I jak jednocześnie nie zmienił się człowiek?

NATALIA DE BARBARO

Wierzę w Boga w tym sensie, że wierzę w miłość i w to, że to jest siła, która najmocniej organizuje świat

Stół, przy którym siedzi Polska z Polską

Witamy w Polsce



Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej” pracujących w redakcjach w całym kraju.

W piątek, po godzinie jedenastej, przy kościele w Brzeźnicy Bychawskiej panuje spory ruch. To kolejny dzień rekolekcji. Z kościoła tłumnie wychodzą wierni.

– Wójt powinien zostać, lepszego nie będzie – ucina dwóch starszych mężczyzn.

– To dobry chłop, tylko mu się tak przydarzyło. Przeholował, ale odpokutuje. Nie powinien jechać, ale tak to jest, że przy wódce różne rzeczy się załatwia. Tlen się rybom skończył, nie miał kogo poprosić, a szkoda, by się zmarnowały. I pojechał – wyjaśnia inny mieszkaniec.

Jego żona dorzuca: – Skoro pan jest redaktorem, to proszę się za nim wstawić, żeby nie było wyroku skazującego. Bo takiego wójta tu jeszcze nie mieliśmy. Proszę zobaczyć, jaki tu jest chodnik, jaka droga szeroka i równa, do tego ścieżka rowerowa. Ludzie mają fotowoltaikę założoną, wodociągi są doprowadzone. A ile w kościołach pomógł? Parking zrobił przy cmentarzu, dach kościoła w Brzeźnicy Książęcej – wylicza.

Do gminy Niedźwiada niedaleko Lubartowa na Lubelszczyźnie przyjechałem w piątek 20 marca. Trzy dni po wyroku w sprawie wójta tej gminy. Sąd go nie skazał, dlatego może nadal pełnić swoją funkcję. Prokurator zapowiedział jednak apelację.

Marek K. wpadł w ręce policji, jadąc po pijanemu w miejscowości Tyśmienica 20 grudnia ubiegłego roku. Drogówka zatrzymała go do kontroli ze względu na prędkość i styl jazdy, a badanie wykazało, że miał ponad jeden promil alkoholu we krwi (pierwsze badanie – 1,11, drugie – 1,18). 50-latkowi zatrzymano prawo jazdy.

Prowadzenie auta w stanie nietrzeźwości (powyżej 0,5 promila) jest przestępstwem. Grozi za nie kara do trzech lat więzienia. I taki zarzut usłyszał wójt Niedźwiady.

Obrońca oskarżonego jeszcze przed rozpoczęciem procesu wnioskował o warunkowe umorzenie postępowania, ale prokurator nie uwzględnił tego wniosku i skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko Markowi K.

ZŁOWILI KARPIE, ŚWIĘTOWALI CAŁĄ NOC

Na rozprawie, która odbyła się 10 marca w Sądzie Rejonowym w Radzynie Podlaskim, wójt odmówił składania wyjaśnień.

Sędzia odczytała więc te, które złożył wcześniej. Wynikało z nich, że w nocy z 18 na 19 grudnia wójt razem z grupą znajomych urządził w Zabieli przyjęcie zakrapiane alkoholem. Marek K. prowadzi tam gospodarstwo rolne oraz staw hodowlany, całonocne świętowanie odbywało się po zakończeniu odławiania ok. 1,5 tony karpia. Zakończyło się około 3 nad ranem. Pite były głównie wysokoprocentowe trunki, w tym whisky. Ile wypił wójt? Oskarżony przyznał, że nikt tego nie liczył.

W sobotę, 20 grudnia, przed południem wójt stwierdził, że jego rybom brakuje tlenu. Pojechał do najbliższej wypożyczalni w Tyśmienicy. „Dziennik Wschodni” relacjonował zeznania wójta podczas rozprawy: „Mimo nieprzespanej nocy czułem się dobrze. Gdybym wiedział, że jestem pod wpływem alkoholu, nigdy nie usiadłbym za kierownicę. Ja nie mam problemu z alkoholem” – wyjaśniał wójt. „Udałem się w drogę po butlę tlenową, aby uratować ryby od śnięcia. To była jednorazowa sytuacja, a droga jest rzadko uczęszczana” – dodał.

W mowie końcowej przeprosił i wyraził skruchę: – Jest mi niezmiernie przykro, że naraziłem swoją rodzinę i wyborców na jakiś rodzaj wstydu, a potencjalnych kierowców na jakieś zagrożenia. Nigdy więcej bym tego nie zrobił.

KAMIL KULIG

SKRUCHA WÓJTA

Wójt gminy Niedźwiada na Lubelszczyźnie prowadził samochód, mając ponad promil alkoholu we krwi. Sąd dał mu drugą szansę po tym, jak pozytywną opinię o Marku K. podpisali m.in. strażacy, proboszczowie i działacze PiS-u. Mieszkańcy gminy są oburzeni, mówią o „równych i równiejszych”.

POZYTYWNE OPINIE OD KÓŁ GOSPODYŃ, DZIAŁACZY PiS I KSIĘŻY

Wyrok w tej sprawie zapadł we wtorek 17 marca. Gdyby Marek K. został skazany, musiałby pożegnać się z funkcją. Rozstrzygnięcie sądu go przed tym uratowało: postępowanie zostało warunkowo umorzone na dwuletni okres próby.

Marek K. może więc dalej być wójtem. Jednocześnie sąd orzekł wobec niego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na rok. Wójt ma także zapłacić 20 tys. zł na rzecz funduszu pomocy pokrzywdzonym i pomocy postpenitencjarnej oraz pokryć koszty postępowania.

Sąd wziął pod uwagę m.in. wyjaśnienia wójta, że wyjechał na krótki dystans kilku kilometrów, aby dostarczyć butlę z tlenem dla ryb do stawu. Sąd uwzględnił również to, że oskarżony cieszy się poparciem szerokiego grona lokalnej społeczności. Do sądu wpłynęły bowiem „listy społecznego poparcia”, m.in. od radnych, strażaków OSP, sołtysów, kół gospodyń, seniorów, duchownych, którzy wyrażali pozytywne opinie o wójcie i wstawiali się za nim.

Marek K. jest wójtem drugą kadencję. W ostatnich wyborach zdobył 66,92 proc. głosów, startując z własnego komitetu. Wcześniej, w 2018 reprezentował komitet Prawa i Sprawiedliwości.

Pod pozytywną opinią dla wójta podpisali się samorządowcy związani z PiS: starosta lubartowski Jan Sławewski, radna powiatu lubartowskiego Izabela Czerska, radny lubelskiego sejmiku Janusz Bodziacki.

– Ocenilem pana wójta jako samorządowca, potwierdziłem, że jest dobrym menedżerem. Natomiast potępiałem jazdę pod wpływem alkoholu. I wręcz uważam, że osobie publicznej wolno jest mniej niż pozostałym obywatelom – tłumaczy swoje wstawiennictwo za wójtem

**To dobry
chłop, tylko
mu się tak
przydarzyło**

starosta Jan Sławewski. – To jednak decyzja sądu, jak oceni incydent z udziałem wójta – zaznacza.

W podobnym tonie odpowiada ksiądz jednej z parafii w gminie Niedźwiada, który jednak prosi o anonimowość: – Wójta nie znam nawet zbyt dobrze, ale mieszkańcy go chwala. Gdy przyszedł do mnie ktoś z pytaniem, czy podpiszę pismo mówiące o tym, że wójt jest dobrym gospodarzem, zgodziłem się, bo chciałem ocenić go jako człowieka. Jazda samochodem pod wpływem alkoholu jest naganna, ale to już sąd wymierza karę – mówi duchowny.

Ale po pewnym czasie przyznaje:

– Rozmawialiśmy wczoraj z innymi księżmi o tym, że czujemy się niezręcznie z tym wstawiennictwem za wójtem, zostaliśmy w to wmanewrowani. Człowiek musi wyciągać wnioski na przyszłość.

„LICZYŁAM NA TO, ŻE GO SKAŻĄ, TAK DLA PRZYKŁADU”

Wsparcie duchownych dla wójta budzi niesmak wśród mieszkańców gminy Niedźwiada. – Księża naprawdę to podpisali? Dla mnie to jest niewiarygodne – mówi mieszkanka Brzeźnicy Bychawskiej.

– To jakaś paranoja, że sąd odstąpił od karania wójta, biorąc pod uwagę inwestycje gminne. Tak, dużo się dzieje w naszej gminie, ale to żadna łaska wójta. Są pieniądze, to trzeba je wykorzystać. Co to w ogóle ma do rzeczy?

On popełnił przestępstwo. Sprawa nie dotyczyła pieniędzy gminnych ani funkcji wójta, tylko jego zachowania. Powinien być ukarany tak jak każdy inny obywatel. Za błędy się płaci – nie kryje oburzenia kobieta.

– Mam nadzieję, że prokurator się odwoła – dodaje inna mieszkanka Brzeźnicy. – Trzymam kciuki za to! Liczyłam na to, że go skażą dla przykładu. Tym bardziej, że to nie był pierwszy raz i już dawno ludzie o tym mówili, co wójt robi. A teraz to jego tłumaczenie jest kompletnie niezrozumiałe. Jak potrzebny był tlen dla ryb, to mógł znajomego poprosić o przywiezienie, który był trzeźwy.

Jak potwierdził nam Marek Zych, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, będzie apelacja od rozstrzygnięcia radzyńskiego sądu.

– Prokurator z Parczewa złożył wniosek o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku, po jego otrzymaniu skieruje apelację ze względu na znaczną społeczną szkodliwość czynu – informuje Marek Zych.

LISTY POPARCIA DLA WÓJTA NIEDŹWIADY

– To niesprawiedliwy wyrok, bo prawo powinno być dla wszystkich jednakowe, czy to wójt, czy zwykły mieszkaniec. Jest zaradny, bardzo dużo zrobił dla



gminy: mamy równe drogi, wyremontowane remizy, ale wójt za swój czyn powinien odpowiedzieć – sły-
szę od pracownicy jednego ze sklepów w gminie
Niedźwiada.

– Należy traktować wszystkich równo, a nie, że oso-
by u władzy mają taryfy ulgowe. Zwykli obywatele po
pijanemu wyjadą 10 metrów, są zatrzymani i słusznie
karani – dodaje klientka sklepu.

W innym sklepie również oburzenie: – Każdy po-
winien ponieść konsekwencje swoich czynów, my ja-
ko szarzy ludzie na pewno byśmy takiego łagodnego
wyroku nie dostali. Każdy może tłumaczyć, kto je-
chał po pijanemu, żeby go nie karać, bo na przykład
jest jedynym żywicielem rodziny – mówi pracowni-
ca sklepu.

– Zły przykład dali też księża, którzy podpisali mu
pozytywną opinię i pomogli wójtowi. Bo z ambony
mówią, żeby nie pić i po pijaku nie jeździć, bo to jest
grzech, a sami stawiają się za pijakiem. Ta ich pomoc
do przzwolenie na to, że on może sobie robić, co chce,
nadal jeździć i nic mu nie robią. A kar pieniężnych
wójt nie musi się bać, bo dali mu w gminie podwyżkę
– dodaje.

Maksymalne uposażenie zapewnili wójtowi jedno-
głośnie radni na sesji 30 grudnia ub. roku, czyli dziesięć
dni po tym, jak Marek K. wpadł na jeździe pod wpły-

FOT. KAMIL KULIG

wem alkoholu. Dzięki temu od 1 stycznia 2026 roku za-
rabia miesięcznie 20 445 zł brutto.

Z warunkowym umorzeniem postępowania wo-
bec wójta nie zgadza się też mieszkanka Zabiela, czy-
li wsi, w której mieszka Marek K. – Już wcześniej lu-
dzie go widzieli, jak jeździł traktorem w dziwny spo-
sób po polach. A to przecież proste: piłeś – nie jeźdź, bo
możesz komuś zrobić krzywdę. Jako wójta oceniam go:
10 na 10. Zrobił drogi, remizy, w Zabelu bilarda i teni-
sa dla młodzieży. Wcześniej wójtowie to niewiele zro-
bili dla tej gminy. Ale jego zachowanie oceniam bardzo
źle. Może teraz się uspokoi po tym wszystkim? – mó-
wi kobieta.

„PIJANY KIEROWCA TO POTENCJALNY MORDERCA”

Negatywne opinie mieszkańców nie dziwią Macie-
ja Wrońskiego, prawnika, eksperta ds. ruchu drogowego
i prezesa Związku Pracodawców Transport i Logisty-
ka Polska.

– Tego typu rozstrzygnięcia sądu kładą się cie-
niem na zaufaniu do wymiaru sprawiedliwości. Arty-
kuł 2 Konstytucji mówi, że „Polska jest demokratycz-

nym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady
sprawiedliwości społecznej”. A takie wyroki budzą wra-
żenie, że jednak są równi i równiejsi. Nietrzeźwy rowe-
rzysta dostaje karę pozbawienia wolności, a tu się oka-
zuje, że są osoby, które mają szczególne względy – oca-
nia Maciej Wroński.

– Należy patrzeć na szkodliwość czynu. Bo pijany
kierowca to potencjalny morderca, samochód może łat-
wo wyrządzić śmierć.

Gdy ktoś wsiada za kierownicę pod wpływem al-
koholu, to tak jakby biegł z odbezpieczonym pistole-
tem. On się wtedy może czuć królem świata, ale skutki
są przerażające: na naszych drogach wciąż ginie wiele
osób przez pijanych kierowców – dodaje.

Ekspert podkreśla, że w Polsce nadal jest duża tole-
rancja dla naruszania prawa przez kierowców. – Ludzie
publicznie chwalą się podczas spotkań towarzyskich, że
na przykład pokonali dystans między Lublinem a War-
szawą w takim czasie, że musieliby jechać z prędkością
200 km na godz., a inni mówią z uznaniem, że to „ko-
zak”. Natomiast w dojrzałych społeczeństwach takie za-
chowanie spotyka się z ostracyzmem – kończy Maciej
Wroński.

Chciałem porozmawiać o sprawie z wójtem Niedź-
wiady. – Dziękuję panu bardzo! – powiedział Marek K.
do słuchawki i przerwał połączenie. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34427927

PSYCHOLOGIA dla rodziców

Wrażliwy jak chłopiec

TEMAT NUMERU:
WRAŻLIWY JAK CHŁOPIEC

oraz:

- Jak pomóc dziecku w kryzysie
- Dojrzewanie. Jak zrozumieć nastolatka
- Szkoła nie musi być najważniejsza



Więcej o psychologii czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej

Decyzja należy do polityków i właściciela nieruchomości

Uśmiech Brauna z dachu biurowca

Grzegorz Braun traci immunitet i umyka przed wrocławskim prokuratorem. Tymczasem w Łodzi jest niemal na wyciągnięcie ręki. Uśmiecha się z dachu i wciąż kandyduje na prezydenta RP.

Piotr Brzózka

Nie sposób go nie zauważyć. Zajął strategiczną pozycję – na dachu leciwego biurowca przy Obywatelskiej 128. Z wyborczego baneru świeci twarzą od wiosny ubiegłego roku, nie bacząc na to, że kampania skończyła się wiele miesięcy temu.

Pani Barbara ma dość: – Do dzisiaj każdy jadący na Retkinię lub lotnisko widzi pana Brauna spoglądającego z dobrotliwym uśmiechem na małychkach spod napisu „Tu jest Polska”.

– Długo będzie tam wisieć? – pytamy u źródła.

– Do czasu odzyskania niepodległości – odpowiada Rafał Tuleja, szef braunowej Konfederacji Korony Polskiej w okręgu 9., czyli łódzkim.

Perspektywa to mało konkretna. Ale nie ma w Polsce prawa, które mogłyby ją zdefiniować. Bo nieruchomości jest prywatna.

Mieszkanica pyta, urząd milczy
Biurowiec przy Obywatelskiej 128 należy do jednej z łódzkich firm. Jest wystawiony na sprzedaż, opuszczony i mocno podniszczony. W kilku oknach dykta, na bocznej elewacji sprane logo „Uniprot” – dawnych Zakładów Urządzeń Klimatyzacyjnych i Automatyki Przemysłu Lekkiego.

– Pusto, martwo, wokół kury biegają. A raz z góry poleciał fragment płyty – słyszymy na miejscu.

Ale ekspozycja reklamowa doskonale. Obiekt zamyka perspektywę ulicy dla jadących w stronę osiedla Retkinia. Ruch w tym miejscu ogromny, zwłaszcza w godzinach popołudniowego szczytu. Eurodeputowanego Brauna widać z kilkuset metrów.

Zamontowany na dachu baner ma szerokość 10 znajdujących się pod nim okien i zawiera kilka elementów. Jest podobna polityka oraz następujące napisy: „Grzegorz Braun, kandydat na prezydenta RP”, „Tu jest Polska” i „Drużyna Brauna 2025”. Ten ostatni zawinięty w okrag opasający gaśnicę. Małym drukiem dopisano, że materiał sfinansowano ze środków komitetu wyborczego.

– Kilka miesięcy temu pisałam do Urzędu Miasta Łodzi z pytaniem, czy to jest kandydat, którego nie obowiązują przepisy o posprzątaniu po wyborach. Odbiór maila potwierdzono, ale nie otrzymałam żadnej odpowiedzi. Jak widać, ma on w urzędzie swoich entuzjastów – ironizuje pani Barbara.

Okazuje się jednak, że sprawa prosta nie jest. Albo jest – zależy jak patrzeć.

Czy zniknie wyborcza reklama?

Rozmowa z Rafałem Tuleją z Konfederacji Korony Polskiej jest krótka. Zapytany, kiedy przewidyuje „odzyskanie niepodległości”, odpowiada: – To już od mieszkańców zależy, od Polaków.

– Czyli nie ma planów, by baner z Braunem zdjąć? – upewniamy się.

– Takie problemy z rzecznikiem bardzo bym prosił – deleguje odpowiedź na centralę partii.

Rzecznik, czyli Robert Fritz, jest posłem i wiceprezesem Konfederacji Korony Polskiej. Kilka miesięcy temu stracił immunitet na wniosek prokuratury prowadzącej śledztwo w sprawie „kradzieży zuchwałej” flagi Unii Europejskiej o wartości 388 złotych, wystawionej w holu Ministerstwa Przemysłu. Śledczy ustalili, że w zdarzeniu brał udział z Braunem.

Czy partia zamierza kiedyś ściągnąć wizerunek szefa z dachu łódzkiego biurowca? Ta kwestia pozostaje bez odpowiedzi. Do momentu publikacji tego tekstu Fritz nie odpisał na wysłane maile pytanie.

Niewiele też wyjaśniła rozmowa z zarządcą budynku. Ten po informacji odesłał do właściciela nieruchomości. Z prezesem łódzkiej firmy nie udało nam się porozmawiać.

Teoretycznie 30 dni, ale...

Czy wielomiesięczna obecność Brauna na dachu biurowca jest legalna?

– Jeżeli w miejscach publicznych banery wiszą zbyt długo, należy po prostu zawiadomić policję, a komitet wyborczy jest zobligowany do ich usunięcia. Jeśli jednak to jest prywatna posesja, wszystko jest kwestią wyboru jej właściciela – mówi Anna Milewska, dyrektorka Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Łodzi, zaznaczając, że partia – gdy ma taką wolę i możliwość – może przedłużyć ekspozycję plakatu, traktując to jako reklamę, czy „przypominajkę” dla wyborców.

– Co do zasady, przepisy są jednoznaczne. Jeśli billboard znajduje się na nieruchomości prywatnej i za zgodą właściciela, może tam pozostawać także po wyborach. Wynika to wprost z art. 110 par. 6a Kodeksu Wyborczego – precyzuje Tomasz Korowczyk z biura prasowego Urzędu Miasta Łodzi.

Przepis ten stanowi, że „plakaty i hasła wyborcze oraz uzdźwięczenia ogłoszeniowe ustawione w celu prowadzenia agitacji wyborczej, pełnomocnicy obowiązani są usunąć w terminie 30 dni po dniu wyborów”.

Jednocześnie jednak z tego rygору zwolnione są nośniki reklamowe umieszczone w miejscach, które nie są we władaniu Skarbu Państwa, spółek SP i państwowych „osób prawnych”, a także jednostek samorządu terytorialnego i ich związków lub stowarzyszeń oraz fundacji utworzonych przez organy władzy publicznej. W takich przypadkach do przedłużenia bytności baneru wymagana jest jedynie akceptacja właściciela danej nieruchomości.

W Łodzi nie jest czwartą siłą
Łódź, miasto, w którym od lat najwyższe notowania ma KO/PO, na Brauna szczególnie przychylnym okiem nie patrzy. W wyborach prezydenckich zdobył tu 15 220 głosów, co przełożyło się



• Na dachu leciwego biurowca przy Obywatelskiej 128 Grzegorz Braun zajął strategiczną pozycję

FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

W wyborach prezydenckich Grzegorz Braun zdobył w Łodzi 15 220 głosów, co przełożyło się na poparcie 4,40 proc.

na poparcie rządu 4,40 procent, o blisko 2 punkty mniej niż w skali całego kraju. I nie był też – tak jak w Polsce – czwartą siłą. W Łodzi zajął miejsce siódme, za Rafałem Trzaskowskim, Karolem Nawrockim, Sławomirem Mentzenem, Adrianem Zandbergiem, Małgorzatą Biejat i Szymonem Holownią.

Na Facebooku profil „Korony Łódź” obserwuje 3,6 tys. osób. Z ostatnich wydarzeń anonsowanych na tej platformie można wspomnieć m.in. bileutowane spotkanie (60 zł) z Hubertem Czerniakiem, bohaterem licznych publikacji medialnych, swego czasu zawieszonym w prawach do wykonywania zawodu lekarza. Tym samym, którego praktyki (suplementy na raka) Aleksandra Szyłło opisała w głośnym reportażu w „Dużym Formacie”, i który w materiale „TVN Uwaga” nazywał się „kapłanem”, zapewniając, że „Bóg uzdrowia”.

Są też na Facebooku łódzkiej Korony sprawy lokalne i organizacyjne, a także Żołnierze Wyklęci, życzenia Błogosławionej niedzieli dla wszystkich i zaproszenie na warszawski „marsz za pokojem”. Ten, który zapowiadano słowami, że „Polska to naród wolnych ludzi, którzy walczą o pokój, a nie o czyjaś wojnę!”, przed którym jedna z działaczek partii nie dowierzała w rozmowie z „Wyborczą”, że Ukraina padłaby bez pieniędzy z zewnątrz. – Mają złote toalety, pod Lwowem budują ośrodek narciarski. Są w lepszej sytuacji niż my – mówiła.

11 marca Korona Łódź ślała urodzinowe życzenia w stronę Grzegorza Brauna, by Bóg błogosławił mu w odpowiedzialnej misji. Wcześniej, pod hasłem „murem za Braunem”,

zapraszano na warszawskie rozprawy prezesa.

Braun bez immunitetu

W ostatni czwartek Grzegorz Braun znów stracił immunitet. Parlament Europejski, którego jest deputowanym, odebrał mu ochronę po raz trzeci i czwarty – tym razem na wnioski prokuratury w sprawach związanych z zaprzeczaniem zbrodniom ludobójstwa i Holocaustu, a także zniszczeniem flag Ukrainy, UE i środowisk LGBT.

Wcześniej PE uchylił mu immunitet w związku z głośną sprawą gaszenia świec chanukowych w Sejmie oraz uwięzieniem i naruszeniem nieetykalności cielesnej Gizieli Jagielskiej, ginekolożki z Oleśnicy.

W ostatnim ze wspomnianych wątków prokuratura we Wrocławiu usiłuje postawić zarzuty od kilku tygo-

dni. W styczniu Braun przedstawił zwolnienie lekarskie. 17 lutego zgłosił wniosek o wyłączenie zajmującej się jego sprawą prokuratorki. 4 marca zasłonił się obowiązkiem w Parlamencie Europejskim.

Zarzutów nie udało się przedstawić także 23 marca, gdy ponownie zastosował „manewr” z wnioskiem o wyłączenie prokuratorki. – Czyż nie jest zasadne podejrzenie, że w tej prokuraturze działa zorganizowana grupa przestępcza skoro nie ściga zbrodniarzy – perorował, zwracając się do dziennikarzy. Po czym odjechał, ignorując odrzucenie swojego postulatu i nie stawiając się na planowane po przerwie dalsze czynności.

W tej sytuacji śledczy zapowiedzieli rozważenie wniosku do PE o zatrzymanie i doprowadzenie Brauna przed oblicze prokuratora. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/3442716

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia

dla

dr n. med. Grażyny Maciołek-Blewniewskiej

z powodu śmierci

Taty

składa

zespół Kliniki Ginekologii Operacyjnej, Endoskopowej i Ginekologii Onkologicznej ICZMP w Łodzi

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34427902

OBWIESZCZENIE STAROSTY ŁÓDZKIEGO WSCHODNIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 w związku z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych zawiadamia się strony postępowania, że w dniu 26 marca 2026 r. została wydana decyzja Starosty Łódzkiego Wschodniego nr 6/26 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji polegającej na rozbudowie drogi gminnej ul. Wójtowskiej na odcinku od ul. Centralnej do dz. ewid. nr 1200 wraz z niezbędną infrastrukturą towarzyszącą w m. Starowa Góra gm. Rzgów. Przedmiotowej decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Od niniejszej decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Łódzkiego za pośrednictwem Starosty Łódzkiego Wschodniego w terminie 14 dni od dnia skutecznego doręczenia. Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji architektoniczno-budowlanej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Łodzi, Wydział Architektury i Budownictwa, Łódź ul. Sienkiewicza 3 (tel. 42 631-07-15 w godz. 8.00 - 15.00).

Ewa Zgrabczyńska na ławie oskarżonych

Była dyrektorka wietrzy spisek

– Wrobili mnie podwładni. Odkryłam ich intrygi – przekonuje w sądzie była dyrektorka ogrodu zoologicznego w Poznaniu. Nie przyznaje się do oszustwa i wyłudzenia publicznych pieniędzy. W poniedziałek przedstawiła swoją wersję.

Piotr Żytnicki

Jeszcze dwa lata temu Ewa Zgrabczyńska była najbardziej znanym dyrektorem ogrodu zoologicznego w Polsce: brylowała w mediach, wydawała książki, spotykała się z celebrytami. Budziła powszechne uznanie. W miniony poniedziałek zasiadła w poznańskim sądzie na ławie oskarżonych. Proces zaczął się od zaskakującego wniosku jej obrońcy, który zażądał utajnienia rozprawy. Sąd się nie zgodził.

W niedużej sali stłoczyło się kilku nastu dziennikarzy, fotoreporterów, operatorów kamer. Zgrabczyńskiej się to nie podobało. Skarżyła się na zaduch i ryzyko zakażenia grypą. Sąd zgodził się jedynie na otwarcie okna.

Odpiera absurdalne zarzuty

Zgrabczyńska kierowała ogrodem zoologicznym w Poznaniu w latach 2015-2024. Prokurator Alicja Małasiak twierdzi, że w tym czasie dyrektorka wielokrotnie przekroczyła uprawnienia i działała na szkodę miasta, a wartość wyrządzonych przez nią szkód przekroczyła 100 tys. zł. W zarzutach jest mowa o działaniu w celach osiągnięcia korzyści majątkowej.

Policja zatrzymała Zgrabczyńską w marcu 2024 roku. Dyrektorka zorganizowała wtedy konferencję prasową, zgodziła się na publikację nazwiska i wizerunku. Zaprzeczyła też zarzutom, ale w szczegółach się do nich nie odnosiła.

W poniedziałek w sądzie podtrzymała, że jest niewinna. Stwierdziła, że działanie na szkodę ogrodu zoologicznego byłoby pośrednio działaniem na szkodę zwierząt, a tego nigdy by nie zrobiła.

– Zarzuty są absurdalne – dodała. Zapowiedziała przedstawienie świadków i dokumentów, które podważą wersję prokuratury.

Zarzuca spisek

Na konferencji prasowej w marcu 2024 roku przekonywała, że jej zatrzymanie miesiąc przed wyborami samorządowymi było elementem gry politycznej. Sugerowała, że policję i prokuraturę mógł sterować prezydent

Poznania Jacek Jaśkowiak, jej pracodawca. – Miałam przestać być dyrektorem przed wyborami – dodała.

W poniedziałek przedstawiła inną wersję. Stwierdziła, że wrobili ją pracownicy zoo, którzy chcieli w ten sposób zatuszować własne nadużycia. Zdaniem byłej dyrektorki, celem intrygi była także zmiana profilu działalności poznańskiego zoo – z misyjnego, ratującego zwierzęta, na biznesowe, nastawione na zarabianie pieniędzy.

Zgrabczyńska stwierdziła, że rok przed jej zatrzymaniem jedna z podwładnych przyniosła wydruki rozmów, które pracownicy zoo prowadzili na komunikatorze internetowym. – Wynikało z nich, że te osoby popełniają szereg naruszeń. Ukaralam ich nagarami – powiedziała.

Według jej relacji, wydruki potwierdzały, że pracownicy używają służbowych samochodów do celów prywatnych, planują uśmiercenie papugi, a także zabójstwo zatrudnionego w zoo lekarza weterynarii. – Był tam też szereg intryg mających na celu pozbawienie niektórych pracowników pracy – dodała. Przekonywała, że intryganci najpierw uciekli na zwolnienia lekarskie, a potem zgłosili się do policji i prokuratury, by zeznawać przeciwko niej.

– Wcześniej nie zgłaszali nikomu rzekomych przestępstw, które miałam popełniać przez kilka lat – powiedziała Zgrabczyńska.

Zarzucała byłym podwładnym, że ustalali treść obciążających ją zeznań, a także spotykali się z dziennikarzami, doprowadzając do „medialnego linczu”. Stwierdziła, że przekazywanie dziennikarzom informacji odbywało się „w warunkach towarzyskich, mówiąc kolokwialnie, po kielichu”.

Pieniądzy nie przyjęła

Zgrabczyńska jako oskarżona – w przeciwieństwie do świadków – nie ma obowiązku mówienia prawdy. W ramach obrony ma prawo nawet kłamać.

Prokurator Alicja Małasiak twierdzi, że dyrektorka potwierdziła wykonanie na rzecz ogrodu zoologicznego fikcyjnych usług. Chodzi o zakup drewnianych klatek, remont



• Ewa Zgrabczyńska w poniedziałek na ławie oskarżonych

FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

nawierzchni, szkolenia z zakresu leczenia ran i krwotoków, konserwację i oczyszczenie dachu w słoniarni.

Za dostawę klatek dla zwierząt ogród zapłacił prawie 70 tys. zł, ale w rzeczywistości – jak twierdzi prokuratura – wykonali je pracownicy zoo. Dostawca, który wystawił fakturę i dostał zapłatę, miał podzielić się pieniędzmi ze Zgrabczyńską. – Otrzymała co najmniej 17 tys. zł – powiedziała w poniedziałek prokurator.

Zgrabczyńska stwierdziła, że to absurd w świetle zasad doświadczenia życiowego. Zasugerowała, że gdyby dyrektor instytucji miał uczestniczyć w wyłudzeniu takich pieniędzy, to na pewno dostałby większą dół. Podkreśliła, że nie przyjęła żadnych pieniędzy, a dostawcy klatek nigdy nawet nie poznała.

Prokurator twierdzi, że dyrektorka wielokrotnie przekroczyła uprawnienia i działała na szkodę miasta

– Dyrektor takiej jednostki jak zoo podpisuje rocznie od półtora do trzech tysięcy faktur – stwierdziła.

Tłumaczyła, że to wyznaczeni pracownicy potwierdzają wykonanie usługi, następnie fakturę sprawdza główna księgowa, a dopiero na końcu podpisuje się dyrektor.

– Nie ma fizycznej możliwości sprawdzenia, czy każda z kilku tysięcy faktur jest rzeczywista i prawidłowo

zrealizowana – powiedziała Zgrabczyńska. Dodała, że klatki dla zwierząt nie są numerowane, więc nie da się ustalić, kiedy i przez kogo zostały wykonane.

Księgowa i dostawca również dostali prokuratorskie zarzuty – przyznali się do winy i w osobnym procesie dobrowolnie poddali karze. Księgowa powiedziała śledczym, że oszustwo inspirowała Zgrabczyńska, która miała w tym czasie problemy finansowe.

W poniedziałek Zgrabczyńska podważała wiarygodność księgowej: – Przyjęła strategię umniejszenia swojej winy, próbując wrobić mnie w naruszenie prawa, którego sama dokonała.

Kastracja szopów z Ukrainy

Prokurator zarzuca też Zgrabczyńskiej, że korzystała ze służbowego samochodu dla celów prywatnych oraz zlecała weterynarzowi z ogrodu zoologicznego leczenie zwierząt, które były jej własnością. Zgrabczyńska ma pod Poznaniem gospodarstwo. Według prokuratury, jeździły tam kupione przez zoo lekarstwa, szczepionki i karma dla zwierząt o nieustalonej wartości. Prokurator ustaliła jedynie wartość dwóch szczepionek – kosztowały tysiąc złotych.

W poniedziałek Zgrabczyńska przekonywała, że jako dyrektorka zoo miała prawo korzystać ze służbowego samochodu, wozili ją pracownicy zoo, bo nie ma prawa jazdy. – Nie korzystałam z auta do celów prywatnych poza dowozem z domu do pracy i z powrotem – podkreśliła.

Tłumaczyła, że musiała jeździć do zoo także w czasie wolnym, gdy wicher zdewastował ogród, nie było prądu, zwierzęta rodziły albo były operowane. Podkreśliła, że nie złamała żadnych przepisów, bo urząd miasta w żaden sposób nie uregulował zasad korzystania ze służbowego samochodu. Przekonywała, że w ambulatorium zoo leczyła jedynie zwierzęta, które poznański ogród ewakuował w 2022 roku – za zgodą miasta – z ogarniętej wojną Ukrainy. – Adoptowałam je, bo w zoo nie było dla nich miejsca – powiedziała. Dodała, że przywiezione z Ukrainy zwierzęta znajdowały się często w stanie zagrażającym zdrowiu i życiu.

Tyle, że według aktu oskarżenia Zgrabczyńska nie zlecała weterynarzowi zoo zabiegów ratujących życie – w rzeczywistości chodziło o kastrację czterech szopów i dwóch psów oraz usunięcia kamienia nazębnego u kota. W poniedziałek Zgrabczyńska temu nie zaprzeczyła.

Na pomoc zwierzętom

W 2017 r. Zgrabczyńska przygarnęła do poznańskiego zoo kilkadziesiąt dzikich zwierząt odebranych z nielegalnej hodowli w Pyszącej (sąd kilka tygodni temu skazał jej właściciela). W 2019 r. jako jedyna ruszyła na pomoc, gdy na polsko-białoruskiej granicy utknęła ciężarówka z dziewięcioma tygrysami. Zwierzęta jechały w koszmarnych warunkach z Włoch do Rosji, gdzie prawdopodobnie miały zostać zabite i przerobione na medykamenty. Kiedy transport zatrzymali celnicy z Białorusi, żaden polski ogród zoologiczny nie chciał przygarnąć zwierząt.

Zgrabczyńska zabrała tygrysy do Poznania. Polacy docenili jej postawę. Gdy poprosiła o wsparcie, wpłacili na ratowanie tygrysów ponad 1,5 mln zł. Redakcja „Wysokich Obcasów” nominowała ją do tytułu „Superbohaterka 2019”.

W lutym 2022 r. Zgrabczyńska ruszyła na granicę polsko-ukraińską. Pomagała w ewakuacji zwierząt z zaatakowanej przez Rosję Ukrainy.

Dyrektorzy innych ogrodów nie lubili Zgrabczyńskiej. Twierdzili, że zoo to nie schronisko. – Naszą misją jest ratowanie zwierząt, zapewnienie im godnego życia – odpowiadała.

Wcześniej tak popularni byli jedynie Antoni i Hanna Gucwińscy, legendarni dyrektorzy zoo we Wrocławiu, gospodarze telewizyjnego programu „Z kamerą wśród zwierząt”. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34427903

Słowno NOWOŚĆ
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

POBIERZ Google Play

POBIERZ App Store

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34427916

POZNAŃ
PREZYDENT MIASTA POZNANIA

Zawiadamiam, że w dniu 31.03.2026 r. zostało umieszczone na okres 14 dni, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Poznania, Pl. Kolegiacki 17 oraz na stronie internetowej <https://bip.poznan.pl>, **zawiadomienie o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. Rozbudowa drogi gminnej o drogę pieszo - rowerową wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną, przewidzianej do realizacji na nieruchomościach lub ich częściach: dz. nr 592/3 arkusz 04, dz. nr 1209/3 arkusz 13 obręb 0041 Plewiska. Powyższej decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34427758

Prezydent Miasta Konina informuje, że od 1.04.2026 r. do 22.04.2026 r.

na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Koninie (plac Wolności 1, 62-500 Konin) będzie wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa położonej w Koninie, obręb Czarków, która przeznaczona jest do zbycia w drodze zamiany.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34427613

***posir**
Poznańskie Ośrodki Sportu i Rekreacji
PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że w dniu 1.04.2026 r. został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Poznania pl. Kolegiacki 17 (parter) oraz w siedzibie Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji ul. Jana Spychalskiego 34 wykaz informacyjny nr 4/2026 nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia/wynajęcia na terenie miasta Poznania przygotowany w oparciu o wnioski złożone przez osoby fizyczne/prawne. Informacje dostępne są również na stronie internetowej Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji (www.posir.poznan.pl).

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34427497

***posir**
Poznańskie Ośrodki Sportu i Rekreacji
PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że w dniu 1.04.2026 r. został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Poznania pl. Kolegiacki 17 (parter) oraz w siedzibie Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji ul. Jana Spychalskiego 34 wykaz informacyjny nr 3/2026 nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia pod budowę i lokalizację urządzeń przesyłowych na terenie miasta Poznania. Informacje dostępne są również na stronie internetowej Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji (www.posir.poznan.pl).

Zamierzają przebadać 300 szczurów

Naukowcy na pomoc mieszkańcom

– Badania miejskich gryzoni to element szerszego systemu wczesnego ostrzegania. Obserwując, co się dzieje w środowisku, możemy skuteczniej chronić zdrowie ludzi – mówi prof. Maciej Grzybek z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Ale nawet takie badania wzbudzają krytykę.

Ilona Godlewska

Naukowcy z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego zamierzają przebadać 300 szczurów.

– Miejskie szczury są jednym z najważniejszych gatunków synantropijnych, to znaczy, że żyją bardzo blisko człowieka i funkcjonują w tym samym środowisku – tłumaczy prof. Maciej Grzybek z Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej GUM, który kieruje badaniami. – W podejściu „one health”, które łączy zdrowie ludzi, zwierząt i środowiska, pełnią one rolę tzw. bioindykatorów. Dlatego badania miejskich gryzoni, to element szerszego systemu wczesnego ostrzegania. Obserwując, co się dzieje w środowisku, możemy lepiej rozumieć potencjalne zagrożenia i skuteczniej chronić zdrowie ludzi.

Apel o zgłaszanie miejsc

Projekt jest finansowany z programu Narodowego Centrum Nauki Preludium BIS. Naukowcy dostali na niego 679 300 zł.

– Nie koncentruje się on na samych szczurach jako problemie, lecz na lepszym zrozumieniu, jakie drobnoustroje krążą w środowisku miejskim – zaznacza prof. Grzybek. – Dzięki temu możemy wcześniej identyfikować potencjalne zagrożenia i wspierać działania z zakresu zdrowia publicznego.

Jest to podejście profilaktyczne, ukierunkowane na przewidywanie ryzyka, a nie wyłącznie reagowanie na jego skutki.

Kilka tygodni temu naukowcy zapelowali do mieszkańców o zgłaszanie miejsc, w których w mieście można spotkać szczury.

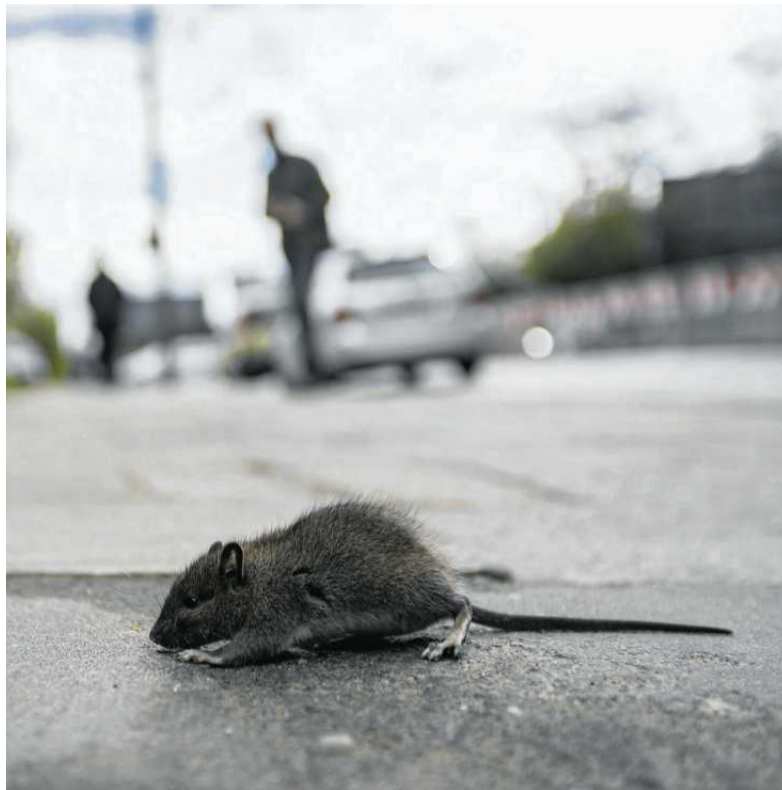
– Zainteresowanie jest zauważalne, co pokazuje, że obecność gryzoni w przestrzeni miejskiej jest tematem istotnym społecznie – mówi prof. Grzybek. – Zgłoszenia mają dla nas charakter uzupełniający, pomagają lepiej rozpoznać rozmieszczenie ich populacji i mogą wspierać planowanie działań terenowych. Jednocześnie badania prowadzone są w sposób systematyczny i nie opierają się wyłącznie na zgłoszeniach indywidualnych.

Naukowcy rozważają wykorzystanie informacji przekazywanych przez mieszkańców do stworzenia interaktywnej mapy występowania szczurów.

– Takie podejście mogłoby stanowić przykład tzw. nauki obywatelskiej, w której dane zbierane przez mieszkańców wspierają badania naukowe – przekazuje.

W poszukiwaniu szczurów

Szczury są wylapywane w różnych lokalizacjach. Odłowy już się rozpoczęły. Są prowadzone na terenie Trójmiasta, ale także na Śląsku.



FOT. KORNELIA GŁOWACKA-WOLF / AGENCJA WYBORCZA.PL

Naukowcy rozważają wykorzystanie informacji od mieszkańców do stworzenia interaktywnej mapy występowania szczurów

Prof. Grzybek wyjaśnia, dlaczego szukają gryzoni w tak odległych miejscach: – Różne miasta, a nawet ich poszczególne dzielnice, charakteryzują się odmiennymi warunkami środowiskowymi, m.in. zagospodarowaniem przestrzeni, infrastrukturą czy gospodarką odpadami. Czynniki te mogą wpływać na to, jakie drobnoustroje występują w populacjach szczurów.

I dodaje: – Dlatego badania prowadzone są w wielu lokalizacjach, co pozwala uzyskać pełniejszy obraz sytuacji w skali kraju oraz porównać różne środowiska miejskie.

Projekt ma charakter pilotażowy i pozwoli stworzyć pierwszą tak szeroką charakterystykę wirusów obecnych u szczurów miejskich w Polsce. Badacze nie wykluczają, że będzie miał ciąg dalszy.

Prof. Grzybek: – Ewentualna kontynuacja będzie zależała od uzyskanych wyników oraz możliwości dalszego finansowania. Jeśli badania potwierdzą znaczenie takiego monitoringu dla zdrowia publicznego, naturalnym kierunkiem będzie jego rozszerzenie – zarówno w czasie, jak i o kolejne lokalizacje.

Jak się dowiedzieliśmy, nie wszystkim się ten projekt podoba. Naukowcy otrzymują wiadomości od organizacji prozwierzęcych, które protestują przeciwko badaniami. Jak jednak zaznaczają, próbując studzić emocje – odłowy szczurów prowadzone są z zachowaniem wszystkich obowiązujących przepisów krajowych i europejskich dotyczących wykorzystania zwierząt w badaniach naukowych oraz zasad dobrostanu zwierząt.

Debata na temat badań i doświadczeń na zwierzętach trwa od lat. Odbywała się także na łamach „Wyborczej”. Z jednej strony pojawiały się w tym kontekście głosy o cywilizacji bezsensownego cierpienia. Z drugiej naukowcy przekonywali, że tak krytyczne opinie pokazują, jak niski prestiż ma nauka w Polsce, a oni uważani są za szkodliwych, zbytecznych darmozjadów. I to mimo że efekty ich badań przynoszą korzyść ludziom.

Niedawno w „Wyborczej” pisaliśmy, że z jednej strony szczury podziwiamy za ich inteligencję, prowadzimy na nich eksperymenty, a z drugiej się nimi brzydymy. I staraliśmy się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się dzieje. ●

Wróciły pytania o pieniądze na strategiczną Drogę Czerwoną

Niepokój w Gdyni po prezydenckim wecie dla SAFE

W Gdyni huczy od spekulacji, czy zawetowanie programu SAFE przez prezydenta Karola Nawrockiego wstrzyma zapowiadaną budowę Drogi Czerwonej i modernizację Estakady Kwiatkowskiego. To inwestycje kluczowe dla obronności, bo zapewniające sprawny dostęp do portu i bazy Marynarki Wojennej.

Budowa Drogi Czerwonej, która od zachodniej strony ma połączyć Obwodnicę Trójmiasta z gdyńskim portem, oraz modernizacja Estakady Kwiatkowskiego, będącej od lat w fatalnym stanie technicznym, to najpilniejsze, ale też wymagające największych nakładów potrzeby inwestycyjne Gdyni.

Miasta, którego roczny budżet wynosi ok. 2,6 mld zł, nie stać na takie inwestycje – budowa wszystkich trzech etapów Drogi Czerwonej szacowana jest na ok. 4,5 mld zł, a remont Estakady Kwiatkowskiego – kolejne pół miliarda. Dlatego poprzednie i obecne władze Gdyni od lat zabiegały, by finansową odpowiedzialność za te przedsięwzięcia wzięło na siebie państwo. Zwłaszcza że i Droga Czerwona,



• Estakada Kwiatkowskiego w Gdyni FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

i Estakada Kwiatkowskiego prowadzą do strategicznych – z punktu widzenia gospodarki, ale także obronności kraju – portu, stoczni oraz bazy Marynarki Wojennej.

W ubiegłym roku wreszcie pojawił się w tej kwestii pierwsze deklaracje

rządu, który zapowiedział, że zamierza sfinansować modernizację Estakady Kwiatkowskiego w ramach projektu Pakt dla Bezpieczeństwa Polski – Pomorze Środkowe. Oprócz tego zamierza także zapłacić za budowę Drogi Czerwonej.

W sprawie Trasy Kwiatkowskiego zapadły już pierwsze decyzje. 19 lutego władze Gdyni podpisały umowę z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad, która zakłada, że miasto przygotowuje wartość 23 mln zł dokumentację z projektem i kosztorysem, a GDDKiA zadba o zgodność prac z planowaną Drogą Czerwoną.

– To pierwszy od lat dokument, który zapewni o wsparciu rządu dla tej niezwykle ważnej inwestycji w Gdyni – mówił Dariusz Klimczak, minister infrastruktury. I dodał: – Wczoraj [18 lutego] podpisałem wniosek o wpis do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów specjalnego programu zapewnienia dojazdu drogowego do Portu Gdynia, który jeszcze w tym kwartale stanie na Komitecie Stałym Rady Ministrów i zostanie przyjęty przez Radę Ministrów. Wiąże się z tym zapewnienie 4,5 mld zł na wszystkie trzy etapy budowy Drogi Czerwonej. Jeżeli doliczymy pół miliarda na Estakadę Kwiatkowskiego, dzisiaj mogę powiedzieć: na setne urodziny Gdyni dostajecie 5 mld zł.

Jednak po tym, jak prezydent Karol Nawrocki zawetował program SAFE,

którego zadaniem jest wzmocnienie obronności kraju, w Gdyni pojawiły się spekulacje, co to oznacza dla planowanych w mieście dwóch najważniejszych inwestycji drogowych. Zwłaszcza, że np. dla Szczecina, gdzie ponad miliard złotych z programu SAFE miało pójść na modernizację polskiego odcinka linii kolejowej do Berlina, prezydenckie weto oznacza, że PKP Polskie Linie Kolejowe nie dostaną pieniędzy na sfinansowanie tej inwestycji.

– Droga Czerwona będzie finansowana z Krajowego Funduszu Drogowego, który jest zupełnie innym źródłem niż program SAFE. Wobec powyższego weto prezydenta Nawrockiego w sprawie SAFE nie wpłynie na realizację Drogi Czerwonej – uspokaja Tomasz Gałązka, dyrektor zarządzający ds. inwestycji w Urzędzie Miasta Gdyni.

Jak ustaliliśmy, także modernizacja Estakady Kwiatkowskiego ma być sfinansowana z tego samego funduszu, więc prezydenckie weto nie ma tu znaczenia. ●

Katarzyna Fryc



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

„Ci, których kochamy, nigdy nie odchodzą naprawdę.”

Panu Rafałowi Bruskiemu

Prezydentowi Miasta Bydgoszczy

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci ukochanego

Taty

Składamy najszczerze wyrazy współczucia
i słowa wsparcia w tych trudnych chwilach.
Życzymy siły i otuchy, które pozwolą przetrwać czas żaloby.

Przewodnicząca Rady Miasta Bydgoszczy
Radni Rady Miasta Bydgoszczy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427756

Marylko, Jacku

przyjmijcie nasze najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Ola i Zbyszek



www.nekrologi.wyborcza.pl/34427869



Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis odeszli.pl



WÓJT GMINY PSZCZEW informuje,

że w dniu 30 marca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Pszczewie przy ul. Rynek 13, na stronie internetowej www.bip.pszczew.pl w zakładce - Przetargi aktualne zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym I ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w obrębie Szarcz - przeznaczonej pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej lub zabudowy usługowej (4MN, U). Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży znajduje się w tabeli poniżej.

Nr działki zbywanej obręb	Powierzchnia (w m2)	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto (w zł)	Wadium (w zł)	Termin wpłacenia wadium	Termin przetargu
43/8 Szarcz	1005	GW1M/00038216/2	57.466,00	5.700,00 zł	30.04.2026	07.05.2026 godz. 09 ⁰⁰

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie naliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami na dzień płatności oraz koszty związane ze sprzedażą. Przetarg odbędzie się w Urzędzie Gminy w Pszczewie - sala narad. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wyznaczonym terminie oraz w wysokości podanej w tabeli. Dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy w Pszczewie ul. Rynek 13, pokój nr 5 lub telefonicznie pod nr 957492316 lub 697200081.

Lubuskie/34427771



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O TRZECIM PRZETARGU OGRANICZONYM WÓJTA GMINY ZABÓR

Wójt Gminy Zabór informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Zabór przy ul. Lipowej 15 (parter) oraz na stronie internetowej www.gminazabor.pl (BIP) zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o trzecim przetargu ograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Zabór:

Położenie nieruchomości Nr i nazwa obręb	Numer działki	Powierzchnia nieruchomości w m ²	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu w zł (brutto)	Wysokość wadium w zł	Minimalna wysokość postąpienia w zł
0003 Droszków	28/27	292	39 067,87	3 906,78	400,00

Przetarg odbędzie się w dniu 4 maja 2026 r. o godz. 8⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Zabór przy ul. Lipowej 15, sala konferencyjna - parter. Dodatkowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Komunalnej i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Zabór, tel. (0-68) 32 18 308.

/-/ Wójt Gminy Zabór
Lubuskie/34427719



WÓJT GMINY ŁAGÓW

zgodnie z art. 35, ust. 1 ustawy
o gospodarce nieruchomościami
informuje,

że ogłoszeniem Wójta Gminy z dnia
31.03.2026r. podany został do publicznej
wiadomości na okres 21 dni

**wykaz nieruchomości położonych
w miejscowości Kosobudz
przeznaczonych do oddania
w dzierżawę**

(Zarządzenie Wójta Gminy Łagów
nr 30.2026 z dnia 31.03.2026r.).

Wykaz wywieszony jest na tablicy ogłoszeń
w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Spacerowej 7.

Lubuskie/34427922



GRYFINO

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIERWSZYM USTNYM NIEOGRANICZONYM PRZETARGU NA WYSOKOŚĆ MIESIĘCZNEGO CZYNISZU ZA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO, STANOWIĄCEGO WŁASNOŚĆ GMINY GRYFINO, POŁOŻONEGO W BUDYNKU PRZY UL. ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO 85 C W GRYFINIE.

Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino

ogłasza pierwszy ustny nieograniczony przetarg - na wysokość miesięcznego czynszu netto za najem lokalu użytkowego o powierzchni 54,50 m², położonego w budynku przy ul. Zygmunta Krasińskiego 85 C w Gryfinie, stanowiącego własność Gminy Gryfino, który odbędzie się w **dniu 22 kwietnia 2026 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta i Gminy w Gryfinie przy ul. 1 Maja 16, I piętro sala 34**. Lokal przeznaczony jest do najmu na prowadzenie działalności gospodarczej z wyłączeniem usług uciążliwych dla mieszkańców budynku przy ul. Zygmunta Krasińskiego 85-95 w Gryfinie oraz dla mieszkańców budynków przyległych. Wywoławcza wysokość miesięcznego czynszu za najem lokalu wynosi 1 600,00 zł netto, minimalne postąpienie 100,00 zł, kwota wadium dla lokalu wynosi 1 600,00 zł. Pełna treść ogłoszenia o przetargu wywieszona została na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie przy ul. Parkowej 3 oraz zamieszczona na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl). Szczegółowych informacji na temat lokalu użytkowego będącego przedmiotem przetargu uzyskać można w Wydziale Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy Gryfino telefonicznie pod numerem 91 416 20 11 wew. 414.

Szczecin/34427768

Z głębokim smutkiem i poczuciem ogromnej straty przyjęliśmy wiadomość,
że w wieku 95 lat odszedł od nas

ŚP Jerzy Gebert

Człowiek z pasją, dziennikarz sportowy, autor książek, lekarz

Od 1950 r. związany był z Polskim Radiem,
gdzie współtworzył redakcję sportową.
W latach 1974-1981 był zastępcą redaktora naczelnego,
a w latach 1981-1991 redaktorem naczelnym Radia Gdańsk.
Był twórcą popularnego programu „Studio Bałtyk”,
audycji „Z boisk i stadionów” oraz pomysłodawcą i organizatorem
Biegu Szlakiem Obrońców Wybrzeża 39 roku.
Relacjonował najważniejsze wydarzenia sportowe,
w tym igrzyska olimpijskie.

Najszczerze kondolencje

Rodzinie oraz Bliskim

składają

pracownicy i współpracownicy Radia Gdańsk

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427736

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jerzego Geberta

wybitnego dziennikarza sportowego
przez dekadę związanego z Radiem Gdańsk,
komentatora wielu wydarzeń w Polsce i na świecie.

Twórcy inicjatyw sportowych i medialnych,
któremu zawdzięczamy m.in. Bieg Westerplatte,
najstarszy bieg uliczny w Polsce.

Za wybitne osiągnięcia w dziennikarstwie sportowym
i szeroką działalność na rzecz rozwoju sportu w regionie
otrzymał m.in. Nagrodę Prezydenta Miasta Gdańska w Dziedzinie Kultury
i Medal Księcia Mściwoja II.

Wyrazy współczucia

Rodzinie oraz Bliskim

składają

Aleksandra Dulkiwicz
Prezydent Gdańska

oraz

Agnieszka Owczarczak
Przewodnicząca Rady Miasta Gdańska



www.nekrologi.wyborcza.pl/34427736



Prezydent Miasta Wejherowa

informuje,

iż stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w dniu **1 kwietnia 2026 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wejherowie przy ul. 12 Marca 195 oraz na stronie internetowej Urzędu: www.bip.wejherowo.pl, wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Wejherowie, stanowiących własność Gminy Miasta Wejherowa, przeznaczonych do wynajęcia i wdzierżawienia.

Gdańsk/34427691

WI-III.7821.1.28.2025.AZ.e

OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski działając na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), podaje do publicznej wiadomości, iż:

w dniu 24 marca 2026 r. decyzją nr WI-III.7821.1.28.2025.AZ uchylił zaskarżoną decyzję Starosty Człuchowskiego nr 7/2025 z dnia 28.11.2025r. (znak: BiA.7012.5.5.2025) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa z przebudową drogi powiatowej nr 2506G Brzezie – Pieniężnica”, wydaną dla Zarządu Powiatu Człuchowskiego i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez organ I instancji.

Jednocześnie, zgodnie z art. 11f ust. 4 w/w ustawy zawiadamiam, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Okopowa 21/27, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-529.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od niniejszej decyzji stronom służy prawo wniesienia sprzeciwu do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku, w terminie 14 dni od dnia, w którym czynność zawiadomienia o wydaniu decyzji odnosi skutek prawny. Sprzeciw do Sądu składa się za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk.

Gdańsk/34427685



Burmistrz Wolina

ul. Zamkowa 23, 72-510 Wolin

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru działki Nr 142 i nr 144/3 obręb Łuskowo Gmina Wolin oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. opracowania.

Na podstawie art.17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), a także art.3 ust.1, pkt. 11 i 14, art. 39, art. 40, art.41, art. 46 ust. 1 pkt. 1, art. 51 i art. 54 ust 3, w związku z art. 29 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu Uchwały Nr X/129/24 Rady Miejskiej w Wolinie z dnia 20 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru działki Nr 142 i nr 144/3 obręb Łuskowo Gmina Wolin, przedmiotem której jest wprowadzenie zapisów umożliwiających lokalizację zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z dopuszczeniem usług, a także ustalenie odpowiednich zasad jej zagospodarowania i zabudowy, przy jednoczesnym dostosowaniu ustaleń planu do kierunków obowiązującego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wolin.

Granice obszaru objętego projektem miejscowego planu określone zostały na załączniku graficznym do ww. Uchwały.

Zawiadamiam również o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której będzie sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb wyżej wymienionego opracowania.

Z dokumentacją sprawy, w związku z przystąpieniem do ww. opracowań w zakresie, o którym mowa powyżej można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wolinie, ul. Zamkowa 23, w każdy poniedziałek i wtorek w godzinach: od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ (pok. nr 103) lub od środy do piątku, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu wizyty.

Informuję, że ww. Uchwała o przystąpieniu do sporządzenia ww. mpzp dostępna jest również na stronie internetowej BIP Urzędu pod adresem <https://bip.gminawolin.pl/arttykul/uchwala-nr-x-129-24-rady-miejskiej-w-wolinie-z-dnia-20-grudnia-2024-r-w-sprawie-przystapienia-d>

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. projektu planu, w tym w ramach przeprowadzanej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko wyłącznie za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, zgodnego z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 roku w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509).

Ww. formularz dostępny jest na stronie internetowej: <https://bip.gminawolin.pl/arttykul/pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego> lub w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wolinie, ul. Zamkowa 23, 72-510 Wolin (pok. nr 103).

Ww. wnioski można składać w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia na adres: Urząd Miejski w Wolinie, ul. Zamkowa 23, 72-510 Wolin, e-mail: sekretariat@gminawolin.pl lub na Adres ADE:PL-93868-10222-WTCGE-14 lub na Adres skrzynki odbiorczej na platformie ESP ePUAP: Jg6b8y70mpj/SkrytkaESP

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy albo siedziby, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Wolina.

Burmistrz Wolina
Ewa Grzybowska

Klauzula informacyjna RODO:

Administratorem Państwa danych osobowych jest Burmistrz Wolina, ul. Zamkowa 23, 72-510 Wolin, tel. 502 279 964 email: sekretariat@gminawolin.pl zwany dalej „Administratorem”. Państwa dane gromadzone są w celu realizacji zadań wynikających z przepisów prawa, na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) i/lub wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym na podstawie art. 6 ust. 1 lit. e) Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego (UE) 2016/679 z 27.04.2016 w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie ich swobodnego przepływu (RODO). Osoby, których dane przetwarza Burmistrz Wolina mają prawo dostępu do treści swoich danych, prawo do ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, zgłoszenia sprzeciwu z przyczyn związanych z jej szczególną sytuacją, usunięcia danych osobowych, przeniesienia danych osobowych, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Pełna treść klauzuli informacyjnej dotyczącej właściwej dla Pani/Pana sprawy dostępna jest w siedzibie Urzędu oraz na stronie <https://bip.gminawolin.pl/arttykul/informacja-dot-przetwarzania-danych-osobowych-skargi-i-wnioski-skladane-do-planu-zagospodarowan>

Kontakt do Inspektora Ochrony Danych Osobowych: Anna Rudnicka e-mail: iodo@gminawolin.pl

Szczecin/34427552



WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego
Al. Piłsudskiego 8, 90-051 Łódź

ogłasza trzeci przetarg na sprzedaż samochodów osobowych

Przedmiotem sprzedaży jest samochód osobowy wskazany poniżej:

Lp.	Nazwa	Numer rejestracyjny	Numer nadwozia	Rok produkcji	Przebieg w km	Cena wywoławcza w zł
1.	FORD MONDEO	EL 469WK	WFOEXXWPCF73179	2015	448 579	8 250,00

Samochód można obejrzeć w dniach 14 i 16 kwietnia 2026 r. po uzgodnieniu terminu pod numerem tel. 42 663 33 78.

Uprasza się potencjalnych nabywców o dokonanie oględzin pojazdów podlegających sprzedaży.

Warunkiem przystąpienia do postępowania jest wniesienie do dnia 21 kwietnia 2026 r. wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej samochodu, które należy wpłacić na rachunek bankowy Sprzedającego. Oferty wraz z proponowaną ceną i dowodem wpłaty wadium należy składać do dnia 21 kwietnia 2026 r. do godz. 16:00 w Wydziale Informacyjno-Kancelaryjnym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego (partier budynku przy Al. Piłsudskiego 8) w zamkniętej kopercie z napisem „Przetarg na sprzedaż samochodu marki nr rejestracyjny”

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 kwietnia 2026 r. o godz. 10:00, w pokoju nr 815, w budynku przy Al. Piłsudskiego 8.

Umowa zostanie podpisana z Uczestnikiem, który złoży najkorzystniejszą ofertę. W przypadku złożenia ofert z taką samą ceną komisja kontynuuje przetarg tego samego dnia w formie aukcji (licytacji ustnej), przy czym niestawienie się żadnego z oferentów z najwyższymi ofertami, skutkuje wybraniem przez komisję tej z najwyższych ofert, która została złożona wcześniej (decyduje data wpływu oferty). Zastrzega się prawo odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, na każdym etapie postępowania bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje dotyczące sprzedaży samochodów, tj. warunki przetargu, numer rachunku bankowego do wpłaty wadium oraz formularz ofertowy i wzór umowy sprzedaży dostępne są w Komunikatach:

- na stronie internetowej www.bip.lodzkie.pl w Ogłoszeniach
- w siedzibie Sprzedającego na tablicy ogłoszeń Województwa Łódzkiego

Łódź/34427689

Słubice, 01 kwietnia 2026 r.



OGŁOSZENIE

o przyjęciu dokumentu dotyczącego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla stacji bazowej telefonii komórkowej przy MOP Sosna, gmina Słubice

Na podstawie art. 43 w nawiązaniu do art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. 2024 poz. 1112 z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 1 i 4 oraz art. 67 ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2023 poz. 1688 z późn. zm.) podaję do publicznej wiadomości informację o przyjęciu w dniu 26 marca 2026 r., przez Radę Miejską w Słubicach, uchwały Nr XXIII/220/2026 uchwalającej miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla stacji bazowej telefonii komórkowej przy MOP Sosna, gmina Słubice.

Ww. plan miał na celu przede wszystkim uregulowanie wszelkich zagadnień funkcjonalno-przestrzennych w związku z planowaną realizacją inwestycji celu publicznego z zakresu łączności publicznej (tj. stacji bazowej telefonii komórkowej), przede wszystkim w zakresie konieczności przeznaczenia gruntów leśnych na cele nieleśne zgodnie z przepisami odrębnymi, jak także zdefiniowanie dojazdu do terenu IT poprzez drogi leśne, z jednoznacznym wykluczeniem skomunikowania tego terenu poprzez MOP Sosna.

Jednocześnie informuję, iż wszyscy zainteresowani ww. dokumentem mogą zapoznać się zarówno z jego treścią jak i właściwym do niego uzasadnieniem oraz podsumowaniem w siedzibie Urzędu Miejskiego w Słubicach.

Jednocześnie informuję, iż wszyscy zainteresowani ww. uchwałą mogą zapoznać się z jej treścią w siedzibie Urzędu Miejskiego w Słubicach oraz na urzędowej stronie BIP, natomiast z dokumentacją towarzyszącą w siedzibie Urzędu Miejskiego w Słubicach, ul. Akademicka 1, 69-100 Słubice, w godzinach pracy urzędu, w Wydziale Gospodarowania Nieruchomościami i Architektury – pokój nr 229, telefonicznie pod nr (95) 737-20-59 lub drogą mailową pod adresem: aleksandra.morawiec-olech@slubice.pl

Burmistrz Słubice

Lubuskie/34427924



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

Burmistrz Choszczno

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej w udziale 1/1 własność Gminy Choszczno, oznaczonej numerem działki 163/4/1488 położonej w obr. 3 m. Choszczno, o łącznej pow. 0,0060 ha, dla której Sąd Rejonowy w Choszcznie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SZ1C/00025306/3.

Nieruchomości zabudowane ostoną śmietnikową wybudowane ze środków własnych spółdzielni mieszkaniowej. Położenie i lokalizacja bardzo dobra, kształt działki korzystny, zbliżony do prostokąta, dostępność dobra – od ulicy Grunwaldzkiej, teren płaski. Cena wywoławcza: 20.000,00 zł brutto, wadium: 4.000,00 zł do dnia 28 kwietnia 2026 r., termin przetargu: 4 maja 2026 r., godzina: 10.00.

Przetarg odbędzie się w ww. terminie, w sali narad Urzędu Miejskiego w Choszcznie, ul. Wolności 24. Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie oraz zamieszczono na stronie internetowej www.bip.choszczno.pl. Dodatkowych informacji udzieli Wydział Nieruchomości i Administracji Lokalami Urzędu Miejskiego w Choszcznie: ul. Wolności 24, tel. 95 765 9341.

Szczecin/34427889



Burmistrz Kamienia Pomorskiego informuje:

W siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamieniu Pomorskim, ul. Stary Rynek 1, wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Kamień Pomorski przeznaczonych do oddania w dzierżawę -Zarządzenie Burmistrza Kamienia Pomorskiego nr 50/2026 z dnia 30 marca 2026 r.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Kamieniu Pomorskim, Mokrawica 14, pok. nr 37 lub pod numerem telefonu 91 382 3968.

Szczecin/34427762



Burmistrz Kamienia Pomorskiego informuje:

W siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamieniu Pomorskim, ul. Stary Rynek 1, wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Kamień Pomorski przeznaczonych do oddania w najem -Zarządzenie Burmistrza Kamienia Pomorskiego nr 49/2026 z dnia 30 marca 2026 r.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Kamieniu Pomorskim, Mokrawica 14, pok. nr 37 lub pod numerem telefonu 91 382 3968.

Szczecin/34427765



BURMISTRZ OLSZTYNKA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399) informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku, ul. Ratusz 1, 11-015 Olsztynek oraz w BIP (bip.olsztynek.pl) od 01 kwietnia 2026 r. do 21 kwietnia 2026 r. został podany do publicznej wiadomości

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY I DZIERŻAWY.

Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Olsztynku pok. nr 16 (tel. 89 519 54 85).

Olsztyn/34427877



Wójt Gminy Cedry Wielkie informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy zostało wywieszono na 21 dni Zarządzenie nr 35/2026 Wójta Gminy Cedry Wielkie z dnia 1 kwietnia 2026 r. w sprawie podania do publicznej wiadomości

wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

Zarządzenie zamieszczono również na stronie internetowej urzędu (www.cedry-wielkie.pl/komunikaty) oraz dodatkowo na stronie BIP.

Gdańsk/34427895

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl





ZAPROSZENIE DO SKŁADANIA WSTĘPNYCH OFERT SPRZEDAŻY LOKALI MIESZKALNYCH W GRUDZIĄDZU

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY W BYDGOSZCZY z siedzibą przy ul. Gdańskiej 163 A w Bydgoszczy

zainteresowana jest zakupem w 2026 r. około 5 lokali mieszkalnych zlokalizowanych w budynkach wielorodzinnych w **Grudziądzu**

Lokale mieszkalne zarówno w stanie wykończonym bądź w stanie bez wykończenia – preferowane będą oferty mieszkań w stanie wykończonym.

I. Wymagania odnośnie lokali mieszkalnych

1. Preferowana struktura mieszkań – lokale mieszkalne powinny posiadać strukturę i powierzchnię użytkową (dopuszcza się jej przekroczenie) określoną poniżej:
– **mieszkania 3 lub 4 pokoje z kuchnią (preferowana oddzielna kuchnia, dopuszczalny aneks kuchenny), o łącznej powierzchni pokoi /bez powierzchni kuchni lub aneksu kuchennego/ od 32 m² do 45 m².**
2. Preferowane będą lokale mieszkalne usytuowane w jednym budynku, bądź w dającej się wyodrębnić części budynku (np. całe klatki schodowe).
3. Przedmiotem transakcji mogą być wyłącznie mieszkania **nowe, w stanie deweloperskim lub w stanie wykończenia „pod klucz”** spełniające wymagania określone w Wytycznych nr 3/2018 Prezesa AMW z dnia 08 maja 2018 roku w sprawie standardów, jakim powinny odpowiadać nowo projektowane, pozyskiwane i ulepszone budynki wielorodzinne i lokale mieszkalne (kwatery) (załącznik nr 1). Do każdego mieszkania powinno przynależeć minimum 1 miejsce postojowe w bezpośrednim otoczeniu budynku, garaż lub miejsce postojowe w podziemnej hali garażowej, chyba że organizacja nieruchomości wspólnej zapewnia odpowiednią ilość miejsc postojowych.
4. Termin realizacji zakupu: **w 2026 r.**
5. Agencja przy wyborze oferty wstępnej będzie kierowała się następującymi kryteriami:
– ceną brutto sprzedaży;
– terminem realizacji;
– lokalizacją nieruchomości;
– dostępnością lokali gotowych do zasiedlenia;
– powierzchnią użytkową i strukturą mieszkań.
6. Agencja Mienia Wojskowego zastrzega sobie prawo do zakupu innej liczby lokali mieszkalnych oraz o innej strukturze niż zostało to wskazane w zaproszeniu.

II. Oferta wstępna powinna zawierać:

1. Nazwę oferenta.
2. Lokalizację nieruchomości wraz ze szczegółowym opisem: numeracja ewidencyjna, numery KW oferowanych nieruchomości, opis techniczny wraz z informacją o dostępności do infrastruktury technicznej, wykaz urządzeń i wyposażenia.
3. Liczbę oferowanych lokali.
4. Informacje o:
a) lokalu:
– jego strukturze;
– powierzchni użytkowej (mierzonej w świetle ścian wyprawionych) oraz każdego pomieszczenia, w tym również przynależnego;
– powierzchni użytkowej podstawowej (tj. pow. pokoi mierzonej w świetle ścian wyprawionych);
– związanym z własnością lokali udziałem w części wspólnej nieruchomości tj. w budynku i gruncie,
– o pomieszczeniach przynależnych i innych elementach oferty związanych z lokalami mieszkalnymi (np. garaże, piwnice, miejsca postojowe, komórki, ogródki, udziały w drogach wewnętrznych itp.);
b) budynku:
– rzuty kondygnacji z zaznaczeniem oferowanego lokalu mieszkalnego wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnica, komórka lokatorska, garaż, miejsce postojowe itp. jeżeli takie występują),
– zwymerowane rzuty lokali mieszkalnych (wymiarów w świetle wyprawionych ścian) na kondygnacjach z określeniem ich powierzchni użytkowej i pomieszczeń przynależnych;
– dostarczanych mediach oraz o wyposażeniu lokalu/budynku w instalacje,
– standardzie wykończenia części wspólnych budynku,
– materiałach użytych do wykończenia.
c) stanie zagospodarowania nieruchomości, otoczenia itp.;
d) terminach oddania do użytkowania budynku oraz możliwości ustanowienia samodzielności oferowanych lokali.
5. Aktualny wydruk/wypis z KRS lub aktualny wydruk/wypis z ewidencji działalności gospodarczej Oferenta.
6. Dokument(y) potwierdzający(e) umocowanie osoby/osób do składania oświadczeń woli w imieniu Oferenta np. ważne pełnomocnictwo, uchwałę odpowiedniego organu spółki, jeżeli jest wymagana do dokonania danego rodzaju transakcji.
7. Cenę brutto sprzedaży nieruchomości w rozbiu na cenę: lokali mieszkalnych, prawa własności gruntu (udziału w gruncie) albo prawa użytkowania wieczystego, oraz pozostałych elementów oferty zgodnie z załącznikiem nr 3. Ponadto cenę brutto należy określić w odniesieniu do 1 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego, o której mowa w art. 14 ust. 1 pkt 14 ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (w świetle ścian wyprawionych).
8. Oświadczenie Oferenta o posiadaniu kompletnej dokumentacji technicznej.
9. Oświadczenie Oferenta, że nieruchomość na której położone są budynki z oferowanymi lokalami posiada lub do dnia zawarcia umowy sprzedaży będzie posiadała zapewniony dostęp faktyczny i prawny do drogi publicznej – z określeniem sposobu dostępu (zawierającym opis numerów działek, numery ksiąg wieczystych nieruchomości przez które przebiega służebność, opis przebiegu służebności – jeżeli dostęp nie jest bezpośredni).
10. Oświadczenie Oferenta, że lokale stanowiące przedmiot oferty zostaną wyodrębnione, zgodnie z art. 2 ust. 1 a ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali oraz w dniu sprzedaży sprzedawane lokale i nieruchomości wspólne oraz inne przedmioty oferty (np. komórki, miejsca postojowe) będą wolne od wad prawnych, hipotek, roszczeń podmiotów trzecich oraz obciążeń innych niż służebności zapewniając prawidłowe korzystanie z nieruchomości i nieruchomości sąsiednich (np. służebności przesyłu, dostępu do urządzeń), niekolidujące z prawidłowym korzystaniem z przedmiotu oferty).
11. Odpisy aktualne z ksiąg wieczystych (nie starsze niż sprzed 3 miesięcy) nieruchomości, na których położone są oferowane lokale mieszkalne (lub odpis ksiąg lokalowych, jeżeli lokale zostały wyodrębnione) oraz innych nieruchomości stanowiących przedmiot oferty (m.in. garaże, miejsca postojowe), a także ksiąg wieczystych nieruchomości przez które w/w nieruchomości posiadają zapewniony dostęp do drogi publicznej (dopuszcza się na etapie oferty wstępnej zastąpienie odpisów wydrukami z elektronicznej księgi wieczystej);
12. Wypis i wyrys z ewidencji gruntów (zgodny z aktualną KW) dla nieruchomości na których położone są oferowane lokale mieszkalne oraz inne nieruchomości stanowiące przedmiot oferty (m.in. garaże, miejsca postojowe).
13. Zaświadczenia o samodzielności lokali – jeżeli zostały wydane przed złożeniem oferty, a przedmiotem zakupu są wyodrębnione lokale lub udział w nich (w oryginale lub kopii poświadczoną za zgodność z oryginałem) lub oświadczenie, że zostaną uzyskane do dnia zawarcia ostatecznej umowy.
14. Ostateczną decyzję o pozwoleniu na budowę oraz pozwoleniu na użytkowanie (w kopii poświadczoną za zgodność z oryginałem) lub oświadczenie, że ostateczna decyzja o pozwoleniu

na użytkowanie zostanie uzyskana do dnia zawarcia przyrzeczonej umowy sprzedaży.

15. Tabełaryczne zestawienie danych (załącznik nr 3) zawierające:
– adres lokalu mieszkalnego,
– strukturę i powierzchnię użytkową lokalu mieszkalnego,
– cenę wstępną brutto lokalu mieszkalnego,
– cenę wstępną brutto w przeliczeniu na 1 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego, o której mowa w art. 14 pkt. 14 ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP („powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego – należy przez to rozumieć powierzchnię wszystkich pomieszczeń znajdujących się w lokalu mieszkalnym, a w szczególności pokoi, kuchni, spiżarni, przedpokoi, alków, hali, korytarzy, łazienek oraz innych pomieszczeń służących mieszkalnym i gospodarczym potrzebom lokatora, bez względu na ich przeznaczenie i sposób używania; za powierzchnię użytkową lokalu nie uważa się powierzchni balkonów, tarasów i loggii, antresoli, pralni, suszarni, wózkowni oraz pomieszczeń przynależnych”).
– składniki cenowe lokalu mieszkalnego, w tym:
a) cenę udziału w prawie własności gruntu albo w prawie użytkowania wieczystego,
b) cenę garażu (miejsca postojowego w garażu wielostanowiskowym) – jeżeli występuje,
c) cenę udziału w częściach wspólnych budynku,
d) cenę pomieszczeń przynależnych, o których mowa w art. 2 ust. 4 ustawy z dn. 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz. U. z 2021 r. poz. 1048 z późn. zm.) oraz cenę wszystkich innych składników, jeżeli występują;
16. Oświadczenie dotyczące wniesienia zabezpieczenia należytego wykonania warunków gwarancji w szczególności w zakresie wysokości i jego formy.
17. Oświadczenie (załącznik nr 4) o zapoznaniu się z ogłoszeniem oraz z Wytycznymi nr 3/2018 Prezesa Agencji Mienia Wojskowego z dnia 08 maja 2018 roku w sprawie standardów, jakim powinny odpowiadać nowo projektowane, pozyskiwane i ulepszone budynki wielorodzinne i lokale mieszkalne (kwatery) (załącznik nr 1) i Wytycznymi nr 1/2023 Prezesa AMW Agencji Mienia Wojskowego z dnia 03 kwietnia 2023 roku w sprawie ustalenia procedury zakupu nieruchomości na potrzeby zakwaterowania żołnierzy zawodowych (załącznik nr 2).

III. Pozostałe wymagania:

1. Termin nabycia i wydania Agencji Mienia Wojskowego lokali mieszkalnych w **stanie deweloperskim lub w stanie wykończenia „pod klucz” – w 2026r.**
2. Wyłączone jest stosowanie zaliczek i zadatków, przy zawieraniu umów przedwstępnych i ostatecznych.
3. Agencja Mienia Wojskowego zastrzega sobie prawo do negocjacji zaproponowanej ceny wstępnej brutto nieruchomości z każdym z wybranych oferentów.
4. Złożenie oferty i jej weryfikacja nie stanowi podstawy do zgłoszenia roszczenia o zawarcie umowy.
5. Oferty nie spełniające warunków postępowania zostaną odrzucone.
6. Oferenci, których oferty wstępne zostaną rozpatrzone pozytywnie, zaproszeni zostaną do negocjacji w sprawie nabycia lokali mieszkalnych. Po zakończeniu negocjacji wynikiem pozytywnym wybrani oferenci zostaną zaproszeni do złożenia oferty ostatecznej.
7. Negocjacje można przeprowadzić, chociażby wpłynęła tylko jedna oferta wstępna spełniająca warunki niniejszego postępowania. Negocjacje prowadzi Komisja Oddziału do spraw zakupu lokali mieszkalnych powołana decyzją Dyrektora Oddziału Regionalnego AMW w Bydgoszczy.
8. Dla ważności podpisania umowy przeniesienia własności nieruchomości do zasobu Agencji konieczna jest zgoda Prezesa Agencji Mienia Wojskowego.
9. Koszt zawarcia notarialnej umowy (umów) oraz związane z tym opłaty i podatki ponosi oferent.
10. Do momentu zawarcia umowy w formie aktu notarialnego, Agencja Mienia Wojskowego zastrzega sobie prawo do przerwania, zakończenia lub unieważnienia procedury nabycia, w tym w szczególności prowadzonych negocjacji na każdym etapie bez podawania przyczyn i z tego powodu oferenci nie będą wysuwać żadnych roszczeń przeciwko Agencji Mienia Wojskowego.
11. Przedmiot oferty ma być bezwarunkowo wolny od wszelkich długów, obciążeń, zobowiązań, praw i roszczeń na rzecz osób trzecich w momencie zawierania umowy przenoszącej własność nieruchomości (dział IV księgi wieczystej wolny od wpisów), z wyjątkiem ograniczonych praw rzeczowych (dział III KW) bezpośrednio związanych z korzystaniem z nieruchomości oferowanej i nieruchomości sąsiednich tj. służebności gruntowej lub przesyłu. Dopuszcza się również zakup nieruchomości z obciążeniami wynikającymi z przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności.

IV. Oferty wstępne należy składać w terminie do dnia 16.04.2026 r. do godziny 11 00.

Oferty wstępne należy składać: w zamkniętej kopercie w kancelarii w siedzibie zamawiającego w Bydgoszczy, ul. Gdańska 163A lub drogą elektroniczną na adres mailowy: bydgoszcz@amw.com.pl

Wskazane jest, aby wszystkie zapisane, zadrunkowane strony oferty wstępnej były kolejno ponumerowane i załączone w sposób uniemożliwiający jej dekompletowanie.

Do oferty wstępnej należy załączyć zestawienie w formie tabelarycznej, wg wzoru określonego na stronie internetowej Agencji Mienia Wojskowego Oddział Regionalny w Bydgoszczy (<https://amw.com.pl/pl/amw/komunikaty>).

Wypełnioną tabelę należy przestać również w formie elektronicznej na wskazany powyżej adres poczty elektronicznej (bydgoszcz@amw.com.pl).

Przed sporządzeniem oferty należy zapoznać się z wewnętrznymi dokumentami Agencji Mienia Wojskowego (Wytycznymi Nr 3/2018 i 1/2023 stanowiącymi załączniki nr 1 i 2 do niniejszego zaproszenia zamieszczonymi na stronie internetowej Agencji Mienia Wojskowego → Oddział Regionalny w Bydgoszczy (<https://amw.com.pl/pl/amw/komunikaty>)).

Szczegółowe informacje można uzyskać w godzinach od 10.00-14.00 pod numerami telefonów:

- ♦ Ewa Tułodziecka – (52) 525 7867,
- ♦ Michał Niechwiej – (52) 525 7969;

e-mail: bydgoszcz@amw.com.pl

Załączniki na stronie internetowej www.amw.com.pl w zakładce AMW/Komunikaty <https://amw.com.pl/pl/amw/komunikaty>, należy wybrać Oddział Regionalny w Bydgoszczy

Załączniki:

1. Załącznik nr 1 – Wytyczne nr 3/2018 Prezesa AMW z dnia 8 maja 2018 r. w sprawie standardów, jakim powinny odpowiadać nowo projektowane, pozyskiwane i ulepszone budynki wielorodzinne i lokale mieszkalne (kwatery).
2. Załącznik nr 2 – Wytyczne nr 1/2023 Prezesa AMW z dnia 3 kwietnia 2023 r. w sprawie ustalenia procedury zakupu nieruchomości na potrzeby zakwaterowania żołnierzy zawodowych.
3. Załącznik nr 3 – Zestawienie w formie tabelarycznej.
4. Załącznik nr 4 – Oświadczenie.

Agencja Mienia Wojskowego w Bydgoszczy, 85-915 Bydgoszcz, ul. Gdańska 163a
tel. 52 52 57 828; 693 559 899, e-mail: bydgoszcz@amw.com.pl

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:
nekrolog
kondolencje
wspomnienie



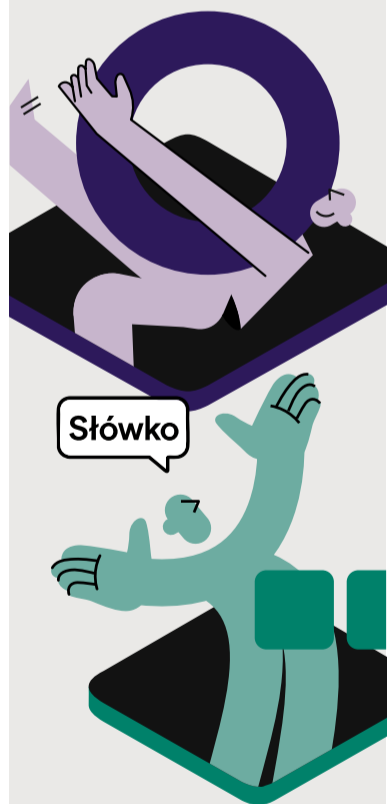
nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555



NOWOŚĆ Słówko Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj

W APLIKACJ
WYBORCZEJ



Słówko



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



ZAPROSZENIE DO SKŁADANIA WSTĘPNYCH OFERT SPRZEDAŻY LOKALI MIESZKALNYCH W TORUNIU

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY W BYDGOSZCZY z siedzibą przy ul. Gdańskiej 163 A w Bydgoszczy

zainteresowana jest zakupem w 2026 r. około 20 lokali mieszkalnych zlokalizowanych w budynkach wielorodzinnych w Toruniu.

Lokale mieszkalne zarówno w stanie wykończonym bądź w stanie bez wykończenia – preferowane będą oferty mieszkań w stanie wykończonym.

I. Wymagania odnośnie lokali mieszkalnych

- Preferowana struktura mieszkań – lokale mieszkalne powinny posiadać strukturę i powierzchnię użytkową (dopuszcza się jej przekroczenie) określoną poniżej:
 - Mieszkania 1-pokojowe z kuchnią lub aneksem kuchennym** o powierzchni pokoju /bez powierzchni kuchni lub aneksu kuchennego/ do 20 m² (około 3 lokale);
 - Mieszkania 2 – pokojowe z osobną kuchnią**, o łącznej powierzchni pokoi /bez powierzchni kuchni/ od 25 m² do 32 m² (około 3 lokale);
 - Mieszkania 3-pokojowe z kuchnią lub aneksem kuchennym**, o łącznej powierzchni pokoi /bez powierzchni kuchni lub aneksu kuchennego/ od 32 m² do 45 m² (około 10 lokali);
 - Mieszkania 4-pokojowe z kuchnią lub aneksem kuchennym**, o łącznej powierzchni pokoi /bez powierzchni kuchni lub aneksu kuchennego/ od 40 m² do 50 m² (około 4 lokale).
- Preferowane będą lokale mieszkalne usytuowane w jednym budynku, bądź w dającej się wyodrębnić części budynku (np. całe klatki schodowe).
- Przedmiotem transakcji mogą być wyłącznie mieszkania **nowe, w stanie deweloperskim lub w stanie wykończenia „pod klucz”** spełniające wymagania określone w Wytycznych nr 3/2018 Prezesa AMW z dnia 08 maja 2018 roku w sprawie standardów, jakim powinny odpowiadać nowo projektowane, pozyskiwane i ulepszone budynki wielorodzinne i lokale mieszkalne (kwatery) (załącznik nr 1). Do każdego mieszkania powinno przynależeć minimum 1 miejsce postojowe w bezpośrednim otoczeniu budynku, garaż lub miejsce postojowe w podziemnej hali garażowej, chyba że organizacja nieruchomości wspólnej zapewnia odpowiednią ilość miejsc postojowych.
- Termin realizacji zakupu: w 2026 r.
- Agencja przy wyborze oferty wstępnej będzie kierowała się następującymi kryteriami:
 - ceną brutto sprzedaży;
 - terminem realizacji;
 - lokalizacją nieruchomości;
 - dostępnością lokali gotowych do zasiedlenia;
 - powierzchnią użytkową i strukturą mieszkań.
- Agencja Mienia Wojskowego zastrzega sobie prawo do zakupu innej liczby lokali mieszkalnych oraz o innej strukturze niż zostało to wskazane w zaproszeniu.

II. Oferta wstępna powinna zawierać:

- Nazwę oferenta.
- Lokalizację nieruchomości wraz ze szczegółowym opisem: numeracja ewidencyjna, numery KW oferowanych nieruchomości, opis techniczny wraz z informacją o dostępności do infrastruktury technicznej, wykaz urządzeń i wyposażenia.
- Liczbę oferowanych lokali.
- Informacje o:
 - lokalu:
 - jego strukturze;
 - powierzchni użytkowej (mierzonej w świetle ścian wyprawionych) oraz każdego pomieszczenia, w tym również przynależnego;
 - powierzchni użytkowej podstawowej (tj. pow. pokoi mierzonej w świetle ścian wyprawionych);
 - związany z własnością lokali udziałem w części wspólnej nieruchomości tj. w budynku i gruncie,
 - o pomieszczeniach przynależnych i innych elementach oferty związanych z lokalami mieszkalnymi (np. garaże, piwnice, miejsca postojowe, komórki, ogródki, udziały w drogach wewnętrznych itp.);
 - budynku:
 - rzuty kondygnacji z zaznaczeniem oferowanego lokalu mieszkalnego wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnica, komórka lokatorska, garaż, miejsce postojowe itp. jeżeli takie występują),
 - zwymerowane rzuty lokali mieszkalnych (wymiaru w świetle wyprawionych ścian) na kondygnacjach z określeniem ich powierzchni użytkowej i pomieszczeń przynależnych;
 - dostarczanych mediach oraz o wyposażeniu lokalu/budynku w instalacje,
 - standardzie wykończenia części wspólnych budynku,
 - materiałach użytych do wykończenia.
 - stanie zagospodarowania nieruchomości, otoczenia itp.;
 - terminach oddania do użytkowania budynku oraz możliwości ustanowienia samodzielności oferowanych lokali.
- Aktualny wydruk/wypis z KRS lub aktualny wydruk/wypis z ewidencji działalności gospodarczej Oferenta.
- Dokument(y) potwierdzający(e) umocowanie osoby/osób do składania oświadczeń woli w imieniu Oferenta np. ważne pełnomocnictwo, uchwałę odpowiedniego organu spółki, jeśli jest wymagana do dokonania danego rodzaju transakcji.
- Cenę brutto sprzedaży nieruchomości w rozbiciu na cenę: lokali mieszkalnych, prawa własności gruntu (udziału w gruncie) albo prawa użytkowania wieczystego, oraz pozostałych elementów oferty zgodnie z załącznikiem nr 3. Ponadto cenę brutto należy określić w odniesieniu do 1 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego, o której mowa w art.14 ust.1 pkt 14 ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (w świetle ścian wyprawionych).
- Oświadczenie Oferenta o posiadaniu kompletnej dokumentacji technicznej.
- Oświadczenie Oferenta, że nieruchomość na której położone są budynki z oferowanymi lokalami posiada lub do dnia zawarcia umowy sprzedaży będzie posiadała zapewniony dostęp faktyczny i prawny do drogi publicznej – z określeniem sposobu dostępu (zawierającym opis numerów działek, numery ksiąg wieczystych nieruchomości przez które przebiega służebność, opis przebiegu służebności – jeżeli dostęp nie jest bezpośredni).
- Oświadczenie Oferenta, że lokale stanowiące przedmiot oferty zostaną wyodrębnione, zgodnie z art. 2 ust. 1 a ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali oraz w dniu sprzedaży sprzedawane lokale i nieruchomości wspólne oraz inne przedmioty oferty (np. komórki, miejsca postojowe) będą wolne od wad prawnych, hipotek, roszczeń podmiotów trzecich oraz obciążeń innych niż służebności zapewniając prawidłowe korzystanie z nieruchomości i nieruchomości sąsiednich (np. służebności przesyłu, dostępu do urządzeń), niekolidujące z prawidłowym korzystaniem z przedmiotu oferty).
- Odpisy aktualne z ksiąg wieczystych (nie starsze niż sprzed 3 miesięcy) nieruchomości, na których położone są oferowane lokale mieszkalne (lub odpis ksiąg lokalowych, jeżeli lokale zostały wyodrębnione) oraz innych nieruchomości stanowiących przedmiot oferty (m.in. garaże, miejsca postojowe), a także ksiąg wieczystych nieruchomości przez które w/w nieruchomości posiadają zapewniony dostęp do drogi publicznej (dopuszcza się na etapie oferty wstępnej zastąpienie odpisów wydrukami z elektronicznej księgi wieczystej);
- Wypis i wyrys z ewidencji gruntów (zgodny z aktualną KW) dla nieruchomości na których położone są oferowane lokale mieszkalne oraz inne nieruchomości stanowiące przedmiot oferty (m.in. garaże, miejsca postojowe).
- Zaświadczenia o samodzielności lokali – jeżeli zostały wydane przed złożeniem oferty, a przedmiotem zakupu są wyodrębnione lokale lub udział w nich (w oryginale lub kopii poświadczony za zgodność z oryginałem) lub oświadczenie, że zostaną uzyskane do dnia zawarcia ostatecznej umowy.
- Ostateczną decyzję o pozwoleniu na budowę oraz pozwoleniu na użytkowanie (w kopii

poświadczony za zgodność z oryginałem) lub oświadczenie, że ostateczna decyzja o pozwoleniu na użytkowanie zostanie uzyskana do dnia zawarcia przyrzeczonej umowy sprzedaży.

15. Tabełacyjne zestawienie danych (załącznik nr 3) zawierające:

- adres lokalu mieszkalnego,
- strukturę i powierzchnię użytkową lokalu mieszkalnego,
- cenę wstępną brutto lokalu mieszkalnego,
- cenę wstępną brutto w przeliczeniu na 1 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego, o której mowa w art. 14 pkt. 14 ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP („powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego – należy przez to rozumieć powierzchnię wszystkich pomieszczeń znajdujących się w lokalu mieszkalnym, a w szczególności pokoi, kuchni, spiżarni, przedpokoi, alków, hali, korytarzy, łazienek oraz innych pomieszczeń służących mieszkalnym i gospodarczym potrzebom lokatora, bez względu na ich przeznaczenie i sposób użytkowania; za powierzchnię użytkową lokalu nie uważa się powierzchni balkonów, tarasów i loggii, antresoli, pralni, suszarni, wózków oraz pomieszczeń przynależnych”).
- składniki cenowe lokalu mieszkalnego, w tym:
 - cenę udziału w prawie własności gruntu albo w prawie użytkowania wieczystego,
 - cenę garażu (miejsca postojowego w garażu wielostanowiskowym) – jeżeli występuje,
 - cenę udziału w częściach wspólnych budynku,
 - cenę pomieszczeń przynależnych, o których mowa w art. 2 ust. 4 ustawy z dn. 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz. U. z 2021 r. poz. 1048 z późn. zm.) oraz cenę wszystkich innych składników, jeżeli występują;
- Oświadczenie dotyczące wniesienia zabezpieczenia należytego wykonania warunków gwarancji w szczególności w zakresie wysokości i jego formy.
- Oświadczenie (załącznik nr 4) o zapoznaniu się z ogłoszeniem oraz z Wytycznymi nr 3/2018 Prezesa Agencji Mienia Wojskowego z dnia 08 maja 2018 roku w sprawie standardów, jakim powinny odpowiadać nowo projektowane, pozyskiwane i ulepszone budynki wielorodzinne i lokale mieszkalne (kwatery) (załącznik nr 1) i Wytycznymi nr 1/2023 Prezesa AMW Agencji Mienia Wojskowego z dnia 03 kwietnia 2023 roku w sprawie ustalenia procedury zakupu nieruchomości na potrzeby zakwaterowania żołnierzy zawodowych (załącznik nr 2).

III. Pozostałe wymagania:

- Termin nabycia i wydania Agencji Mienia Wojskowego lokali mieszkalnych w stanie deweloperskim lub w stanie wykończenia „pod klucz” – w 2026r.
- Wyłączone jest stosowanie zaliczek i zadatków, przy zawieraniu umów przedwstępnych i ostatecznych.
- Agencja Mienia Wojskowego zastrzega sobie prawo do negocjacji zaproponowanej ceny wstępnej brutto nieruchomości z każdym z wybranych oferentów.
- Złożenie oferty i jej weryfikacja nie stanowi podstawy do zgłoszenia roszczenia o zawarcie umowy.
- Oferty nie spełniające warunków postępowania zostaną odrzucone.
- Oferenci, których oferty wstępne zostaną rozpatrzone pozytywnie, zaproszeni zostaną do negocjacji w sprawie nabycia lokali mieszkalnych. Po zakończeniu negocjacji wynikiem pozytywnym wybrani oferenci zostaną zaproszeni do złożenia oferty ostatecznej.
- Negocjacje można przeprowadzić, chociażby wpłynęła tylko jedna oferta wstępna spełniająca warunki niniejszego postępowania. Negocjacje prowadzi Komisja Oddziału do spraw zakupu lokali mieszkalnych powołana decyzją Dyrektora Oddziału Regionalnego AMW w Bydgoszczy.
- Dla ważności podpisania umowy przeniesienia własności nieruchomości do zasobu Agencji konieczna jest zgoda Prezesa Agencji Mienia Wojskowego.
- Koszt zawarcia notarialnej umowy (umów) oraz związane z tym opłaty i podatki ponosi oferent.
- Do momentu zawarcia umowy w formie aktu notarialnego, Agencja Mienia Wojskowego zastrzega sobie prawo do przerwania, zakończenia lub unieważnienia procedury nabycia, w tym w szczególności prowadzonych negocjacji na każdym etapie bez podawania przyczyn i z tego powodu oferenci nie będą wysuwać żadnych roszczeń przeciwko Agencji Mienia Wojskowego.
- Przedmiot oferty ma być bezwarunkowo wolny od wszelkich długów, obciążeń, zobowiązań, praw i roszczeń na rzecz osób trzecich w momencie zawierania umowy przenoszącej własność nieruchomości (dział IV księgi wieczystej wolny od wpisów), z wyjątkiem ograniczonych praw rzeczowych (dział III KW) bezpośrednio związanych z korzystaniem z nieruchomości oferowanej i nieruchomości sąsiednich tj. służebności gruntowej lub przesyłu. Dopuszcza się również zakup nieruchomości z obciążeniami wynikającymi z przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności.

IV. Oferty wstępne należy składać w terminie do dnia 16.04.2026 r. do godziny 11 00.

Oferty wstępne należy składać w zamkniętej kopercie w kancelarii w siedzibie zamawiającego w Bydgoszczy, ul. Gdańska 163A lub drogą elektroniczną na adres mailowy: bydgoszcz@amw.com.pl

Wskazane jest, aby wszystkie zapisane, zadrukowane strony oferty wstępnej były kolejno ponumerowane i załączone w sposób uniemożliwiający jej dekompletowanie.

Do oferty wstępnej należy załączyć zestawienie w formie tabelarycznej, wg wzoru określonego na stronie internetowej Agencji Mienia Wojskowego Oddział Regionalny w Bydgoszczy (<https://amw.com.pl/pl/amw/komunikaty>).

Wypełnioną tabelę należy przelać również w formie elektronicznej na wskazany powyżej adres poczty elektronicznej (bydgoszcz@amw.com.pl).

Przed sporządzeniem oferty należy zapoznać się z wewnętrznymi dokumentami Agencji Mienia Wojskowego (Wytycznymi Nr 3/2018 i 1/2023 stanowiącymi załączniki nr 1 i 2 do niniejszego zaproszenia zamieszczonymi na stronie internetowej Agencji Mienia Wojskowego → Oddział Regionalny w Bydgoszczy (<https://amw.com.pl/pl/amw/komunikaty>)).

Szczegółowe informacje można uzyskać w godzinach od 10.00-14.00 pod numerami telefonów:

- ✦ Ewa Tułodziecka – (52) 525 7867,
- ✦ Michał Niechwiej – (52) 525 7969;

e-mail: bydgoszcz@amw.com.pl

Załączniki na stronie internetowej www.amw.com.pl w zakładce AMW/Komunikaty <https://amw.com.pl/pl/amw/komunikaty>, należy wybrać Oddział Regionalny w Bydgoszczy

Załączniki:

- Załącznik nr 1** – Wytyczne nr 3/2018 Prezesa AMW z dnia 8 maja 2018 r. w sprawie standardów, jakim powinny odpowiadać nowo projektowane, pozyskiwane i ulepszone budynki wielorodzinne i lokale mieszkalne (kwatery).
- Załącznik nr 2** – Wytyczne nr 1/2023 Prezesa AMW z dnia 3 kwietnia 2023 r. w sprawie ustalenia procedury zakupu nieruchomości na potrzeby zakwaterowania żołnierzy zawodowych.
- Załącznik nr 3** – Zestawienie w formie tabelarycznej.
- Załącznik nr 4** – Oświadczenie.

Agencji Mienia Wojskowego w Bydgoszczy, 85-915 Bydgoszcz, ul. Gdańska 163a
tel. 52 52 57 828; 693 559 899, e-mail: bydgoszcz@amw.com.pl

W sprzedaży!

wysokieobcasy

Przewodnik po wychowaniu

116
STRON

PSYCHOLOGIA dla rodziców

INDEKS 410837
cena 17,90 zł
(w tym 8% VAT)
Wydanie specjalne
„Wysokich Obcasów”
nr 1/2026

DZIECKO
W KRYZYSIE.
PIERWSZA POMOC
EMOCJONALNA

DOJRZEWANIE.
JAK ZROZUMIEĆ
NASTOLATKA

SZKOŁA
NIE MUSI BYĆ
NAJWAŻNIEJSZA

MACIERZYŃSTWO
BEZ LUKRU

MALI
TWARDZIELE
TEŻ LUBIĄ
BROKAT

CZY RODZIC
MOŻE BYĆ
PRZYJACIELEM
DZIECKA

JAK WSPIERAĆ,
ŻEBY NIE
WYRĘCZAĆ

Wrażliwy jak chłopiec

Kibice chcą rewolucji, kluby wręcz przeciwnie

Czy piłkę nożną czeka kolejna rewolucja? Ankieta przeprowadzona wśród kibiców angielskiej Premier League nie pozostawia wątpliwości: aż 75 procent fanów chce zmian.

Michał Kiedrowski

Chodzi o używanie tak zwanej wideoweryfikacji, zwanej popularnie VAR-em.

Kibice: VAR psuje futbol

Ankieta przeprowadzona wśród swoich członków zrzeszenie Football Supporters' Association (FSA). Można więc zaryzykować tezę, że wzięli w niej udział kibice, którzy co kolejną oglądają mecze swoich drużyn i są bardzo zaangażowani w kibicowanie na stadionie, a także poza nim. Ponad połowa z ośmiu tysięcy ankietowanych deklaruje, że jest na meczu co najmniej 15 razy w ciągu sezonu.

Aż 90 proc. orzekło, że wprowadzenie VAR w Premier League nie poprawiło jakości doświadczeń oglądających mecze. 91 proc. uważa, że VAR zaszkodził spontaniczności celebrowania goli. 94 proc., że wprowadzenie VAR nie sprawiło, że oglądanie piłki nożnej w telewizji stało się przyjemniejsze. 81 proc. kibiców woli oglądać mecze bez VAR.

– Wyniki ankiety pokazują, że większość kibiców chce usunięcia VAR – powiedział Thomas Concannon, jeden z szefów FSA, w rozmowie z BBC. – Żyliśmy z tym już na tyle długo, żeby zrozumieć, jak negatywnie wpływa on na ten sport. Ludzie są zirytowani czasem, który wideoweryfikacja zajmuje, irytuje ich jej skrupulatność, a także brak spontaniczności. Odbiera piłce nożnej to, czym powinna ona być.

FIFA chce więcej

Kibicom, którzy chcą usunięcia VAR, nie chodzi jednak tylko o mniejszą przyjemność z oglądania meczów. Twierdzą także, że wideoweryfikacja nie podniosła jakości sędziowania. Tak uważa aż 72 proc. ankietowanych. 74 proc. jest zdania, że powody podejmowania decyzji przy użyciu VAR nie są jasne. 86 proc. uważa, że VAR nie powinien być „rozszerzany” na sprawdzanie kolejnych sytuacji na boisku.

Tymczasem Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) już zapowiedziała, że podczas finałów mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku wideoweryfikacja będzie też rozstrzygać o prawidłowości decy-

• **Xavi Simons z Tottenhamu rozmawia z sędzią podczas meczu jego drużyny z Nottingham Forest, 22 marca 2026 r.**

FOT. REUTERS / JAIMI JOY



zji sędziego o przyznawaniu rzutów różnych i drugiej żółtej kartki dla danego zawodnika. Wcześniej te sytuacje nie mogły być sprawdzane przez VAR.

Dla kibiców to jednak już za dużo. 72 proc. jest przeciwnych sprawdzaniu prawidłowości decyzji przy rzutach różnych, a 52 proc. uznaje, że nie powinno to mieć miejsca przy drugiej żółtej kartce. Co ciekawe, aż 93 proc. kibiców jest zdania, że należy zachować tzw. technologię linii bramkowej – to czujniki, które informują sędziego, czy bramka padła, czy nie.

Zmiana opinii w dwa lata

VAR wprowadzono w Premier League w sezonie 2019/20. I stało się to również na życzenie kibiców. W 2017 r. FSA także przeprowadziła ankietę na temat wideoweryfikacji. Wtedy jej wprowadzenie w lidze popierało 74 proc. kibiców. Jednak już po dwóch latach stosowania technologii, aż 63 proc. kibiców było niezadowolonych z tego systemu. Teraz liczba rozczarowanych wzrosła do 75 procent.

Na ankietę kibiców odpowiedziała Premier League w specjalnym oświadczeniu. „Zdejemy sobie sprawę z wagi minimalizowania wpływu VAR na doświadczenia kibiców. W ramach trwającego dialogu z nimi, badania Premier League wskazują, że kibice w dużej mierze popierają sto-

sowanie VAR, ale chcą poprawy sposobu jego użycia”.

Liga dodaje: „W ostatnich latach mieliśmy po około 100 przypadków w każdym sezonie, gdy VAR korygował błędne decyzje sędziego, które dotyczyły uznanych lub nieuznanych goli, czerwonych kartek czy rzutów karnych. Liga stosuje wysoki próg interwencji VAR, przy czym decyzja sędziego jest traktowana priorytetowo. W efekcie VAR jest mniej inwazyjny w Premier League niż w innych europejskich ligach, w tym w Lidze Mistrzów, gdzie VAR ingeruje prawie dwa razy częściej”.

Właściciele klubów chcą VAR-u

Wydaje się więc, że szanse, aby liga zrezygnowała lub ograniczyła wideoweryfikację, są bardzo niewielkie. W 2024 r. taki pomysł był już rozważany. Wtedy jednak 19 z 20 klubów zgłosiło za dalszym stosowaniem technologii. Jedynym przeciwnikiem VAR-u okazał się Wolverhampton, klub, który zgłosił wniosek zaprzestania wideoweryfikacji. Aby doszło do zmiany, musiałyby się za nią opowiedzieć 14 z 20 klubów Premier League.

Concannon ma jednak nadzieję, że właściciele klubów przynajmniej wysłuchają głosu kibiców. – Oni wyrażają swoje obawy i zbyt często druga strona jest na to głucha. To naprawdę rozczarowujące. Nie ignorujcie tego, co kibice mówią wam w wielkiej

liczbie: radość z piłki nożnej nie jest już taka, jak kiedyś – mówi Concannon.

Anglia nie jest jedynym miejscem, gdzie trwa dyskusja na temat zniesienia VAR. W Niemczech coraz częściej przeciwko wideoweryfikacji protestują kibice.

– Ostateczna decyzja należy do klubów. Większość z nich musiałaby zgodzić się na likwidację VAR i przyznać, że pierwotne oczekiwania pozostały niespełnione i projekt w związku z tym upadł. Jednak w grze jest tak wiele pieniędzy, że zawsze znajdzie się jakaś frakcja, która stwierdzi, że drużyny nie powinny awansować czy spadać z powodu rażącego błędu, który można było łatwo naprawić – powiedział „The Times” Markus Sotirianos, wieloletni członek i były wiceprzewodniczący niemieckiej organizacji kibiców Unsere Kurve, która reprezentuje 250 tys. fanów klubów czterech najwyższych lig w Niemczech.

W Norwegii doszło nawet do głosowania nad wycofaniem VAR. 19 z 32 klubów z dwóch najwyższych lig w kraju było za rezygnacją z wideoweryfikacji. Jednak gdy tę decyzję miał zatwierdzić norweski związek piłkarski na walnym zgromadzeniu, została ona odrzucona głosami delegatów z klubów, które nawet nie mają VAR w swoich rozgrywkach. Zgłosiła ją jedna z klubów, Lise Klaveness, która jest wielkim zwolennikiem tej technologii. ●

SPORT.PL

Dla kogo mundial?

• **Po meczu Szwecja – Polska. Relacja, analizy, komentarze, wywiady**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34424545

34426625



Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym
zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego
Maksymiliana Duda, który zmagają się z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym.

Chłopiec po długiej, żmudnej i bardzo kosztownej rehabilitacji zaczął chodzić. Mama Maksymiliana - Aleksandra robi wszystko by syn był jak najbardziej samodzielny w swojej niepełnosprawności. Dziś chodzi do szkoły podstawowej specjalnej, do zespołów terapeutyczno-educacyjnych. Aby Maksymilian miał szansę na lepsze życie i lepsze jutro potrzebne są środki finansowe na specjalistyczne turnusy rehabilitacyjne. Jeżeli możecie Państwo pomóc bardzo prosimy o przekazanie wpłat na konto:

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty/cel szczegółowy: Duda, 5272 KRS: 0000270809

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utiko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJA NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



